PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, WTOREK, 27 MARCA 1979 R. NR 68 (10070) ROK XXX. CENA 1 ZŁ

Autonomia dla Kurdów irańskich

TEHERAN, PAP. W stolicy irańskiego Kurdystanu — Sanandadżu, gdzie przywrócono już całkowity spokój, podpisano porozumienie między rządem irańskim a przedstawicielami ludności kurdyjskiej. Porozumienie to, podpisane ze strony władz Iranu przez ajatollaha Teleghaniego, przewiduje m.in., że prawa ludności kurdyjskiej zostaną zagwarantowane w przyszłej konstytucji Iranu—Kurdowie otrzymają szeroki samorząd wewnętrzny, prawo do zabierania głosu w sprawach państwa, do samodzielnego rozstrzygania własnych problemów ekonomicznych i kulturalnych, a język kurdyjski będzie uznany za równorzędny z językiem perskim w prowincjach zamieszkanych przez większość kurdyjską. Równocześnie Kurdowie, zatrzymani przez władze w okresie zamieszek, zostali zwolnieni z aresztu, a ludność wezwano do oddania broni. Porozumienie stwierdza, że ostatnie zajścia zostały sprowokowane przez zdrajców Iranu i miały na celu zahamowanie rewolucji w tym kraju.

Z Wietnamu

Blisko trzy czwarte domów mieszkalnych w Cao Bang zniszczonych zostało przez Chińczyków; zburzone zostały także wszystkie budynki państwowe: szkoły, szpitale, żłobki, fabryki i urzędy.

Na zdjęciu: żołnierze wietnamscy na ulicach zniszczonego miasta.

CAF — Błaszczyszyn

Serdeczne powitanie Piotra Jaroszewicza w Hawanie

Polsko-kubańskie rozmowy plenarne

HAWANA PAP. Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby FIDELA CASTRO, w niedzielę 25 bm. przybył do tego kraju z oficjalną wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL PIOTR JAROSZEWICZ. Wizyta odbywa się w okresie gdy naród kubański obchodzi 20 rocznicę zwycięstwa rewolucji, która wprowadziła Kubę na drogę socjalizmu. Pod przewodem Komunistycznej Partii Kuby naród kubański dokonał w okresie minionych 20 lat zasadniczych przeobrażeń, odniósł wielkie sukcesy w wielu dziedzinach, zwłaszcza w życiu społecznym i gospodarczym. Kuba cieszy się dziś wielkim uznaniem i prestiżem na świecie — jest mocnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej, odgrywa doniosłą rolę w ruchu państw niezaangażowanych prowadzi konsekwentną politykę pokoju, bezpieczeństwa, internacjonalizmu, współpracy z postępowymi państwami świata.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posiedzenie Rady do Spraw Rodziny

Jak informuje Biuro Rzecznika Prasowego Rządu — 26 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady do Spraw Rodziny. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego rady, wicepremier — Mieczysław Jagielski.

Rozpatrywano sprawy związane z edukacją ekonomiczną rodzin i badaniami użytkowymi na rzecz gospodarstw domowych, sytuacją rodzin wielodzietnych w Polsce, a także problematykę świadczeń socjalnych na rzecz rodziny, które wynikają ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych.

Efektywność gospodarowania — koniecznością

TRWAJĄ resortowe narady aktywu politycznego i gospodarczego. W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA dyskutuje się na nich o najważniejszych kierunkach i metodach zwiększenia efektywności, a zwłaszcza likwidacji skutków trudności, które dały nam się we znaki w pierwszych 2 miesiącach roku.

W resorcie finansów

Jakie dźwignie mogą najlepiej skłonić do wzrostu efektywności w każdej dziedzinie życia społeczno-ekonomicznego i jak je w sposób najbardziej prawidłowy stosować w praktyce — oto podstawowy temat narady resortowej Ministerstwa Finansów, w której wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski**, a także członek zespołu doradców naukowych i sekretarza KC — prof. **Sylwester Zawadzki.**

Trudny początek br. — stwierdzono w czasie obrad — a zwłaszcza znaczne zaległości w przemyśle, przy jednoczesnym przekroczeniu wypłat dla załóg (w skali całej gospodarki), spowodowały niekorzystne rozwarcie pomiędzy produkcją a funduszem płac. Konsekwentnie przeciwdziałając temu zjawisku, aparat finansowy powinien m.in. wskazywać takie odcinki i takie metody działania, które dałyby szybkie wyniki produkcyjne przy najniższych kosztach.

Wiele uwagi poświęcono na naradzie problemom inwestycji, na które nakłady są w br. — jak wiadomo — o około 11 proc. mniejsze niż w 1978 r. Instytucje finansowe i bankowe muszą w możliwie najkrótszym terminie dokonać istotnych usprawnień.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Alarm przeciwpowodziowy obowiązuje nadal

Sytuacja na rzekach w ciągu ostatniej doby uległa pewnym zmianom. W poniedziałek 26 bm. alarm przeciwpowodziowy odwołane w gminach lubelskich i wieradzkich. Nadal obowiązuje on jednak na wielu terenach 22 województw.

CIA usiłowała wykorzystać samolot prezydencki do celów wywiadowczych

NOWY JORK. PAP. Amerykański tygodnik „Newsweek" poinformował w swoim ostatnim numerze, że w 1960 r. służby wywiadowcze USA kierowane przez **Allena Dullesa** potajemnie wyposażyły samolot prezydencki „Air Force One" w urządzenia służące do wykonywania zdjęć szpiegowskich.

Na pokładzie tego samolotu miał się udać do Związku Radzieckiego ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych **Dwight Eisenhower**. Jak wiadomo do wizyty tej nie doszło z powodu skandalu politycznego jakim okazało się ujawnienie faktu odbywania z inicjatywy CIA lotów szpiegowskich nad terytorium Związku Radzieckiego i zestrzelenie nad obszarem ZSRR wywiadowczej maszyny U-2 pilotowanej przez Gary Powersa.

Powyższą informację redakcja „Newsweek" zaczerpnęła z mającej się niebawem ukazać książki o samolocie prezydenckim, której autorami są b. rzecznik prasowy Białego Domu **Jerald Terhorst** i b. pilot „Air Force One", **Ralph Albertazzie.**

Los Ali Bhutto w zawieszeniu

DELHI. PAP. Sąd Najwyższy Pakistanu odroczył rozpatrywanie prośby o zawieszenie wykonania wyroku śmierci na byłym premierze Ali Bhutto. Prośbę taką złożyli byli minister finansów, adwokat Abdul Hafiz Pirzada w imieniu rodziny Bhutto. Data rozpatrywania sądzenie ustalona, kiedy Pirzada przedstawi pewne poprawki do swej petycji.

Nawozy na pola ■ Krzątanina w bazach i zagrodach

Wiosna nie tylko w kalendarzu

Kilka dni temu rozpoczęła się kalendarzowa wiosna. W wielu jednak miejscach leży jeszcze śnieg, a tam gdzie go już nie ma, pola są grząskie, często zalane wodą. Mimo to, gdzie tylko są możliwości rolnicy wychodzą na pola by rozpocząć wiosenne prace. Pełna mobilizacja jest także w instytucjach obsługujących wieś i rolnictwo. Jakie najważniejsze sprawy absorbowały wczoraj uwagę i czas rolników, organizatorów produkcji, służby rolnej i handlowców?

— Korzystając ze słonecznej pogody, która znacznie osuszyła pola **od wczesnego rankа bronujemy, bądź kultywatorujemy łięższe gleby** — informuje **Wandalin Minuczys**, główny specjalista do spraw produkcji w PGR w **Łaziskach** (woj. radomskie). — **Rozwozimy także na pola i wysiewamy nawozy sztuczne.** Tam gdzie pole jest grząskie sprzęgamy dwa ciągniki. **Chodzi nam o to, by jeszcze w marcu zasiać wszystek owies.** Oczywiście prace te **wykonamy jeśli dopisze pogoda.**

Mówi **Władysław Hińcza**, sołtys z **Radlina** (woj. kieleckie):

— Wstałem o godz. 4. Do południa będę się krzątał w zagrodzie. Po południu jestem już osobą urzędową. **Wraz z**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

O wyższą jakość pracy służby zdrowia

Zjazd rektorów akademii medycznych i lekarzy wojewódzkich

Z udziałem kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — TEODORA PALIMĄKI rozpoczął się wczoraj w **Kielcach** dwudniowy zjazd rektorów akademii medycznych i lekarzy wojewódzkich. Obrady odbywają się pod hasłem „Wyższa jakość pracy każdej placówki służby zdrowia to umocni nie zdrowia społeczeństwa" W pierwszym dniu zjazdu zebrani wysłuchali referatu ministra zdrowia i opieki społecznej — prof. dr hab. MARIANA ŚLIWIŃSKIEGO temat aktualnych zadań opieki zdrowotnej i pomocy społecznej.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele politycznych i administracyjnych władz województwa z I sekretarzem KW PZPR — ALEKSANDREM ZARAJCZYKIEM oraz wojewodą — JÓZEFEM STAŃSKIM. To Zarajczyk poinformował zebranych o rozwoju gospodarczym oraz awansie społecznym i socjalnym Kieleczczyzny.

Po południu uczestnicy zjazdu spotkali się z gospodarzami województwa.

Dziś drugi dzień obrad. Referaty wygłoszą: I zastępca ministra zdrowia i opieki społecznej — prof. dr hab. JÓZEF GRENDA na temat kształcenia i wychowania kadr oraz roli nauk medycznych w doskonaleniu systemu ochrony zdrowia i dyrektor generalny w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej — dr JERZY KAMIŃSKI — „Dalsze doskonalenie podstawowej opieki zdrowotnej jako istotnego elementu działalności profilaktycznej służby zdrowia". **(Elza)**

A. Gromyko zakończył wizytę w Syrii

DAMASZEK. PAP. W Damaszku odbyła się trzecia rozmowa ministra spraw zagranicznych ZSRR, **Andrieja Gromyki** z prezydentem Syrii **Hafezem Asadem.** W toku spotkania kontynuowano omawianie sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także problemów współpracy radziecko-syryjskiej. Rozmowy przebiegały w atmosferze pełnego zrozumienia. W poniedziałek przed południem min. Gromyko odleciał do kraju.

Akcja „Porządek"

Dworce PKP i PKS — wizytówką miast

Cieplejsze dni spowodowały, że sporo osób odwiedziło w ubiegłą sobotę i niedzielę Kielecczyznę i ziemię radomską. Wiadomo — liczy się pierwsze wrażenie, a więc wygląd dworców PKP i PKS. Czy w Kielcach i Radomiu panuje w tych miejscowościach porządek? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy na wczorajszym reporterskim zwiadzie.

KIELCE

Plac Niepodległości przed dworcem PKP — uporządkowany. Pozamiatane są także tunele i wejścia prowadzące na perony. W hali dworcowej trwa akurat intensywne zmywanie podłogi. Czysto. Ale — **trawnik przed wejściem do dawnej kładki nad torami jest zaśmiecony:** niedopałki, papiery, kapsle. Także **wokół budek z automatami telefonicznymi — bałagan.** Sterta ziemi dopełnia tego smutnego obrazu...

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Huśtawka pogody

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniach od 27 do 31 bm. przewiduje zachmurzenie duże, z rozpogodzeniami, okresami opady, lokalnie dość obfite — początkowo deszczu, potem nawet deszczu ze śniegiem. Temperatury maksymalne będą początkowo od plus 7 st. do plus 12 st., a w południe nawet wyższe, zaś minimalne od plus 2 st. do plus 6 st. Później nastąpi spadek temperatur maksymalnych do około plus 3 st., plus 8 st., a minimalnych do około minus 2 st. plus 3 st. Wiatry początkowo umiarkowane południowe, potem z kierunków zmieniających się.

Aresztowania w Chinach

PEKIN PAP. Lokalny dziennik szanghajski „Ciefang żypao" poinformował, że w tym największym mieście chińskim prowadzi się z rozkazu miejskich władz bezpieczeństwa, aresztowania „elementów dywersyjnych" i podejmuje się kroki zmierzające do położenia kresu wywieszaniu „dywersyjnych" gazetek wielkich hieroglifów, ulotek i haseł.

Analogiczne kroki podejmuje się w ostatnim czasie również w innych miastach Chin.

Zanim włączysz światło...

Batalia o kilowaty

Uruchamiamy w naszym kraju nowe fabryki następuje rozruch kolejnych zakładów przemysłowych, które potrzebują ogromnej ilości energii elektrycznej. Oszczędzanie jej — dotyczy to także paliw — nabiera więc ogromnego znaczenia bowiem ma wpływ na prawidłowe funkcjonowanie całej gospodarki. Jak to zagadnienie traktu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Demonstracja w New Delhi

Indie. Demonstracja mieszkającej w New Delhi ludności pochodzenia arabskiego przeciwko separatystycznemu traktatowi pomiędzy Egiptem i Izraelem.

CAF — UPI — telefoto

Załoga — Plan — Produkcja

Odrabiają zaległości

Państwowa Komunikacja Samochodowa to drugi — obok PKP — przewoźnik w kraju. Od jej działalności w dużej mierze zależy, czy towary wyprodukowane w zakładach pracy zostaną dostarczone do odbiorców, czy jednostki gospodarcze wykonają plany. Tegoroczna zima nie oszczędziła także PKS. W ciągu dwóch miesięcy br. powstały poważne zaległości w przewozach towarów.

Przyczyny „poślizgu" w przewozach są powszechnie znane: zasypane śniegiem drogi, niemożność stosowania przyczep, wykorzystania tzw. pustych przebiegów samochodów z innych rejonów kraju, zbyt częste awarie taboru itp. W dodatku środki transportu PKS nierzadko trzeba było stosować zamiast wagonów PKP ze względu na pilne potrzeby przewozowe. Tylko w styczniu i lutym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS w Kielcach musiało wyręczyć PKP przy przewozie przeszło 4,2 tys. ton węgla ze Śląska na teren województw kieleckiego i radomskiego. Kolej wyręczano także przy transporcie towarów spożywczych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kronika dnia

Narada aktywu gospodarczego

W odpowiedzi na list towarzysza Edwarda Gierka, z udziałem politycznych i administracyjnych władz województwa z I sekretarzem KW PZPR — Januszem Prokopiakiem odbyła się wczoraj w Radomiu narada aktywu społeczno-gospodarczego. Podczas narady omówiono m.in. dotychczasowe sposoby i metody działania kierownictw instytucji i jednostek administracji. Wojewoda radomski — **Roman Maćkowski**, przedstawił ubiegłoroczne dokonania oraz aktualną sytuację województwa, a na tym tle omówił występujące nieprawidłowości, m.in. rozrzutność w gospodarce materiałami i surowcami, niewłaściwe wykorzystanie potencjału technicznego, nadmierne zatrudnienie oraz przekraczanie funduszu płac. Zgłoszone podczas narady wnioski i postulaty będą przedmiotem zainteresowania specjalnego zespołu. (wla)

VIII Wojewódzki Walny Zjazd TPD

W Kielcach obradował kolejny, statutowy **Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**, którego celem było podsumowanie dotychczasowego dorobku oraz wytyczenie planu działania na najbliższe lata. Dotychczasowy prezes Zarządu Wojewódzkiego, **mgr inż. Józef Kozłowski** przedstawił w referacie sprawozdawczym osiągnięcia organizacji, której celem jest opieka nad dzieckiem i jego rodziną.

Hasłem przewodnim obrad było zapewnienie każdemu dziecku możliwości wszechstronnego rozwoju fizycznego i umysłowego. Wskazywano na przykłady wzorowego rozwiązywania nabrzmiałych problemów środowiskowych, m.in. w Ostrowcu Świętokrzyskim, w Kielcach i w Końskich.

Podczas obrad, w których uczestniczyła sekretarz KW PZPR, tow. **Barbara Dubińska** i wicewojewoda kielecki — **Bronisław Hyziak** wręczono przodującym działaczom odznaki i dyplomy. **Edward Pisarczyk** otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, trzech działaczy — srebrne i brązowy krzyże zasługi. Delegaci na kielecki zjazd wybrali nowy zarząd i jego prezydium, na czele którego stanął **Bronisław Hyziak**, jako prezes ZW TPD. (stam)

Najlepsi młodzi racjonalizatorzy

W woj. kieleckim podsumowano wyniki kolejnego **Turnieju Młodych Mistrzów Techniki**, organizowanego pod patronatem ZSMP. Sąd konkursowy rozpatrzył 69 spośród 83 zgłoszonych projektów racjonalizatorskich.

W grupie debiutów I miejsce zdobył **Roman Gwiazda** z działu sieci i zasilania Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Kielcach, II — **Marian Strzelecki** i **Kazimierz Słapek** z Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu, a III — **Maria Nowak** z FSC w Starachowicach.

W grupie wykonawców projektów służbowych zwyciężył **Ireneusz Kołodziejczyk** z „Chemaru", drugiej lokaty nie przyznano, zaś III miejsce zajął **Wiesław Majkusiak** z Kieleckich Zakładów Naprawy Samochodów.

W grupie pozostałych wykonawców projektów I miejsce zdobył **Wojciech Krajewski** z Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych, II — zespół z FSC w Starachowicach w składzie: **Kazimierz Ciszek, Józef Wiereńko, Zbigniew Gonciarz, Roman Nęcki** i **Janusz Kita**, a dwa trzecie — **Zbigniew Szkurłata** z Kombinatu Budownictwa Miejskiego w Kielcach oraz zespół z Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pińczowie w następującym składzie: **Mieczysław Justyniarski, Bogusław Gręda, Antoni Gajewicz** i **Bogdan Grzeszczar**. Jury przyznało również 6 wyróżnień.

Do eliminacji centralnych wytypowano projekty: **B. Gwiazdy, M. Nowak, W. Krajewskiego** i zespołowy z FSC w Starachowicach. (hk)

Wojewódzki finał w Radomiu

Potrzeby znajomości przepisów kodeksu drogowego nie trzeba nawet uzasadniać. Istotny jest jednak fakt, by wiedzę tę zdobywali już najmłodsi. Od września ub. r. w szkołach podstawowych woj. radomskiego trwał turniej wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Wczoraj miał miejsce w Radomiu wojewódzki finał turnieju odbywającego się pod patronatem KW MO i Komendy Chorągwi ZHP.

Trzy pierwsze miejsca przypadły w udziale uczniowskim zespołom z SP nr 34 — zdobywcy pucharu komendanta wojewódzkiego MO, w następnej kolejności uplasowały się zespoły ze szkół w Grójcu i Białobrzegach. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu sportowego. (awl)

Sadat i Begin podpisali w Waszyngtonie separatystyczny układ

WASZYNGTON. PAP. W poniedziałek o godz. 14.06 czasu miejscowego (19.06 GMT) prezydent Egiptu, **Anwar Sadat** i premier Izraela, **Menachem Begin**, podpisali w Białym Domu w Waszyngtonie separatystyczny układ pokojowy między obu krajami.

Administracja waszyngtońska, jak również oficjalne koła rządowe Egiptu i Izraela starają się przedstawić podpisany w Waszyngtonie w poniedziałek separatystyczny układ pokojowy między Egiptem a Izraelem, jako ważny krok na drodze do globalnego rozwiązania problemu bliskowschodniego. Są jednak w tym poglądzie całkowicie osamotnione. Postępowa opinia publiczna na świecie, cały świat arabski i to — co trzeba podkreślić — nie tylko grupa postępowych państw, takich jak Syria, Irak czy Jemen Południowy, ale również konserwatywne prozachodnie Arabia Saudyjska czy Kuwejt, wystąpiły stanowczo przeciwko temu układowi, zapowiadając zwołanie specjalnej sesji swych ministrów spraw zagranicznych i finansów w Bagdadzie w celu wprowadzenia w życie sankcji przeciwko Egiptowi, a właściwie przeciwko prezydentowi Sadatowi i jego ekipie rządzącej.

Wojska chińskie nadal pozostają na terytorium SRW

HANOI. PAP. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, wojska chińskie nie wycofały się całkowicie z terytorium SRW i nadal okupują wiele punktów oraz rejonów w północnych prowincjach Wietnamu. Jednocześnie Chiny koncentrują wojska przy granicy z Wietnamem, a także rozbudowują fortyfikacje i inne obiekty o przeznaczeniu wojskowym.

VNA stwierdza, że oddziały chińskie nadal prowadzą akcję niszczenia majątku nieruchomego na okupowanych obszarach Wietnamu, m.in. ostrzeliwując miasta i wioski. Ostatnio zostało ostrzelane z granatników miasto Mong Cai.

Efektywność gospodarowania

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nień systemu finansowania inwestycji drobnych i przedsięwzięć innowacyjnych. Chodzi o rzeczywiste utorowanie drogi słusznym i opłacalnym inwestycjom modernizacyjnym i szybko rentownym.

Wszelkie działania zmierzające do wzrostu efektywności gospodarowania — podkreślano na naradzie — powinny znaleźć wyraz w obniżce kosztów wytwarzania. Dąży się do tego, aby nasz system finansowy był skuteczny, prosty i zrozumiały. Przystąpiono już również do doskonalenia istniejących rozwiązań — m.in. z myślą o nowych potrzebach lat osiemdziesiątych.

W Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy

Spółdzielczość pracy dysponuje 1 proc. wartości środków trwałych zainstalowanych w gospodarce, w tym samym procencie partycypuje w inwestycjach. Jednocześnie ze spółdzielczości pracy pochodzi 4 proc. dostaw towarów rynkowych i usług oraz 2 proc. wartości eksportu.

Na naradzie w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy, w której uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR **Józef Tejchma**, za podstawowy kierunek poprawy efektywności gospodarowania uznano likwidację występujących dość licznie przejawów niegospodarności, zwiększenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, wzrost dyscypliny pracy i racjonalniejsze zużycie surowców.

NPSG na rok 1979 zakłada, że spółdzielczość pracy osiągnie ponad 9-proc. dynamikę sprzedaży ogółem. Dostawy rynkowe mają przy tym wzrosnąć o 13,6 proc., eksportowe o 12,5 proc. i wreszcie wartość usług dla ludności ma zwiększyć się o 19,4 proc.

Za największą przeszkodę w realizacji planów produkcji uważa się w spółdzielczości niepełne i nierytmiczne zaopatrzenie w surowce. Na naradzie wskazano jednak, że wartość nadmiernych i zbędnych zapasów w spółdzielniach przemysłowych wyniosła na koniec ubiegłego roku aż 1,5 mld zł.

Istniejące przepisy stwarzają spółdzielczości pracy korzystne warunki dalszego rozwoju.

Kierownictwa wojewódzkich i krajowych związków — podkreślano na naradzie — muszą jednak dopilnować, by wszystkie spółdzielnie potraktowały sprawę poprawy efektywności gospodarowania kompleksowo.

W przemyśle lekkim

Resortowa narada przemysłu lekkiego, w której uczestniczył sekretarz KC PZPR **Andrzej Werblan**, poświęcona była analizie aktualnej sytuacji resortu oraz omówieniu możliwości i dróg wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych.

Przemysł lekki ma dostarczyć w tym roku towary na rynek wartości ponad 170 mld złotych oraz wyeksportować wyroby za około 3,5 mld zł dew. Podstawowym warunkiem wzrostu efektywności gospodarowania — podkreślano na naradzie — staje się obecnie zbilansowanie obrotów w handlu zagranicznym poprzez rozwój eksportu głównie do tzw. drugiego obszaru płatniczego (kraje zachodnie). Wymagać to będzie osiągania coraz wyższego stopnia przetworzenia produktów i lepszej ich jakości. Także rosnące potrzeby rynku wewnętrznego wymagają stałego doskonalenia struktury asortymentowej, dostosowywania jej do potrzeb rynku oraz wyraźnej poprawy jakości.

Uczestnicy narady wskazywali również na potrzebę wzmocnienia dyscypliny wykonywania zadań produkcyjnych i dostaw do handlu wyrobów objętych trójszczeblowym systemem kontroli, a zatem niezbędnych na rynku wyrobów standardowych, a zarazem dobrych pod względem jakości, przy pewnym ograniczeniu nadmiaru modeli i wzorów. (PAP)

Serdeczne powitanie Piotra Jaroszewicza w Hawanie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Sprawozdawcy PAP Ludwik Arendt i Ryszard Rymaszewski informują:

O godz. 18 czasu miejscowego, tj. o godz. 23 czasu warszawskiego, na międzynarodowym lotnisku w Hawanie im. Jose Marti udekorowanym flagami Polski i Kuby wylądował samolot specjalny z Warszawy. Na budynku dworca lotniczego — wielki portret **P. Jaroszewicza** i napisy w dwóch językach: **„Serdecznie witamy towarzysza Piotra Jaroszewicza! Niech żyje wieczna przyjaźń między Kubą i Polską!"**

Serdecznie powitali prezesa Rady Ministrów PRL oraz towarzyszące mu osoby przywódca rewolucyjnej Kuby **Fidel Castro** i członkowie najwyższego kierownictwa partyjnego, państwowego oraz rządu Kuby. Obecni byli ambasadorzy: Polski na Kubie — **Ryszard Majchrzak** i Republiki Kuby w PRL — **Raul Fornel Delgado**.

Orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów. P. Jaroszewicz w towarzystwie F. Castro odebrał raport dowódcy kompanii honorowej rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby, dokonał jej przeglądu, oddał cześć sztandarom. Nad lotniskiem rozległ się salut artyleryjski na cześć polskich gości. Owację zgotowali premierowi licznie zgromadzeni na lotnisku mieszkańcy stolicy. Wśród przybyłych znajdowała się grupa polskich specjalistów pomagających Kubie w rozwijaniu i unowocześnianiu gospodarki oraz grupa polskiej młodzieży odbywającej tu praktyki studenckie. Dzieci polskich specjalistów w harcerskich mundurkach wręczyły P. Jaroszewiczowi i F. Castro wiązanki kwiatów. Uroczystość na lotnisku zakończyła defilada kompanii honorowej.

Trasa przejazdu premiera do jego rezydencji w dzielnicy rządowej Subanacan udekorowana była flagami polskimi i kubańskimi, a także transparentami głoszącymi przyjaźń, braterstwo i współpracę obu narodów oraz podkreślającymi zasady internacjonalizmu proletariackiego. Przejeżdżającą kolumnę samochodów poprzedzaną honorową eskortą motocyklistów pozdrawiali licznie zgromadzeni na trasie mieszkańcy Hawany.

W poniedziałek Piotr Jaroszewicz złożył wieniec pod pomnikiem Jose Marti na placu Rewolucji a następnie rozpoczęły się polsko-kubańskie rozmowy plenarne.

* * *

W drodze na Kubę P. Jaroszewicz zatrzymał się na krótko na Santa Maria na Azorach, gdzie premiera PRL w imieniu władz portugalskich powitali przedstawiciele prezydenta republiki, admirał **Silvio Horta** oraz reprezentant rządu autonomicznego regionu Wysp Azorskich **Raul Gomes dos Santos**, a także przedstawiciele lokalnych władz wyspy. Przybył ambasador PRL w Portugalii **Wojciech Chabasiński**.

W trakcie serdecznej rozmowy P. Jaroszewicz wyraził zadowolenie z dotychczasowego stanu stosunków polsko-portugalskich i stwierdził, że istnieją możliwości ich dalszego rozwoju.

* * *

Kubańskie środki masowego przekazu, podobnie jak w poprzednich dniach, poświęciły w poniedziałek wiele uwagi wizycie **Piotra Jaroszewicza**. Organ KC KP Kuby „Granma" na pierwszej stronie zamieścił obszerną relację z powitania gości z Polski, opatrzoną zdjęciami. Prasa, radio i telewizja wskazują na znaczenie wizyty polskiej dla umacniania i rozwijania braterskich stosunków między partiami, rządami i narodami Polski i Kuby. Stwierdza się, że wizyta będzie służyć również dalszemu pogłębieniu jedności krajów wspólnoty socjalistycznej oraz sprawie pokoju.

Zakończenie wizyty A. Casarolego

26 bm. opuścił Warszawę arcybiskup Agostino Casaroli, sekretarz Rady ds. Publicznych Kościoła, przebywający w naszym kraju na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Emila Wojtaszka oraz na życzenie papieża Jana Pawła II.

W toku rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami władz PRL obie strony wyraziły zadowolenie z ducha i zakresu rozmów oraz ich użyteczności dla dalszego rozwoju stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Stolicą Apostolską oraz między państwem i kościołem. Stwierdzono istotną zbieżność poglądów odnośnie węzłowych problemów współczesnego świata, sprzyjającą współdziałaniu na arenie międzynarodowej, na rzecz utrwalenia pokoju i odprężenia. (PAP)

Rekordowe ceny miedzi na giełdzie londyńskiej

LONDYN. Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze: Na londyńskiej giełdzie metali cena miedzi osiągnęła poziom najwyższy od pięciu lat, dochodząc do 1075 funtów za tonę. Absolutny rekord cen miedzi osiągnięty w 1974 roku wynosił ponad 1450 funtów za tonę. Po kilkuletnim spadku cen, obecnie miedź nieustannie zwyżkuje.

Jak przewidują eksperci giełdowi, ceny miedzi będą wzrastać nadal z powodu trudności przeżywanych przez dwóch poważnych producentów — Peru i Zambię.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pracownikiem Urzędu Gminy i strażakiem z OSP wizytować będę gospodarstwa w ramach akcji „Porządek". Przed rozpoczęciem robót w polu trzeba ludziom przypomnieć o potrzebie uprzątnięcia domów i podwórek.

— Najważniejsza dla nas sprawa to **odprowadzenie wody z zastoin, które utworzyły się na polach** — mówi **Lucjan Nadolski**, kierownik zespołowego gospodarstwa rolnego w **Goździe** (woj. radomskie). — Sądzę, że jeśli utrzyma się taka pogoda jak dzisiaj — za siedem, osiem dni będziemy mogli rozpocząć rolnicze prace.

O godzinie ósmej w Urzędzie Gminy **w Górnie** zastałem niemal wszystkich instruktorów służby rolnej. — Jaki jest program na dzień dzisiejszy? — pytam **Barbarę Kaletę** — instruktora gminnej **służby rolnej**.

— **W pierwszej kolejności muszę obliczyć** premię dla instruktorów rolnych z całej gminy za wykonanie zadań 1978 r. Muszę także przygotować umowy i instrukcje dla trzech rolników z rejonu **Krajna**, którzy zajmą się intensywną uprawą jęczmienia jarego. Następnie będę uczestniczyć w cotygodniowej naradzie gminnej służby rolnej. Mamy omówić stan przygotowań do rozpoczęcia prac polowych. Dzień pracy zakończą wizyty w poszczególnych gospodarstwach w ramach akcji „Porządek".

Wiosna nie tylko w kalendarzu

W bazie Gminnej Spółdzielni „SCh" **w Bielinach** od wczesnych godzin rannych wzmożony ruch.

— Dziś jest skup żywca. — informuje **Tadeusz Gąsior**, prezes GS. — Przy tej okazji rolnicy zaopatrują się w nawozy, węgiel, nasiona siewne itp. Poza tym zajmujemy się wybieraniem ziemniaków z kopców i przewożeniem ich do kieleckiej chłodni. Odbędziemy także zebranie zarządu GS, na którym omówimy zadania na II kwartał br.

Choć do rozpoczęcia intensywnych prac polowych zostało jeszcze kilka dni, czas ten jest (i będzie) rzetelnie spożytkowany zarówno przez rolników, jak i wspomagające ich instytucje. (gies)

Batalia o kilowaty

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ją zakłady, indywidualni odbiorcy energii w województwach kieleckim i radomskim, jakie działania się podejmuje by uzyskać oszczędności w zużyciu prądu — pytamy **dyrektora Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Radomiu, Jerzego Plucińskiego.**

Planowanie i oszczędzanie

— Aby zapobiec marnowaniu energii, przeprowadzamy częste kontrole w zakładach. Osoby odpowiedzialne za zużycie paliw są w przypadku nieprzestrzegania zarządzeń obciążane wysokimi karami pieniężnymi. Muszę powiedzieć, że zdecydowana większość zakładów w obu województwach korzysta z poboru energii w sposób zdyscyplinowany, rozumie społeczną potrzebę oszczędzania. Nie ma mowy o „jałowych biegach" maszyn, o niepotrzebnym oświetlaniu hal produkcyjnych. Opracowane są programy zmniejszenia zużycia kilowatów i konsekwentnie się je realizuje. W wielu przedsiębiorstwach przeprowadzono modernizację najbardziej energochłonnych urządzeń, które teraz zadowalają się mniejszą ilością prądu.

Dobrze jest realizowany program oszczędności energii w **Koneckich Zakładach Odlewniczych.** Prowadzi się tu szczegółowo analizy dobowe zużycia prądu. Pracę najbardziej energochłonnych maszyn **przeniesiono na III zmianę.** W halach i pomieszczeniach biurowych wymieniono oświetlenie żarowe na jarzeniowe. Wprowadzono nawet w okresach największego szczytu społeczne dyżury — pracownicy czuwają nad prawidłowym zużyciem kilowatów.

W Elektrowni „Kozienice" by zmniejszyć zużycie paliw i prądu przeprowadzono modernizację podajników węgla, podgrzewaczy powietrza, instalacji rozpałowej kotłów.

W Hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu zaoszczędzono spore ilości paliwa, dzięki likwidacji starej maszyny parowej i niektórych pieców. Sporo w dziedzinie modernizacji urządzeń uczyniono również **w Radomskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, Kieleckim Kombinacie Cementowo-Wapienniczym „Nowiny", Zakładach Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach, „Predom-Mesko" w Skarżysku.**

Każdego ranka słyszymy w radiu informację Państwowej Dyspozycji Mocy o stopniu zasilania, który wskazuje jakie przedsiębiorstwa muszą w danym dniu ograniczyć zużycie energii. Jak wykazały kontrole nie wszystkie kieleckie i radomskie zakłady stosują się do tych ograniczeń. **Wśród niesolidnych odbiorców znalazły się m.in. ZW „Społem" w Kielcach, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa w Dyminach, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Iłży, Ceramiczna Spółdzielnia Pracy w Jedlni-Letnisku.**

Oszczędność kilowatów obowiązuje również handel

Dużo prądu pochłania kielecki i radomski handel — mówi J. Pluciński — Niestety, nie przywiązuje on wagi do problemu oszczędności. WSS i WPHW w obu województwach nie zorganizowały służb energetycznych, ich rolę spełniają często mechanicy, malarze itp. Trudno w takiej sytuacji mówić o oszczędnościowej gospodarce energią. Nagminnym zjawiskiem, jak wykazały przeprowadzone przez nas kontrole, jest ogrzewanie w ciągu dnia pomieszczeń sklepowych piecykami akumulacyjnymi. A wiadomo przecież, że urządzenia te powinny pracować tylko w nocy. Sypią się wysokie kary za tego rodzaju przypadki. Ale czy tylko o to chodzi...?

Odwiedziłam kilka kieleckich i radomskich sklepów. Rzeczywiście nie oszczędza się tu prądu. Piece akumulacyjne grzeją non stop. Pracownicy narzekają, że jest zimno, ale nie zatroszczono się by temu zapobiec, by naprawić nieszczelne drzwi, zepsute klamki, zawiesić przy drzwiach kotarę, która zatrzymywałaby falę zimnego powietrza.

ANITA CHOJNOWSKA

„Zgodnie ze służbowym regulaminem"...

Wywiad z byłym szefem budapeszteńskiego gestapo

BUDAPESZT. Korespondent PAP, Wojciech Stankiewicz pisze:

Obecnie, kiedy w wielu krajach świata potęguje się walka na rzecz nieprzedawniania zbrodni wojennych, szczególnej wymowy nabiera wywiad z byłym szefem budapeszteńskiego gestapo, dr **Alfredem Trenkerem**, opublikowany w ostatnim numerze tygodnika literacko-społecznego „Elet Es Irodalom". Przeprowadził go w Monachium znany węgierski filmowiec-dokumentalista, **Peter Bokor**, który pracuje aktualnie nad filmem o mało znanych wydarzeniach lat 1944-45 na Węgrzech.

Z wywiadu niedwuznacznie wynika, że oczywiście „niewinny" Trenker i inni wysocy funkcjonariusze hitlerowskiego reżimu, którzy w czasie II wojny światowej wykonywali „jedynie" rozkazy, doskonale zdawali sobie sprawę z ogromu zbrodni popełnionych przez faszyzm niemiecki.

Trenker przebywał w Budapeszcie od 19 marca do 21 lipca 1944 r. Znalazł się tu na czele grupy 32 gestapowców, aby dokonać aresztowań członków rządu węgierskiego, dziennikarzy, działaczy socjaldemokratycznych, związkowych itp. Fragment rozmowy dotyczył m.in. pobytu w Budapeszcie Eichmanna, który kierował stąd akcją deportacji Żydów węgierskich do obozu śmierci.

— Czy wiedział pan, co czeka deportowanych? — zapytał Peter Bokor.

— Przypominam sobie pewien wieczór — odparł Trenker — W kwietniu lub w maju brałem udział w naradzie dowództwa. Generał Winkelmann, który był szefem SS na Węgrzech, zwrócił się do Eichmanna: — Niech pan powie Eichmann! Jak też wygląda ta cała sprawa? Horthy i jego całe otoczenie stale alarmuje mnie pytaniami. Domagają się ode mnie zwolnienia różnych ludzi. Niech pan powie, czy prawdą jest, że do Żydów się strzela? Albo uśmierca się ich gazem? Eichmann odparł: „Jest to fałszywa informacja i propaganda wroga. Żydów zabieramy do roboty. Niezdolnych do pracy zatrzymujemy w obozach". Nie dodał tylko, co dalej dzieje się z nimi w obozach.

— A więc panowie wiedzieliście? — ponowił pytanie Peter Bokor.

— Jeśli ktoś myślał i dysponował pewnymi informacjami, ten musiał wiedzieć, jak wygląda rzeczywistość — odpowiedział Trenker. — Ja dedukowałem i w końcu wiedziałem o tym i owym. Musiałem to dostrzec w toku pracy... Jeszcze z początkiem wojny w 1940 pracowałem w Polsce w policji poznańskiej. Sam widziałem wielkie ciężarówki, które początkowo służyły do odkażania i dezynsekcji ludzi, a później również do innych celów...

— A kiedy jednoznacznie przesądzona została już sprawa zakończenia wojny, czy ludzie gestapo nie bali się, że będą musieli za to zapłacić? — brzmiało kolejne pytanie.

— Pewnego razu, jeszcze w Budapeszcie — stwierdził Trenker — Eichmann powiedział: **„Jeśli wojnę przegramy, to wiem, co zrobię. Skończę ze sobą. Nie chcę, żeby poniewierano mną, wystawiano na widok publiczny i w końcu powieszono". Eichmann bardzo dobrze wiedział co go czeka. Bo przecież wszyscy wiedzieli, co się robi z Żydami.**

— I Cyganami?

— Tak samo. Sprawa o tyle była bardziej skomplikowana, że Cyganie nie mieszkali w jednym miejscu. Trzeba było ich łapać. To było zadanie węgierskiej żandarmerii. No, ale w końcu czekało ich to samo, co Żydów. Określenie „niższa rasa" odnosiło się również do nich.

W końcowej części wywiadu Trenker powiedział, że kiedy front zbliżał się do Berlina, walczył jako prosty żołnierz, bo niewiele znał się na żołnierskim rzemiośle, a później podobnie jak innym udało mu się przedostać w kierunku zachodnim „W kwietniu 1945 r. dostałem się do niewoli. W 1948 r. powróciłem do kraju. Miałem nieprzyjemności. Ciągano mnie po sądach ale było oczywiste i mogłem tego dowieść, że wykonywałem jedynie zadania wiążące się ze stanowiskiem. Nigdy w stosunku do nikogo nie byłem agresywny, nie brałem udziału w okrucieństwach. Robiłem tylko to, co musiałem. Zgodnie ze służbowym regulaminem".

Peter Bokor nie komentuje tej rozmowy. I chyba nie jest to potrzebne.

Zgon Ugo la Malfy

RZYM. PAP. W poniedziałek nad ranem zmarł w Rzymie w wieku 76 lat UGO LA MALFA, przewodniczący Włoskiej Partii Republikańskiej, wicepremier rządu włoskiego i jednocześnie minister budżetu. Antyfaszysta od zarania, był jednym z założycieli Republiki Włoskiej. Zręczny polityk i dobry ekonomista w latach 1945—46 pełnił wielokrotnie funkcje ministerialne. W latach sześćdziesiątych był jednym z głównych autorów włoskiej centrolewicy. Jego partia stanęła wówczas u boku chadecji, socjalistów i socjaldemokratów. W lipcu ub. roku, tuż po wyborach prezydenckich, postanowił wycofać się z życia politycznego. Mimo to 21 lutego br., w pełni kryzysu rządowego we Włoszech, podjął się zaproponowanej mu misji utworzenia kolejnego włoskiego gabinetu ministrów. Gdyby udało mu się zrealizować to zadanie, byłby pierwszym niechadeckim premierem Włoch po wojnie. Jednak z powodu istotnych różnic poglądów między kierownictwami partii chadeckiej i komunistycznej misja republikanina la Malfy zakończyła się fiaskiem.

W kieleckim „Chemarze"...

„Chemar" — wydział aparatury chemicznej.
Na zdjęciu: mechaniczna obróbka części warnika montowanego w produkowanych przez Polskę cukrowniach.
Fot. A. Pęczalski

Czas letni

W opiniach ekspertów

1 KWIETNIA o godzinie 1 przesuniemy wskazówki zegarków o jedną godzinę do przodu Przez następne pół roku obowiązywać więc będzie w Polsce tzw. czas letni. O znaczeniu tej operacji mówią przedstawicielowi PAI:

Mgr inż. JERZY BEKKER — dyrektor ds. ruchu Państwowej Dyspozycji Mocy.

— Dla energetyki operacja taka jest obecnie czymś absolutnie koniecznym Niedobory mocy, zwłaszcza w okresie ciężkiej tegorocznej zimy, dały się wszystkim odbiorcom energii elektrycznej mocno we znaki Tymczasem wprowadzając czas letni będziemy mogli codziennie, w okresie wiosny i lata, obniżyć zapotrzebowanie w godzinach wieczornego szczytu o kilkaset, a nawet 1500 megawatów. Jest to tyle, ile wytwarza jedna duża elektrownia

Oznacza to ponad trzysta tysięcy ton zaoszczędzonego węgla Zysk ulegnie zwielokrotnieniu, bo w czasie tym będziemy w stanie przeprowadzić niezbędne remonty urządzeń energetycznych. Przed jesienno-zimowym szczytem energetycy muszą wyremontować bloki o łącznej mocy około 19 tys. MW Zmniejszone zapotrzebowanie na moc w godzinach szczytu w okresie wiosenno-letnim pozwala wyłączać kolejno poszczególne instalacje dla wykonania koniecznych napraw i zabiegów konserwacyjnych. Naszym zdaniem godzina różnicy między czasem letnim a zimowym jest obecnie warta miliardy.

Mgr inż. BONIFACY SZYMAŃSKI — zastępca naczelnego dyrektora ds. organizacji ruchu kolejowego w Ministerstwie Komunikacji.

— Uznając szczególny interes energetyki, której racje przy podejmowaniu decyzji w sprawie wprowadzenia czasu letniego przeważyły, nie możemy pominąć problemów, jakie w związku z tym wynikają dla całej służby kolejowej. Wprowadzenie czasu letniego wiosną i powrót do czasu zwykłego zimą oznacza dla nas żmudną pracę — konieczność „zgrania" na nowo ruchu pociągów międzynarodowych i pociągów komunikacji wewnętrznej, dalekobieżnej i lokalnej. Przygotowania do tej operacji podjęliśmy, oczywiście, odpowiednio wcześniej. I tak w początkach br. wydano tzw. okólnik przejścia, który szczegółowo reguluje ruch pociągów pasażerskich i towarowych w noc przejściową z czasu zimowego na letni. Na przełomie czerwca i lipca wydamy podobny okólnik, regulujący powrót w nocy 30 września do czasu zimowego.

Właśnie te dwie noce okażą się zapewne najtrudniejsze dla kolejarzy Sądzę jednak, że podjęte odpowiednio wcześniej przygotowania organizacyjne pozwolą zminimalizować zakłócenia ruchu w tych decydujących dla całej operacji momentach.

Ppłk doc. dr hab. med. KRZYSZTOF KWARECKI z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej.

— Jak wpływa zmiana czasu o jedną godzinę na organizm ludzki?

Na uzyskanie zgodności wewnętrznego czasu biologicznego człowieka z lokalnym czasem astronomicznym wystarczą 3—4 dni. W tym czasie mogą występować zaburzenia układu pokarmowego, pogarsza się też jakość pracy umysłowej. Chciałbym jednak rozproszyć ewentualne obawy że wprowadzenie czasu letniego może wywrzeć niekorzystny wpływ na funkcjonowanie organizmu. W tym przypadku chodzi przecież tylko o jedną godzinę. Nasze organizmy przystosują się do nowych warunków już w drugim dniu po zmianie; co najwyżej u osób szczególnie wrażliwych mogą wystąpić przejściowe zaburzenia snu. Będzie to jednak związane z dotychczasowymi przyzwyczajeniami. Moja rada: w pierwszych dniach po zmianie czasu należy kierować się wskazaniami zegara, a nie własnymi odczuciami, że jest jeszcze „wcześnie". Następnego dnia trzeba przecież będzie rano wstać...

Notował MIROSŁAW ZIACH

Młodzi olimpijczycy

JUŻ po raz dwudziesty Główna Kwatera ZHP i Zarząd Główny ZSMP są organizatorami Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, w tym roku przebiegającej od hasłem: **„Pracą tworzymy socjalistyczną Polskę"**. W Kieleckiem finały wojewódzkie olimpiady mamy już za sobą. Do etapu pisemnego zakwalifikowano 200 dziewcząt i chłopców spośród prawie 53 tysięcy członków ZHP, ZSMP i młodzieży nie zrzeszonej, biorącej udział w eliminacjach szkolnych. Do finału ustnego przystąpiło 12 osób reprezentujących licea i technika oraz szkoły zawodowe. Szóstka najlepszych zawodników otrzymała nagrody i dyplomy, specjalnie uhonorowano również szkoły, których wychowankowie wykazali się najbardziej wszechstronną znajomością tematu.

Finały to ukoronowanie wcześniejszych, trwających wiele tygodni przygotowań, wymagających i od uczniów, i od nauczycieli rzetelnego wysiłku. Warto to podkreślić, tym bardziej, że olimpiady wiedzy o Polsce i świecie współczesnym pozwalają młodzieży wyrabiać nawyk systematycznej obserwacji i samodzielnej oceny zjawisk zachodzących w najbliższym środowisku, kraju, w świecie, stają się płaszczyzną kształtowania poglądów i postaw.

Niezwykle pomocne w przybliżaniu uczniom zagadnień, o których wyżej, są kluby wiedzy o partii, kluby wiedzy społeczno-politycznej, kluby młodych racjonalistów, harcerskie trybuny obywatelskie, konkursy itp. — trudno wymienić wszystkie formy działalności, ułatwiające zgłębianie zawiłych zagadnień i ich pełniejsze rozumienie.

W ciągu 20 lat w olimpiadzie brało udział prawie 20 mln dziewcząt i chłopców w całym kraju. Wielu spośród nich dzięki udanym startom zapewniło sobie wstęp na wyższe uczelnie bez egzaminu.

— Perspektywa otrzymania tą drogą indeksu, choć niewątpliwie kusząca, nie stanowi przecież o walorach olimpijskiego współzawodnictwa — mówi **Franciszek Nowakowski** z kieleckiego Kuratorium Oświaty i Wychowania, współorganizator wszystkich olimpiad. — Młodzież jest coraz bardziej ciekawa świata i jego tajemnic, z prawdziwym zainteresowaniem śledzi dokonujące się na jej oczach wydarzenia. Z roku na rok obserwuję coraz lepsze przygotowanie uczestników, co wydaje dobre świadectwo nie tylko samej młodzieży, ale i jej opiekunom.

Od lat najwięcej olimpijczyków „dostarcza" **Ostrowiec**, ściślej — tutejszy **Zespół Szkół Hutniczych** i **licea ogólnokształcące**. Ale ostatnio można zauważyć ożywienie innych ośrodków pozostających dotąd w cieniu. W br. przyjemną niespodzianką był sukces wychowanka **LO w Końskich**, a także wysoki poziom reprezentantów **Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach** czy **Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Busku.**

(dak)

W artykule „TYTUŁ MAGISTRA NIE WYSTARCZY" publikowanym na łamach „Magazynu" pisałam: „Pedagogika w zakresie pracy kulturalno-oświatowej jest w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach kierunkiem niesłychanie popularnym. W tym roku o jedno miejsce na studiach dziennych ubiegało się pięciu kandydatów. Na studiach zaocznych konkurencja jest jeszcze większa. Ci, którzy przeszli przez gęste sito egzaminów wstępnych już po pierwszym roku nauki są rozczarowani. Gorzej, że rozczarowani są również wykładowcy i przyszli pracodawcy absolwentów".

Magister z praktyką

PUBLIKACJA wywołała sporo komentarzy. Opinie studentów oraz kierowniczej kadry kulturalnej w województwie były zgodne — przygotowanie absolwentów do przyszłej pracy jest niedostateczne.

Przed paroma dniami ukazał się informator WSP dla kandydatów na studia dzienne. Czytamy w nim: **„Pedagogika w zakresie pracy kulturalno-oświatowej przygotowuje do pracy**

— organizatorów działalności kulturalno-wychowawczej w domach pałacach i ośrodkach wczasowo-wypoczynkowych, w klubach i świetlicach prowadzonych przez resort kultury i sztuki, resort oświaty i wychowania, CRZZ oraz inne resorty i organizacje społeczne

— instruktorów prowadzących bezpośrednią działalność w placówkach kultury, zwłaszcza w zakresie organizacji czasu wolnego dzieci, młodzieży i dorosłych.

— oraz kadrę kierowniczą inspirującą, koordynującą i programującą działalność k.o."

ZAPYTAŁAM studentów IV roku (do zakończenia nauki pozostały im jeszcze tylko dwa egzaminy), w której z wymienionych placówek i specjalność chcieliby pracować.

JERZY ZIELONKA: — Wydaje mi się, że dałbym sobie radę jedynie w ośrodku wczasowo-turystycznym. A ponieważ nie mam możliwości podjęcia takiej pracy w Kielcach (gdzie mieszkam na stałe) zamierzam pracować jako... nauczyciel.

DANUTA NOWAK: — Razem z koleżanką z roku i współmieszkanką pokoju w akademiku, od dłuższego czasu działamy w Radzie Uczelnianej. To nas trochę „zaprawiło" do organizowania różnych imprez. Sądzę, że moglibyśmy spróbować pracy w domu kultury, ale zarówno w Kielcach jak i moim rodzinnym mieście — Starachowicach — wszystkie etaty są obsadzone. Do pójścia na wieś brakuje mi po prostu odwagi. Nie znam tego środowiska i nie jestem przygotowana ani do pracy w gminnym ośrodku kultury, ani w wiejskiej świetlicy.

Znaczna większość studentów pedagogiki k.o. pochodzi z miasta, a więc problemy i potrzeby kulturalne wsi są im obce. Powinno był zapoznać się z nimi na studiach. **Tymczasem nie przewidziano dla nich żadnych zajęć praktycznych w GOK czy w wiejskim klubie.** Podobne problemy mają, niestety, także studenci pochodzenia wiejskiego.

EWA FRANCZAK: — Urodziłam się i wychowałam na wsi. Niby znam środowisko, ale co z tego? Gdybym teraz wróciła do rodzinnej wioski, wcale nie wiedziałabym, jak się zabrać do pracy w tamtejszym klubie...

Wicedyrektor Instytutu Pedagogiki i Psychologii dr **WANDA KRAWCZYK** jest zdania, że program pedagogiki k.o. „daje dobre merytoryczne przygotowanie do zawodów wymienionych w informatorze", a wiedza ogólna zdobyta na studiach — wystarczające podstawy do prawidłowej pracy organizatora zajęć kulturalnych w placówkach. Program studiów pedagogicznych w zakresie wiedzy kulturalno-oświatowej jest przecież jednakowy zarówno dla uniwersytetów jak i wyższych szkół pedagogicznych.

I TU okazuje się, że interesy uczelni i placówek kulturalnych wcale nie idą w parze. W wytycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki dla pracowników tego resortu czytamy: „Z posiadanych informacji wynika, iż zmniejsza się zapotrzebowanie domów kultury na pracowników kulturalno-wychowawczych z przygotowaniem ogólnym (tzw tradycyjnych pracowników k.o.), a rośnie na specjalistów popularyzatorów poszczególnych dziedzin sztuk. Podobnie jak w szkolnictwie, kierownicy poszczególnych placówek (domów kultury, klubów itp.) powinni prowadzić konkretne zajęcia z jedną z grup specjalistycznych (na zasadzie odpowiednika przedmiotu w szkole — koło fotograficzne, filmowe pracownia malarska, ognisko muzyczne itp.)".

A więc chodzi o to, czego domagają się studenci, o **specjalizację i wiedzę praktyczną.**

Studia dzienne na pedagogice w zakresie wiedzy kulturalno-oświatowej są w kieleckiej uczelni w stadium „rozkręcania". Co rok w programie coś się zmienia W wyniku krytycznych uwag i dyskusji nad tym kierunkiem kształcenia w ramach 180 godzin zajęć fakultatywnych wprowadzono w br m.in. ekonomikę kultury (na III roku) oraz wybrane problemy społecznego uczestnictwa w kulturze (na I roku) Jednocześnie ustalono kryteria doboru kandydatów na ten kierunek studiów. Cytuję informator „Kandydać na studia (w zakresie pedagogiki k.o.) powinni posiadać zainteresowania społeczne, szczególnie życiem i pracą młodzieży szkolnej wybraną dziedziną życia kulturalnego a także pewną umiejętnością nabytą w toku zajęć wychowawczych podejmowanych przez szkołę średnią".

PRZYSZŁY ROK akademicki dla studentów pedagogiki kulturalno-oświatowej zapowiada się bardziej obiecująco. **Na początku br podpisano porozumienie o współpracy między WSP a Wojewódzkim Domem Kultury. Przewiduje ono uczestnictwo studentów w pracy zespołów artystycznych WDK celem doskonalenia własnych zainteresowań (teatr, taniec, muzyka, film, fotografia), udział studentów w organizowaniu imprez np przeglądów, festiwali, „Panoramy-35" oraz organizację wspólnych imprez dla środowisk studenckich. Z myślą o przygotowaniu studentów do pracy w określonych specjalnościach zamierza się już od września br zorganizować kursy kwalifikacyjne II stopnia z filmu i fotografii. Porozumienie przewiduje również miesięczne praktyki w WDK i jego oddziałach. W województwie kieleckim wytypowano kilka placówek kulturalnych, w których młodzież będzie praktykować. Są to m.in. oddziały WDK w Busku, Starachowicach i Włoszczowie oraz gminne ośrodki kultury w Piekoszowie i Masłowie.**

Obie strony WDK i WSP — wiele sobie po tej współpracy obiecują. Studentów cieszy każda zmiana, której konsekwencją jest zbliżenie uczelni z placówkami kulturalnymi Ale na efekty porozumienia trzeba będzie trochę poczekać.

LIDIA ZAWISTOWSKA

W kilku zdaniach

Próby przygotowywania trzymiesięcznych doświadczalnych prognoz długoterminowych podejmowane są w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Byłyby to prognozy dla poszczególnych pór roku — tworzone przy wykorzystaniu m.in. metod statycznych i rozbudowywanego obecnie w IMGW komputerowego banku informacji meteorologicznych. Prognozy długoterminowe — bardzo trudne do opracowania — mają ogromne znaczenie gospodarcze; obecnie polscy specjaliści sporządzają prognozy miesięczne dla Polski centralnej i okolic Krakowa, a od niedawna — eksperymentalne miesięczne prognozy temperatury i opadów dla całego kraju.

* * *

Sześcian o boku 40 mm, albo inna podobnej objętości bryła z metalu lub tworzywa sztucznego — to hydrowibratorek opracowany w Instyt cie Techniki Lotniczej i Mechaniki Stosowanej PW. We wnętrzu wibratorka mieści się komora wirowa, a w niej metalowa kula drgająca wskutek przepływu cieczy. Wibracje mają częstotliwość od kilku do kilkudziesięciu cykli na sekundę i amplitudę około 1 mm. Hydrowibratorek, podłączony do prysznica, staje się znakomitym i całkowicie bezpiecznym aparatem do masażu, wraz z wężem i szczotką ułatwia mycie samochodu, a w kuchni — czyszczenie i polerowanie garnków. Ten wszechstronny wyrób rynkowy nie znalazł jak dotąd producenta.

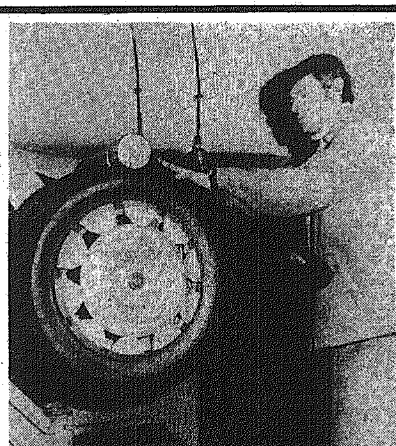

Radomska Spółdzielnia „Spoiwo" produkuje duży asortyment wyrobów gumowych. Najbardziej jednak znana jest z usług w zakresie bieżnikowania opon.

Fot. Al. Piekarski

Zgrzyty

Na cały kraj

„ZAGADNIENIE szeroko rozumianej opieki nad dzieckiem zawsze stanowiło odcinek działalności socjalno-bytowej i kulturalno-oświatowej... Proklamowanie roku 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka spowodowało, że... zaktywizował znacznie swoją działalność w tym zakresie... Funkcję koordynatora i inspiratora prac przejął powołany w tym celu przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia — Branżowy Komitet, który jeszcze w ubiegłym roku sporządził szczegółowy program..."

I tak dalej i dalej. Nie jest to kopia uchwały ONZ, ani dokumentu opracowanego przez nasze władze państwowe. Nie jest to nawet odpis postanowień jakiegoś ministerstwa. To po prostu początek informacji, jaką do naszej redakcji przysłało Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego w Łodzi.

Jako współtwórcy i konsumenci licznych osiągnięć, ale też świadkowie frazesomanii, współautorzy odfajkowywania spraw przy pomocy powoływania komisji i płodzenia rezolucji — my ludzie współcześni nie od razu umiemy trzeźwo ocenić wartość tego rodzaju informacji. A może łódzkie zjednoczenie szczerze i rozsądnie zajęło się Międzynarodowym Rokiem Dziecka? A może właśnie w ten sposób dziesiątki tysięcy różnych instytucji w naszym kraju powinny podjąć ów ważny temat?

Przerażeni, że a nuż krzywdzimy wielkich przyjaciół dzieci, dokładnie studiujemy nadesłane pismo. Z dwóch stron maszynopisu udaje się wyłowić taką myśl: zjednoczenie postara się zastosować okolicznościowe wzory w produkcji taśm pasmanteryjnych, apaszek chust itp., przedsiębiorstwa jego wystąpią z wyrobami dla dzieci na Jarmarku Dominikańskim, wzbogaci się treść pracy z dziećmi własnych pracowników. To wszystko.

Zapewne nie pierwsza to i nie ostatnia pompatyczna deklaracja, jaką stworzyli obrotni ludzie, którzy dzięki Międzynarodowemu Rokowi Dziecka zyskali okazję do chwalenia się z powodu rzekomych inicjatyw. Dlatego, nie czekając aż inne instytucje wypuszczą w Polskę podobne informacje, wypada po prostu powiedzieć:

Panie i panowie, dzieci nie oczekują „genialnych" pomysłów one chcą serdeczności na co dzień i zrozumienia dla swoich, często nie docenianych przez dorosłych problemów. Dziećmi należy się stale zajmować, a gdy się to chwalebnie robi nie trzeba od razu trąbić o tym na cały kraj!

JĘDREK

W okresie powojennym planiści i urbaniści koncentrowali swoje zainteresowania na terenach miejskich. Wsi, choć stanowi ona 80 proc. terytorium kraju, poświęcano niewiele uwagi. Nawet w opracowanych w początkach lat siedemdziesiątych uproszczonych planach zagospodarowania przestrzennego gmin ograniczano się z reguły do wytyczenia obszarów zabudowy oraz wydzielenia terenów szczególnie chronionych ze względu na ich wysoką przydatność dla celów produkcji rolniczej i leśnej.

Rosnące wyposażenie rolnictwa w środki produkcji oraz znaczne ruchy migracyjne (przede wszystkim ze wsi do miasta) zmusiły jednak do zainteresowania się tymi obszarami. Zresztą, bez uwzględniania spraw wsi nie sposób już dzisiaj planować rozwoju miast, terenów uprzemysławianych.

Urządzanie gminy

ŻYĆ NA WSI — JAK W MIEŚCIE

ODPŁYW ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych, zdaniem demografów, utrzymywać się będzie nadal. Ocenia się nawet, że odsetek zatrudnionych w rolnictwie zmniejszy się z około 30 proc. obecnie do 20 proc. w roku 1990. Dlatego wiele miejscowości (w gminie **Szydłowiec**, np. w **Rybiance** i **Świniowie** nie ma prawie mieszkańców poniżej 40 lat, którzy wiązaliby swoją przyszłość z rolnictwem) wyludni się prawie całkowicie, zwiększy się natomiast liczba ludności w innych, już obecnie nieźle zorganizowanych jednostkach. Zmiany demograficzne są więc słusznie przedmiotem szczególnego zainteresowania Biura Planowania Przestrzennego. Trzeba przecież odchodzącej ludności zapewnić miejsca pracy, zaś tej pozostającej na wsi — stworzyć warunki podobne do miejskich. Rolnicy chcą korzystać z wszystkich udogodnień cywilizacyjnych.

— Działalność lokalizacyjną podporządkowujemy funkcjom danego terenu — powiada dyrektor Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Radomiu, **Jerzy Filipiuk.**

A funkcje mogą być różnorodne.

— Dla zespołu kozienickiego — miasto i gmina Kozienice oraz gminy: **Magnuszew, Głowaczów, Gniewoszów i Sieciechów** — funkcją wiodącą jest rolnictwo, dla samego zaś miasta — przemysł — mówi kierowniczka zespołu terenowego WBPP, **Jolanta Busko.** — Wynika to oczywiście z tego, co już istnieje, a także z prognoz demograficznych. Oczywiście, określenie funkcji nie musi oznaczać, że w opracowaniu nie ma miejsca dla innych tematów. Trzeba np. szczególnie starannie chronić Puszczę Kozienicką, a także wydzielić tereny dla różnych specjalnych celów (w Magnuszewie np. pod przyszłe uzdrowisko). Naszym zadaniem jest pogodzenie tych różnorodnych spraw, zabezpieczenie stref ochronnych, przede wszystkim zaś określenie optymalnych warunków dla danej, postulowanej działalności.

POSTULAT I RZECZYWISTOŚĆ

DLA wszystkich gmin w woj. radomskim opracowuje się plany rozwoju społeczno-gospodarczego do 1990 roku i perspektywiczne na dalszy okres. Podstawą do tych działań jest uchwała KW PZPR i WK ZSL w sprawie rozwoju gospodarki żywnościowej oraz KW PZPR — w sprawie umocnienia gmin, a także zawarte w tych dokumentach ustalenia w sprawie racjonalizacji produkcji i potrzeb inwestycyjnych gmin. Dla wszystkich gmin sporządza się również szczegółowe plany zagospodarowania przestrzennego. Zespolenie, koordynacja tych planów jest więc sprawą najważniejszą.

— I tak też czynimy — zapewnia dyrektor Jerzy Filipiuk.

W praktyce bywa jednak inaczej. Nieraz przecież w miejscowości wyznaczonej do intensywnej hodowli bydła powstaje duża ferma trzody i na odwrót. **Również w miejscowościach zdominowanych przez sady (np. w RSP Odrzywołek) buduje się ogromne chlewnie, a dla gmin rejonu grójecko-wareckiego, które z roku na rok mają coraz mniejszą powierzchnię pod uprawami zbożowymi, każdego roku zwiększa się plany zakupu zbóż!** Nie plan więc często, a doraźne potrzeby gospodarki narzucają pewne schematy działania.

Dlaczego tak się dzieje; trudno dociec. Naczelnicy gmin czy też planiści wolą się na ten temat nie wypowiadać. Jeżeli już muszą, to zawsze mają argument, że kompleksowego, zatwierdzonego planu nie ma jeszcze żadna gmina.

PLAN JEST JEDNAK POTRZEBNY...

...mówią przedstawiciele urzędów gminnych.

— Ułatwi mi on podejmowanie decyzji lokalizacyjnych — twierdzi naczelnik miasta i gminy Kozienice, **Jan Pająk.**

— Będzie on nieodzowną pomocą dla naczelnika Wystarczy przecież spojrzeć na mapę, by wiedzieć, w których wsiach są najlepsze gleby, gdzie są najbardziej sprzyjające warunki do uprawy określonych roślin czy hodowli poszczególnych zwierząt gospodarskich, gdzie i jakie inwestycje lokalizować — dodaje sekretarz biura UG w Chlewiskach, **Jan Czubak.**

— Plan zagospodarowania przestrzennego ułatwi nie tylko podejmowanie decyzji, ale także realizację planu gospodarczego — mówi naczelnik gminy Jedlnia-Letnisko, **Czesław Krawczyk.**

Przydatności planu nikt nie kwestionuje. Wszyscy czekają nań z niecierpliwością. Czy dokument jednak będzie tylko pomocą, czy zobowiązaniem do określonych działań? W kwestii tej zdania są podzielone. W WBPP zdają się przychylać do tego, że będzie aktem zobowiązującym do działania, zatwierdzony wszak musi być przez GRN.

— Przepisy budowlane nie ograniczają budownictwa stosownie do założeń planu zagospodarowania przestrzennego — mówi naczelnik z Jedlni, Czesław Krawczyk.

— Decyzje lokalizacyjne dla tzw. jednostek fizycznych wydaje naczelnik, dla jednostek uspołecznionych również, ale te ostatnie, muszą być uzgodnione z jednostką nadrzędną — powiada naczelnik z Kozienic, Jan Pająk.

— Plan zagospodarowania przestrzennego powinien zobowiązywać — postuluje sekretarz biura UG w Chlewiskach, Jan Czubak.

Rodzą się więc wątpliwości. A szkoda, bo np. decyzje podejmowane w sprawie budownictwa mogą przyspieszyć postulowane zmiany, bądź je znacznie opóźnić. Nie trzeba nikogo przekonywać, że wydanie zezwolenia na budowę dużej owczarni w rejonie hodowli trzody przekreśla ustalenia nie tylko odnośnie hodowli, ale także struktury produkcji roślinnej. Takie same sprzężenia występują w zakresie budownictwa i gospodarki ziemią.

NALEŻAŁOBY **więc już teraz rozwiać wszelkie wątpliwości i odpowiedzieć na pytanie: czym ma być ten plan. Wyjaśnienie takie jest niezbędne; bywało przecież w przeszłości i tak, że w planie zakładano pewne rozwiązania (np. w zakresie lokalizacji i form budownictwa), w praktyce robiono zaś co innego.**

JAN WOJSZKO

redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja

Dla potrzeb inwalidów

BIURO Studiów i Projektów Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów, mające swą siedzibę w Kielcach, jest jedyną w kraju placówką, która pracuje dla potrzeb 270-tysięcznej grupy ludzi dotkniętych kalectwem lub chorobą.

Na deskach kieleckich architektów powstają projekty zakładów przemysłowych, które dają zatrudnienie inwalidom. Tu także rodzą się nowe technologie, eliminujące uciążliwe warunki pracy. Kieleckie BSiP przez 15 lat działalności opracowało również wiele dokumentacji, domów wypoczynkowych, ośrodków zdrowia, sanatoriów, placówek rehabilitacyjnych.

— Podczas przygotowywania każdego projektu musimy uwzględnić najistotniejszy problem — pokonanie barier architektonicznych — powiedział dyrektor Biura Studiów i Projektów CZSI, mgr **Jerzy Wojarski**. — Stanowiska pracy dla inwalidów, miejsca wypoczynku, obiekty lecznicze muszą być dostosowane do rodzaju schorzenia, potrzeb ludzi nie w pełni sprawnych.

Aby powstające dokumentacje były nowoczesne, grupa pracowników naszego ośrodka informacji naukowo-technicznej, którym kieruje mgr **Ignacy Kochanik**, śledzi wszystkie nowinki budowlane w kraju i za granicą. Następnie odpowiednie opracowania i katalogi dostarcza projektantom.

Wśród 215-osobowej załogi biura jest grupa długoletnich pracowników, którzy są autorami wielu nagrodzonych projektów, m.in. architekci: **Tadeusz Kościelny, Jerzy Chyła i Jerzy Żarek**, konstruktorzy: **Jerzy Środka, Anna Cieślicka**, instalatorzy: **Kazimierz Zboś i Stanisław Dukielski**, technolodzy: **Jan Bojesuk i Marian Wiatrowski** oraz ekonomiści: **Jerzy Sieradzan, Czesław Gandecki i Czesław Piątkowski.**

Zakłady produkcyjne, sanatoria, ośrodki zdrowia i wypoczynku

W TYM ROKU pracownicy BSiP przygotują kompletne dokumentacje kilkunastu zakładów produkcyjnych dla inwalidów, które zostaną wybudowane m.in. w Warszawie, Środzie Śląskiej, Jeleniej Górze, Bielsku Podlaskim, Złotowie, Działdowie. Kieleckie biuro wykona również projekty nowych obiektów, m.in. dla przysuskiej „Hubalanki", opoczyńskiego „Krójmetu", spółdzielni w Szczekocinach, Radomiu i Skarżysku. Opracowano również w br. nową technologię bezcyjankowego powlekania galwanicznego. Wprowadzi się ją we wszystkich galwanizerniach zakładów inwalidzkich, zastępując cyjanki środkami nietoksycznymi. Biuro przystąpi również do eliminowania przestarzałych technologii w malarniach.

W br. zakończono dokumentację ośrodka wypoczynkowego w Cedzynie dla Regionalnego Związku Spółdzielczości Inwalidzkiej, a także ośrodka w Św. Katarzynie dla inwalidów z Pabianic. W ramach tzw. wolnych mocy przerobowych załoga biura zadeklarowała wykonanie kompletnych projektów 19 gminnych i wiejskich placówek służby zdrowia, które powstaną m.in. w **Piekoszowie, Michałowie, Morawicy, Brodach Iłżeckich, Baltowie, Stopnicy, Pawłowie i Odrowążu.** Pracownicy BSiP zobowiązali się także do opracowania planów remontu Oddziału Chirurgii Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Pierwszą część dokumentacji dostarczą w połowie marca, aby jak najszybciej można było rozpocząć modernizację.

PONADTO, dla skarżyskiego **„Predom-Meko"** i **Kieleckiej Spółdzielni „Gromada"**, podjęto się wykonania projektów baz noclegowo-hotelowych, które planuje się wznieść w **Rejowie i Solcu-Zdroju.** Opracowana również zostanie dokumentacja ośrodka wypoczynkowego dla pracowników służby zdrowia Kielecczyzny, który wybudowany zostanie w **Mąchocicach.**

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Aby ułatwić życie ludziom niepełnosprawnym...

Na zdjęciu: (z lewej) inż. Mieczysław Sulewski — jeden z konstruktorów — współtwórców modeli sprzętu rehabilitacyjnego; (z prawej) fotel dla epileptyków. CAF — Sokołowski

...zespół specjalistów z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Związku Spółdzielni Inwalidów zajmuje się opracowywaniem nowych modeli sprzętu rehabilitacyjnego. Nowe pomysły rodzą się na podstawie długoletnich doświadczeń konstruktorów współpracujących z lekarzami specjalistami oraz samymi zainteresowanymi, a więc inwalidami.

Sprzęt ten, w całości wytwarzany z elementów krajowych, produkowany jest w spółdzielniach inwalidów, które w ubiegłym roku obchodziły 30-lecie działalności. Każdy z nowych modeli opiniowany jest przez lekarzy specjalistów z Instytutu Ortopedii w Poznaniu, Stołecznego Centrum Rehabilitacji, Narządów Ruchu w Konstancinie, Instytutu Reumatologii w Warszawie oraz Instytutu Neurologii AM w Warszawie.

Dystrybucją sprzętu na terenie całego kraju zajmuje się BSI w Szczecinie. Niestety, zapotrzebowanie na tego typu urządzenia jest o wiele większe niż możliwości produkcyjne.

Jednym z najnowszych opracowań specjalistów z ośrodka jest fotel dla epileptyków, którego konstrukcja pozwala w razie potrzeby szybko rozłożyć go jak kozetkę, a miękkie, wysokie oparcia chronią chorego przed obrażeniami.

Jak jest z tą opieką?

W NIEDZIELĘ, 25 marca, już po raz dwudziesty z inicjatywy Międzynarodowej Federacji Inwalidów Pracy i Inwalidów Cywilnych „FIMITIC" zorganizowano w naszym kraju obchody Światowego Dnia Inwalidy. Chcielibyśmy więc dzisiaj porozmawiać o problemach ludzi niepełnosprawnych...

— Tak, o sprawach inwalidów mówi się przede wszystkim z okazji, mimo że sam Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kielcach zrzesza 17 568 członków. Z tego 3250 osób wymaga stałej pomocy, a 34 tysiące korzysta z opieki środowiskowej, która zapewnia im podstawowe świadczenia w miejscu zamieszkania — mówi przewodniczący kieleckiego OW PZERI, STEFAN JAROSZ.

— Nie mylę się chyba — wśród członków waszego związku właśnie inwalidzi najbardziej potrzebują pomocy?

— I to nie tylko materialnej. Często ludzie młodzi, którzy utracili sprawność, gorzej sobie radzą w życiu niż starsi, niedołężni. Emeryci mają dorosłe dzieci, które mogą się nimi zaopiekować. Natomiast niejednokrotnie zdarza się, że inwalidzi nie mogą liczyć na pomoc rodziny i jeszcze muszą wychowywać potomstwo. Ponadto przedsiębiorstwa, instytucje bardziej pamiętają o emerytach, którzy przepracowali w zakładzie wiele lat, zdążyli wyrobić sobie pozycję, niż o rencistach, którzy kiedyś tam uległi wypadkowi. Dlatego właśnie oni są w najbrudniejszej sytuacji...

— Jaka jest wobec tego opieka nad ludźmi niepełnosprawnymi?

— Podstawowej pomocy materialnej udziela rencistom i inwalidom Zakład Ubezpieczeń Społecznych — w ub. roku objęto nią w woj. kieleckim 86 900 osób, wypłacając im 177 290 tys. złotych. Nasz związek z własnych środków udzielił w tym samym czasie 1194 członkom zapomogi wartości 346,5 tys. zł. Oprócz tego rencistów wspierają Polski Komitet Pomocy Społecznej, PCK...

— A inne formy opieki?

— Nasi członkowie otrzymali w ubiegłym roku 426 skierowań do sanatoriów, 114 na wczasy profilaktyczne i 1250 — na wypoczynkowe. Z wczasów urządzonych na działkach skorzystało ponad tysiąc osób. Skierowania uzyskaliśmy dzięki współpracy z niektórymi radami zakładowymi i związkami zawodowymi — Związkiem Pracowników Rolnych, Budowlanych, Przedsiębiorstw Handlowych.

Usługi dla osób starszych i niepełnosprawnych świadczą działy służb socjalnych. ZOZ wspólnie z PKPS i PCK. Opieką pielęgniarską objęto w ub. roku 1237 obłożnie chorych, a pomoc w domu zapewniono 230 podopiecznym. W okresie jesienno-zimowym, zgodnie z uchwałą Sekretariatu KW PZPR w Kielcach w sprawie zaopatrzenia najbiedniejszej ludności w zapasy na zimę, przydzielono m.in. zasiłki pieniężne, żywność, węgiel, odzież 21 600 osobom.

Bardzo ważną sprawą w życiu schorowanego człowieka jest posiadanie własnego mieszkania. W roku 1978, w wyniku przeglądu dokonanego w domach około 6 tysięcy osób stwierdzono, że 500 lokatorów posiada złe warunki, a około 3100 mieszkań wymaga remontu. Wnioski przekazano organom administracji państwowej. Poprawa warunków lokalowych emerytów i rencistów nastąpi wówczas, gdy oddane zostaną do użytku spółdzielcze domy „Złotej Jesieni" w Kielcach, Ostrowcu, Starachowicach, Miechowie, Skarżysku.

— Samotność, to choroba, która z pewnością dokucza wielu waszym podopiecznym...

— Dlatego staramy się im maksymalnie wypełnić czas. Wycieczki, wieczory artystyczne, odczyty, bilety do teatru, kin i zachęta do działalności społecznej — oto co proponujemy jako lekarstwo. Duże znaczenie ma przy tym fakt, że władze administracji państwowej woj. kieleckiego wydały zarządzenie, aby wszystkie świetlice, kluby i domy kultury udostępniano naszemu związkowi.

Rozmawiała ANNA KRAWIECKA

Najważniejsza sprawa...

NAJWAŻNIEJSZA sprawa, jaką żyje teraz wasza spółdzielnia — na ten temat wypowiadają się:

ANDRZEJ WYŁUP — kierownik Spółdzielni Inwalidów Niewidomych w Pionkach:

— Już od trzech tygodni codziennie mamy jeden temat na tapecie — brak prądu, podstawowego surowca, z którego produkujemy wyroby dziewiarskie. W naszej sytuacji jest to szczególnie odczuwalne. Tu już nie chodzi o plan, ale o fakt, że inwalidzi nie mogą być bezczynni, muszą mieć zawsze zajęcie. Oni żyją właśnie pracą. Jej brak sprawia, że się denerwują co nie pozostaje bez wpływu na zdrowie. Podobno przędza dotarła już do portu, wkrótce powinna więc trafić do nas.

MIECZYSŁAW CIEŚLAK — prezes zarządu Spółdzielni Inwalidów w Kozienicach:

— Może to nietypowa sytuacja, ale my naprawdę nie mamy żadnych kłopotów. Materiałów jest w magazynach pod dostatkiem. Zaległości w zimie się nie dorobiliśmy, gdyż zatrudniamy inwalidów w systemie chałupniczym i wcześniej zaopatrzyliśmy ich w surowce. Najważniejszą sprawą jest więc jak największa i najlepsza produkcja, zwłaszcza że z podopiecznymi też nie ma problemów. Pracują u nas ludzie ze schorzeniami psychicznymi, ale tylko dwie osoby są już od pół roku poddawane rehabilitacji.

ROMAN WÓJCIK — prezes Spółdzielni Inwalidów „Praca" w Radomiu:

— Najważniejszą dla nas sprawą jest wykupienie posesji, którą chcielibyśmy przeznaczyć na zakład konfekcjonowania kleju do tapet. Upatrzyliśmy już sobie odpowiedni obiekt, mamy zgodę „Sanepidu", straży pożarnej. Niestety gorzej jest ze środkami na zakup. A szkoda, bo jesteśmy jedyną w kraju spółdzielnią, która poczuje wciąż jeszcze sprzedawany spod lady klej. Poza tym w tej chwili nasi inwalidzi pracują w warunkach nie do pozazdroszczenia — ciasno, nie ma odpowiedniej wentylacji. Tymczasem w obiekcie, który chcemy wykorzystać można stworzyć zaplecze socjalne i rehabilitacyjne z prawdziwego zdarzenia, zorganizować jedalnię, gabinety wypoczynku i usprawnień ruchowych.

Kącik rencisty

NADAL otrzymujemy listy czytelników zainteresowanych ustawą z dnia 27.X. 1977 roku o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140). Wybraliśmy pytania spotykane najczęściej.

K.M. Z WOJ. KIELECKIEGO, ma 67 lat. Czytelnik chce przekazać państwu gospodarstwo rolne o powierzchni 2,5 ha, ale ma wątpliwości czy otrzyma emeryturę, gdyż nie posiada żadnych dowodów na to, że sprzedał jednostkom gospodarki uspołecznionej produkty rolne.

WYJAŚNIAMY: Emerytura przysługuje rolnikowi, który osiągnął wiek: mężczyzna 65 lat, a kobieta 60 lat (kombatanci odpowiednio 60 i 55 lat), opłacał składki na fundusz emerytalny rolników i przekazał państwu gospodarstwo rolne, którego wartość po dniu 1.I.1970 roku nie uległa obniżeniu, a jeśli takie nastąpiło, to z przyczyn niezawinionych przez rolnika. Rolnik przekazujący gospodarstwo rolne państwu, które prowadził nieprzerwanie co najmniej przez okres 5 lat przed jego przekazaniem, zwolniony jest od warunku sprzedaży produktów rolnych jednostkom gospodarki uspołecznionej. W takim przypadku wysokość emerytury wynosi 1 500 zł miesięcznie. Do tej kwoty mogą być przyznane zwiększenia i dodatki, jeśli zachodzą odpowiednie warunki.

„BOLNIK — EMERYT", Z WOJ. KIELECKIEGO, pisze: „Od wielu lat mam na utrzymaniu kuzyna, który pomagał mi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Obecnie, po przejściu na emeryturę też razem mieszkamy i utrzymuję go. Czy przysługuje mi jakiś dodatek?"

ODPOWIADAMY: Do świadczeń emerytalno-rentowych przysługują dodatki nie tylko dla dzieci, wnuków i rodzeństwa ale również dla innych osób pozostających na wyłącznym utrzymaniu emeryta lub rencisty. Dodatek będzie przyznany, jeśli ta osoba: 1. pozostawała we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem co najmniej przez 10 lat przed przekazaniem gospodarstwa rolnego: 2. — osiągnęła wiek: 65 lat mężczyzna i 60 lat kobieta, albo jest inwalidą I lub II grupy; 3. nie ma prawa do świadczeń emerytalno-rentowych i nie posiada innych stałych źródeł dochodu. Dodajmy, że warunki te muszą być spełnione w dacie przekazania gospodarstwa rolnego. Dodatek taki przyznawany jest w kwocie 500 zł miesięcznie.

WŁADYSŁAW B. Z WOJ. RADOMSKIEGO, pyta czy może otrzymać emeryturę lub rentę z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego synowi w 1975 r.

ODPOWIADAMY: Rolnikowi, który przed 1.I.1978 r. nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następnym, obecnie nie może być przyznane żadne świadczenie. W takich sytuacjach osoby, które osiągną wiek 65 lat mężczyzna i 60 lat kobieta, albo będą inwalidami I i II grupy i nie będą miały własnych, stałych źródeł dochodu, od dnia 1 lipca 1980 r. nabędą prawo do świadczenia pieniężnego. Wysokość jego została ustalona na 750 zł, a jeśli warunki będą spełniali oboje małżonkowie, 1000 zł miesięcznie. **Wnioski w tych sprawach będzie można składać w terminie zbliżonym do lipca 1980 r.**

A.G.

Przy ulicy Świerczewskiego w Kielcach, w zabytkowym modrzewiowym dworku urządzany jest obecnie Dom Dziennego Pobytu dla rencistów i emerytów. Niestety, prace przy modernizacji i adaptacji pomieszczeń postępują w ślimaczym tempie. Nikt więc nie jest w stanie określić, kiedy obiekt ten zostanie oddany do użytku. (kra)
Na zdjęciu: zabytkowy dworek. Fot. A. Pęczalski

Dla uczących się

1001 możliwości

MATURZYSTKA z Przysuchy. Wszelkich informacji w sprawie kształcenia w szkołach MO i ewentualnej pracy w tych organach — udzielają wydziały kadr komend wojewódzkich MO. Skontaktuj się więc z KW MO w Radomiu. Natomiast w Warszawie, ul. Ogrodowa 16, jest Państwowe Studium Stenotypii i Języków Obcych.

GRAŻYNA CIURLIK. Busko. Kierunek reklama jest tylko w Policealnym Studium Spółdzielczym CRS w Mińsku Mazowieckim, ul. Kazikowska 18 (internat). Drugiego interesującego cię kierunku nie znalazłem w dostępnych mi informatorach o szkołach policealnych.

EWA z Przysuchy. Po ukończeniu technikum hotelarskiego można oczywiście kształcić się na wyższej uczelni. Specjalizację z hotelarstwa można robić na wydziałach turystyki i rekreacji AWF w Krakowie i w Poznaniu (studia dzienne).

ANDRZEJ MIKULIŃSKI. Włoszczowa. Niestety — w systemie zaocznym lub wieczorowym nie ma technikum na podbudowie ZSZ kształcącego w interesującym cię kierunku. Radzę rozpocząć pracę, a następnie naukę w technikum na innym kierunku.

Za wysokie progi...

Siedziba **Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kielcach** mieści się na III piętrze. Starszym, schorowanym ludziom naprawdę trudno wchodzić po stromych schodach tak wysoko.

Czy wobec tego, w nowym gmachu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych nie znalazłoby się miejsce dla PZERI? Przecież oddział skupia emerytów i rencistów, którzy płacąc związkowe składki, przepracowali wiele lat, zanim doczekali emerytury, a także tych, którzy wykonując swój zawód ulegli wypadkowi.

(kra)

Śladem naszych interwencji

„Inne zdanie zarządu"

W ODPOWIEDZI na interwencję pt. **„Inne zdanie zarządu"**, dotyczącą złego funkcjonowania centralnego ogrzewania w budynku nr 9 przy ul. Mieszka I w Końskich, **Zarząd Koneckiej Spółdzielni Mieszkaniowej** wyjaśnia:

„Faktem jest, że budynki mieszkalne przy ul. Mieszka I są nie dogrzewane, zwłaszcza w czasie spadku temperatury. Zasilane są energią z publicznej wymiennikowni ciepła, a obsługiwanej przez Konecki Zakład Grzewczy podległy Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Cieplnej w Kielcach. W sprawie ogrzewania osiedli w Końskich odbyła się narada u naczelnika miasta i gminy, gdzie określone zostały zadania dla poszczególnych jednostek odpowiedzialnych za stan ogrzewania mieszkań. Przede wszystkim zobowiązano WPEC Kielce do regulacji przepływów ciepła do poszczególnych odbiorców. Zalecenia te zostały zrealizowane częściowo i nie dały oczekiwanych efektów. Interweniowaliśmy ponownie. W obu przypadkach informowaliśmy także Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową w Kielcach, która również zajęła stanowisko, że problem ogrzewania powinien rozwiązać dostawca, tj. WPEC Kielce, ponieważ ono jest zarządzą urządzeń i dostawcą ciepła. Przedsiębiorstwo to w korespondencji z nami próbuje się jednak uchylać od ciążących na nim obowiązków".

Przewodniczący Spółdzielni Mieszkaniowej w Końskich EDWARD WIADERNY

OD REDAKCJI: Uważamy, że czas zakończyć trwający spór, gdyż z powodu nie dogrzanych mieszkań cierpią mieszkańcy koneckiego osiedla.

Piszą do nas

Nie ma odpowiedzialnego?

„Zwracamy się z prośbą do redakcji o interwencję w sprawie niewłaściwej działalności punktu radiowo-telewizyjnego, który podlega pod **Gminną Spółdzielnię w Pierzchnicy.** Jego pracownik jeszcze w sierpniu ub. roku przyjął do naprawy telewizory, ale do chwili obecnej usługi te nie zostały wykonane. Nasze interwencje w GS w Pierzchnicy nie odnoszą skutku. Powiedziano nam, że nie mogą zwrócić telewizorów, gdyż pracownik (technik radiowo-telewizyjny) opuścił miejsce pracy bez porozumienia się z pracodawcą. Poinformowano nas również, że GS nie ma możliwości skontaktowania się z tym niesolidnym, byłym pracownikiem.

Prosimy więc o pomoc, gdyż naprawa naszych telewizorów trwa chyba wystarczająco długo".

JÓZEF DUDKIEWICZ
R. BRODZIAK
WIESŁAWA KULAGOWSKA
EDMUND KOZUB
Pierzchnica

OD REDAKCJI: Mamy nadzieję, że GS w Pierzchnicy rychło odnajdzie niesolidnego byłego pracownika oraz poprawi jakość usług miejscowego punktu radiowo-telewizyjnego.

Potrzebny telefon!

„Jestem pracownikiem **Wydziału Zdrowia i Opieki Zdrowotnej UW w Kielcach.** Charakter mojej pracy związany jest z wyjazdami w teren i z tej to właśnie przyczyny, pragnę podzielić się refleksjami w pewnej sprawie. Będąc służbowo w delegacji na terenie **Jędrzejowa**, prowadziłem postępowanie wyjaśniające w swoim resorcie i wynikła konieczność telefonicznego skontaktowania się z **Ośrodkiem Zdrowia w Złotnikach.** Okazało się jednak, że Zespół Opieki Zdrowotnej w Jędrzejowie nie ma połączenia z tą placówką i w takiej sytuacji trzeba było tam dotrzeć samochodem. Pojechaliśmy więc „fiatem-125p", oczywiście z kierowcą, był przedstawiciel ZOZ i ja. Na miejscu sprawę załatwiłem w ciągu 15—20 minut.

Była to tylko jedna z wielu spraw, z którymi dyrekcja ZOZ spotyka się na co dzień. A przecież są ważniejsze sprawy w działalności służby zdrowia, jak szczepienia ochronne, badania profilaktyczne, problem zaopatrzenia w leki i aparaturę medyczną itd. Brak telefonu wydłuża termin ich załatwiania. Potrząc natomiast pod kątem pracy Ośrodka Zdrowia w Złotnikach, to przecież lekarz, względnie średni personel medyczny — mają często różne problemy zawodowe. Np. zdarza się, że z braku telefonu lekarz mający wątpliwości przy postawieniu diagnozy nie może się konsultować ze specjalistą w Jędrzejowie. Pozostaje mu wtedy zaaplikować choremu leki lub wezwać pogotowie celem przewiezienia chorego do szpitala, względnie na konsultację do specjalisty.

Ośrodek Zdrowia w Złotnikach zlokalizowany jest w odległości ponad 15 km od zespołu i swą działalnością obejmuje ok. 6 tys. osób. W jego siedzibie mieścita się kiedyś GRN, w pobliżu znajduje się szkoła, obok budynki i magazyny GS oraz kółek rolniczych. Nasuwa się więc pytanie **czy tylko służba zdrowia na tym terenie jest w niełasce u kierownika Urzędu Telekomunikacyjnego w Jędrzejowie?"**

OD REDAKCJI: Reflekcje naszego czytelnika są zasadne. Telefon potrzebny jest nie tylko w Ośrodku Zdrowia w Złotnikach, ale we wszystkich wiejskich placówkach. Bez telefonu trudno sobie bowiem wyobrazić sprawną pracę lekarza. Często o życiu człowieka decydują przecież minuty.

Pismami dziur w dachu się nie załata

„Uprzejmie proszę o interwencję u wykonawcy bloku — **Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego.** Od chwili otrzymania mieszkania, tj. od sierpnia 1977 roku z uszkodzonego dachu nad moim mieszkaniem leje się. Mimo kilkakrotnych pisemnych monitów w **administracji osiedla Wzgórze**, sprawa w dalszym ciągu nie jest załatwiona. Zostałem natomiast powiadomiony odpisem pisma z dnia 2.VIII. 1978 r. podpisanym przez dyrektora, mgr **Antoniego Kwiatkińskiego**, o skierowanym do OPBO, w którym administracja prosi o pilne usunięcie wspomnianych usterek.

Administracja po wysłaniu pisma uważa sprawę ze swojej strony za załatwioną. A tu jest wiosna, wcześniej topniał śnieg i woda z dachu leje się do mieszkania. Uprzejmie proszę o interwencję w mojej sprawie".

ZOFIA FEDOR
27-200 Starachowice
ul. Zakładowa 8/38

OD REDAKCJI: Uważamy, że pismami dziur w dachu się nie załata.

ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika

Technologie łączenia materiałów za pomocą kleju zrobiły w ostatnich latach zawrotną karierę. Spaja się w ten sposób skóry, tworzywa sztuczne, szkło, metale, drewno. Metoda ta wkracza także do wielkoseryjnego krawiectwa, a nawet do chirurgii, zastępując tradycyjny ketgut.

Rozmaitość typów połączeń „na klej" jest ogromna. Natomiast mało klejów, proponowanych przez chemię poszczególnym gałęziom przemysłu.

Apetyt na kleje

A jednak — nie klei się!

Z E 130 mln par obuwia wyprodukowanego w ubiegłym roku w kraju, 85 proc wykonano tak zwanym systemem klejowym. Z powodu reklamacji hurtowych i indywidualnych przemysł obuwniczy zapłacił 600 mln zł, z czego prawie 150 mln za odklejanie się spodów.

Już tylko to zestawienie danych liczbowych obrazuje rozmiary problemu i oczywistą zależność jakości butów od trwałości połączeń wierzchów ze spodami. Obuwnicy twierdzą, że technologia klejenia jest banalnie prosta, producenci klejów uważają, że jakość ich wyrobów nie powinna budzić zastrzeżeń. Skoro tak, to dlaczego — u licha — cholewki odłażą od podeszew?

W Instytucie Przemysłu Skórzanego sprecyzowano 5 warunków, decydujących o trwałości tego połączenia. Są nimi: **jakość klejów, rodzaj i właściwości sklejanych materiałów, konstrukcja łączonych elementów, konstrukcja łączonych materiałów i technologia klejenia**. Jako że sytuacje idealne zdarzają się w życiu zwłaszcza przemysłowym, nader rzadko, więc i odstępstwa od tych pięciu przykazań IPS są dość powszechne.

Technolodzy z IPS opracowali bardzo szczegółową instrukcję, którą w tych dniach otrzymali wszyscy pracownicy w branży, od szefa produkcji począwszy, na brygadziście kończąc. Jest w tej książeczce wszystko: sposób magazynowania, transportowania, drapania elementów przygotowanych do sklejenia (na marginesie fatalna jakość papierów ściernych), konieczność odpylania, dwukrotnego smarowania klejem przestrzegania czasu suszenia, aktywacji prasowania pod odpowiednim ciśnieniem i w zalecanym czasie itp.

Tyle teoria. A w życiu? Praca na przyspieszonych obrotach. Jedną operację się ominie, drugą skróci o połowę, o trzeciej zapomni i klienci reklamują.

Albo — prawidłowe magazynowanie. Zgoda! Nawet można by wydębić tę przewidzianą przepisami temperaturę pomieszczeń, niezbędną wilgotność itp. Tylko że magazynować nie bardzo jest co. Jeśli w „Radoskórze" zdarzy się mieć ustalony normatyw kleju, jest to Wielki Dzień dla zakładu. Częściej natomiast bywa tak, że przywiezione beczki z butaprenem, czy pronikolem — wprost z samochodów transportuje się na hale produkcyjne. Tu — niczym zupę z kotła — wylewa do misek, blaszanych pudełek, puszek. Przepisy powiadają, iż klej używany do produkcji winien mieć temperaturę pokojową. Niby w jaki sposób? Na dworze mróz, więc i on jak galareta z lodówki.

Zarzuca się producentom brak standardowości klejów. Co partia — to inna gęstość. — **Jest w tym trochę prawdy — powiadają** atakowani i bronią się — **nie cała wina leży po naszej stronie**. W skład większości klejów wchodzą rozpuszczalniki, które — jak wiadomo — łatwo parują.

Słynny niemiecki koncern skórzany „Salamander" produkuje na własny użytek ponad sto gatunków klejów. Nasi obuwnicy bazują na czterech podstawowych: neoprenowych, poliuretanowych, topliwych, dyspersyjnych. Mała liczba gatunków byłaby jeszcze złem najmniejszym, gdyby tych czterech było pod dostatkiem. Tymczasem za rozwojem technik klejenia nie poszedł w ślad rozwój „klejowego" przemysłu.

Marzenie ściętej głowy

W EDŁUG danych uzyskanych w Instytucie Przemysłu Skórzanego, niedobory kleju w roku 1978 wyniosły około 3 tys. ton. Prognozy na rok bieżący wcale nie są pocieszające.

Podobnie rzecz się ma z klejami dla przemysłu meblarskiego. W tym roku zapotrzebowanie zaspokojone będzie zaledwie w 75 proc. W fabrykach mebli twierdzą, iż, gdyby nie brak kleju, mogliby klientów uszczęśliwiać znacznie większą ilością regałów, kanap, foteli. Samych klejów topliwych meblarstwo zużyłoby kilkakrotnie więcej, niż otrzymuje. Tymczasem tegoroczna produkcja wyniesie zaledwie 500 ton.

Gwałtowny wzrost apetytu na kleje wykazuje także budownictwo (wykładziny podłogowe, tapety itp.) Wobec takiego niedosytu w skali „makro" o potrzebach klientów indywidualnych nikt już nawet nie myśli. Spróbujcie nabyć klej do tapet! Marzenie ściętej głowy.

Sztuka dla sztuki

O TO jestem u głównego „winowajcy" — w **Zakładach Tworzyw i Farb „Pronit" w Pionkach** — prawdziwego monopolisty klejowego w kraju.

Dwa produkcyjne baraki adaptowane na hale. Dookoła, niczym bielizna na sznurkach, porozwieszane cuchnące skóry odpadowe, przerabiane na ów deficytowy specyfik. Suszą się „pod chmurką" bo suszarni potentat nie posiada.

Stan faktyczny przerósł moje najbardziej pesymistyczne oczekiwania. **To niby ten przerobiony na produkcyjny zakład „zapyziałek" ma zaspokoić żarłocznych potentatów, wyciągających zewsząd ręce i żądających więcej, coraz więcej! I lepiej! Toż on już ledwo zipie!**

— Produkcję klejów uruchomiliśmy w 1957 roku — mówi dyrektor ds technicznych, inż. **Wiesław Andrzejewski**. — Zaczynaliśmy od 1,5 tys ton. Na przestrzeni 22 lat zwiększyliśmy tę ilość kilkunastokrotnie. Nie towarzyszyły temu wzrostowi żadne inwestycje, modernizacje, mechanizacje. Poziom techniki wytwarzania jest u nas znacznie niższy od średniego poziomu europejskiego. „Rozwój" polegał jedynie na dostarczeniu jeszcze jednego i jeszcze następnego mieszalnika. Stąd ta zadziwiająca plątanina przewodów instalacje są stare, wysłużone. Słowo daję, że więcej już dostawić i dopasować się nie da. Zdolności produkcyjne są takie, jakie są i większe nie będą.

Co tu wobec tego marzyć o nowych technologiach, o produkowaniu różnych klejów do różnych połączeń? Zespół inżynierów z „Pronitu" opracował np. technologię antyimportowego kleju o nazwie „pronical DW", który według naukowców i praktyków, jest znakomity w połączeniach tworzyw sztucznych, krepy. Niestety, skończyło się na pomyślnych próbach, jako że Pionki produkcję „pronicolu DW" mogą podjąć tylko kosztem wyeliminowania innego kleju. A — jak dotąd każdy potrzebny. I każdego za mało.

Teoria jest dobra na wszystko

D OKUMENTACJA, jaką udostępniono mi w Instytucie Przemysłu Skórzanego, w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego i w „Pronicie" przekonała mnie, że — istotnie — zrobiono wiele. Wszyscy wiedzą, co jest grane i jak być powinno.

W ubiegłym roku decyzją nr 5 ministra przemysłu chemicznego i ministra przemysłu lekkiego, powołano międzyresortowy zespół ds jakości klejów obuwniczych. Istna burza mózgów! Zadaniem tego zespołu było: „dokonanie kompleksowej analizy jakości aktualnie produkowanych w przemyśle chemicznym klejów dla potrzeb przemysłu skórzanego oraz ustalenie podstawowych kierunków rozwiązania problemu pełnego pokrycia potrzeb jakościowych i ilościowych".

Poza sprecyzowaniem potrzeb ilościowych branży obuwniczej do roku 1980, zespół ów stwierdził, iż:

PO PIERWSZE:

● „Precyzyjne dopracowanie procesu technologicznego i receptur klejów jest utrudnione z uwagi na brak niektórych niezbędnych urządzeń w wyposażeniu zakładu w Pionkach i brak hali produkcyjnej".

PO DRUGIE:

● „Mankamenty jakościowe klejów takie, jak zbyt duży rozrzut lepkości, wynikają z braku urządzeń dozujących w instalacji produkcyjnej".

ZESPÓŁ ZAPROPONOWAŁ:

● „Doraźne zapewnienie środków dewizowych na zakup 3 kompletów filtrów i mierników oraz 9 kompletów dozowników automatycznych (obecnie poszczególne składniki dozuje się wypróbowaną metodą „na oko")"

● „Rozpoczęcie budowy nowego wydziału technologicznego w „Pronicie" wraz z laboratorium i urządzeniami do produkcji na skalę półtechniczną, co stworzy warunki do podjęcia nowoczesnej produkcji różnych typów klejów syntetycznych w ilościach odpowiadających zapotrzebowaniu i o parametrach zgodnych z wymaganiami".

● „Rozważenie możliwości szybkiego zapewnienia krajowej bazy surowcowej do produkcji klejów takich jak kauczuk polichloroprenowy, nasycone żywice poliestrowe oraz kopolimery".

W ŚLAD za tym dokumentem, tudzież opracowaną przez „Proerg" „Kompleksową prognozą rozwoju produkcji klejów do roku 1990", zespół pronitowskich inżynierów sporządził kolejny k o m p l e k s o w y dokument, pod tytułem nie nowym: „Program rozwoju produkcji kleju". A w nim — fotografia stanu faktycznego, skonfrontowana z faktycznymi potrzebami. I wyraźna wyliczanka, czego brakuje do szczęścia. Na zakończenie: „Zakłada się, że w oparciu o istniejące moce produkcyjne nie nastąpi wzrost produkcji klejów. Wiąże się on w naszym przedsiębiorstwie wyłącznie z budową nowego wydziału o zdolności 45 tysięcy ton na rok".

No i co? Nic! Plik dokumentów rośnie. Zainteresowane resorty — zwłaszcza chemiczny — chwalą, pocieszają, zachęcają a oczekiwana decyzja jakoś się wykluć nie może. Za rok, może dwa dzisiejsze programy okażą się — bywa tak często — przestarzałe. Makulatura. Tymczasem klejowy deficyt pogłębi się i znów przyjdzie pora na następne „kompleksowe prognozy". No i niech kto powie, że „w odnośnym temacie" nic się nie robi!

WIESŁAWA SADOWSKA

Fabryka Maszyn Pralniczych „Prama" w Kielcach produkować będzie w tym roku nowe automaty pralnicze dla potrzeb żłobków, przedszkoli, internatów, szpitali.

Na zdjęciu: montaż pralnicy... Fot. A. Pęczalski

Jawność na co dzień

C ZY zauważyliście, że budowlani, gdy wznoszą jakiś nowy obiekt, zagradzają teren budowy parkanem ze szczelnie dopasowanych desek? Podejrzewam zawsze, że chodzi tu nie tyle o zabezpieczenie przechodniów przed wypadkiem czy materiałów przed złodziejem, ile o ukrycie przed niepowołanym okiem bałaganu w robocie. Po co to marnotrawstwo drewna, którego tak nam brak? Czy nie taniej byłoby zastosować siatkę? I niech sobie ludzie patrzą, cóż to komu przeszkadza?

Szwedzi, kiedy budowali w Warszawie hotel „Forum", tak właśnie postąpili. Całe rzesze warszawiaków i przyjezdnych z uznaniem komentowały porządek, harmonię i szybkie tempo roboty. Zresztą i nasi mistrzowie odbudowujący Zamek Królewski w stolicy w podobny sposób dali możność rodakom obserwowania postępu robót przy rekonstrukcji narodowego zabytku. **Ale te fakty jeszcze bardziej utwierdzają mnie w przekonaniu, że c z ę ś c i e j mamy jednak do czynienia z postępowaniem sprzecznym z zasadą jawności życia.**

Powiecie: wielkie słowa — do takich drobnych zjawisk! Ale ja wiem swoje: właśnie z sumy d r o b i a z g ó w składają się wielkie procesy w życiu publicznym, gospodarczym, kulturalnym. Niechęć do jawności ma także nieraz źródło w pozornie mało znaczących nawykach kształtowanych w niektórych środowiskach, rodzinach. Sam mam znajomych, którzy nigdy na zewnątrz nie „puszczą farby", że w familijnym gronie coś nie gra. Dlaczegóż to np. synek zawsze (jak nam mówiono) genialny i pracowity jakoś nie poszedł na studia? Co jest przyczyną stałego zmieniania przez głowę domu (wspaniałego, podobno fachowca) chlebodawców?

Znajomi nam tłumaczą, że syn po prostu przerastał intelektem i zainteresowaniami klasę, co skłoniło go do porzucenia szkoły. Ojciec natomiast stale szuka firmy, która potrafi wreszcie ocenić jego kwalifikacje i dać odpowiednio wysoką gażę... Słuchamy tego, ale po jakimś czasie dowiadujemy się z boku, jak wygląda prawda: synalek od dawna jechał na dwójach i nie został dopuszczony do matury. Papa zaś, nieudolny pracownik, stale zawalał robotę, musiał więc szukać innej firmy, tracąc przy tym na zarobkach.

N AIWNI znajomi sądzą, że w obecnych rozwiniętych kontaktach towarzyskich uda się ukryć niewygodne dla nich sprawy. Szydło jednak zawsze wychodzi z worka, a skutek tego jest taki, że my przestajemy im wierzyć. **Spotykamy się co prawda, jak dawniej, rozmawiamy na różne tematy, ale nie ma już między nami z a u f a n i a, które jest podstawą szacunku i sympatii.**

Powiecie znowu: banalne prawdy, jakiż z nich morał wynika? — Odpowiem: byłoby pół biedy, gdyby podobne tendencje do ukrywania nieprzyjemnej rzeczywistości nie wykraczały poza krąg rodzinny. Ale przecież zdarza się nieraz, że ludzie o takiej mentalności obejmują różne stanowiska, kierują dużymi zespołami pracowniczymi, uczestniczą w życiu publicznym. To właśnie oni szczególnie niechętnie odnoszą się do oddolnej kontroli. To oni w przypadku przejawów bałaganu, złych wyników przedsiębiorstwa, strat materialnych itp. wszelkimi siłami usiłują stawiać gęste parkany, zasłaniające wewnętrzne życie zakładu przed opinią publiczną, przed prasą.

Jeśli nawet pod naciskiem faktów zmuszeni bywają do dokonania jakichś zmian personalnych, do uderzenia kogoś za brak nadzoru, nieudolność i niedbalstwo — czynią to po cichu, „dyskretnie", starając się, aby, broń Boże, nie podać do wiadomości publicznej rzeczywistych przyczyn tych decyzji. Dlaczego? Czy tylko aby osłaniać swych bliskich współpracowników? Nie tylko! Czasem w przekonaniu, że ujawnienie prawdy zaszkodzić może prestiżowi kierownictwa, wywołać oburzenie. Ale taka strusia polityka prowadzi do skutków odwrotnych od intencji. Postępujący w ten sposób szef zyskuje opinię człowieka słabego, tolerującego bałagan. Traci w zakładzie prestiż i posłuszeństwo.

N ARUSZANIE zasady jawności występuje czasem w przypadkach nieuczciwego, niesprawiedliwego dzielenia nagród i premii, kumoterskiego przydziału mieszkań, wczasów, skierowań do sanatoriów itp. Na konieczność walki z takimi zjawiskami wskazało ostatnie, XIII plenum KC PZPR, podkreślając potrzebę podniesienia wymagań moralno-ideowych w stosunku do kadr, zwłaszcza działaczy partyjnych. Jawność życia jest bowiem ważnym składnikiem kontroli społecznej i demokracji socjalistycznej. Jako warunek doskonalenia metod pracy i postaw obywatelskich.

LECH WINIARSKI

Przyrząd do badania smarów

J EDNA z rafinerii przygotowała niedawno próbną partię nowego rodzaju oleju smarnego, przeznaczonego do urządzenia licencyjnego. Umowa z licencjodawcą przewidywała atestowanie oleju. Zanim olej wysłano za granicę, poddano go w laboratoriach krajowych szczegółowym, żmudnym, trwającym kilka tygodni badaniom, które — rzecz jasna — były dość kosztowne. Kwota wydana w kraju była jednak niewielka w porównaniu z opłatą atestacyjną, wynoszącą około 100 tys. dolarów, płatną oczywiście niezależnie od wyników.

Olej wysłano; niestety, opinia licencjodawcy była negatywna. Kłopotu tego i poniesionej straty w dewizach można było uniknąć, gdyby p r z e d wysyłką olej zbadano za pomocą trybometru USBS-2. Badanie takie trwa zaledwie 5 minut.

Egzemplarz prototypowy tego unikalnego przyrządu znajduje się w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Powstał on pod kierunkiem rektora WSI, prof. dr hab. inż. **Michała Hebdy**; prace nad konstrukcją przyrządu, zapoczątkowane w Kielcach w Politechnice Świętokrzyskiej, są kontynuowane w Radomiu. Obecnie przygotowuje się seryjną produkcję przyrządów oraz dalsze ich doskonalenie przez magnetyczny zapis i komputeryzację danych.

Optymalny dobór materiałów smarnych do określonych urządzeń stanowi jeden z podstawowych problemów współczesnej techniki, warunkując racjonalną eksploatację wszelkich maszyn i pojazdów, a więc: niezawodność działania, oszczędność paliw, energii, materiałów. **Toteż zarówno dalsze prace nad doskonaleniem trybometru, prowadzone przez doc. dr inż. Czesława Kajdasa, dr inż. Jana Nitę i dr inż. Krzysztofa Krawczyka, jak też jak najrychlejsze wyposażenie w te przyrządy przemysłu petrochemicznego i rafineryjnego mieć będą duże znaczenie.**

Fabryka Samochodow Małolitrażowych w Tychach (woj. katowickie) osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną. W tym roku taśmy montażowe zakładów opuści 200 tys. „maluchów", oraz 40 tys. „syren".

Na zdjęciu: przygotowanie samochodów do transportu. CAF — Jakubowski

Droga donikąd

Najczęstszą przyczyną wypadków drogowych jest nadmierna prędkość. Z badań prowadzonych w różnych krajach wynika także, że wielu kierowców nie potrafi trafnie ocenić szybkości innych pojazdów. Jedynie około 30 proc. spośród objętych sondażami podawało wielkości zgodne z rzeczywistością.

Z danych kontroli drogowej wynika, iż fakty te dotyczą w równym stopniu amatorów, jak i kierowców zawodowych. Np. blisko 70 proc. kierowców autobusów i ciężarówek systematycznie przekracza przepisy ograniczające szybkość jazdy. Zwiększeniu ryzyka towarzyszą również określone skutki ekonomiczne. W skali kraju szybka, nieekonomiczna jazda powoduje — jak się szacuje — zwiększenie zużycia paliwa o około 12 procent, co stanowi około miliona złotych dziennie. W samochodzie „star 25" przy prędkości 80 km/godz. zużycie paliwa jest o 52 proc. większe, niż przy szybkości 2-krotnie mniejszej. Podobnie jest przy eksploatacji samochodów i autobusów innych marek.

Nie moja metka, nie moja sprawa

Kulejąca kooperacja nie od dziś jest jedną z głównych przyczyn załamywania się najbardziej nawet precyzyjnie opracowanych planów wytwórczych. Ciąży na rytmice produkcji, znacznie podraża koszty wytwarzania, powoduje zgrzyty i zacięcia. Drażni odbiorców, złości dostawców.

Za kooperacją przemawia przecież wiele faktów: między innymi szansa szeroko zakrojonej specjalizacji, pozwalającej na uzyskiwanie wyrobów o wysokiej, światowej jakości, równomierne i właściwe rozmieszczanie zakładów wyznaczane przez regionalne możliwości kadrowe i techniczne.

M OGĄ być olbrzymie korzyści — warunkiem rzetelność i terminowość. Najczęściej, obok idealnego modelu współpracy różnych przedsiębiorstw — bałagan. „Bity" jest zawsze kooperacyjny odbiorca. Uzależniony z własną produkcją od bogatych krewnych-dostawców, wylękniony każdym przejawem krytyki dotyczącej tamtych, bo się obrażą i może być jeszcze gorzej, dzień w dzień wysyłający „w Polskę" zaopatrzeniowców — „fachowców od szlifowania klamek".

Nie przysparza **Fabryce Urządzeń Transportowych** w Suchedniowie radości taki stan rzeczy. Jest ona zresztą typowym i dość jaskrawym przykładem zależności kooperacyjnych: jako fabryka montażowa produkcję swoją opiera na dostawach z zewnątrz, z ponad trzystu zakładów. Dostawy obejmują około 2700 części, elementów i podzespołów.

Tymczasem obowiązek kooperanta sprowadza się do... niechęci współpracy. Manifestują ją dostawcy nieprzyjmowaniem wieloletnich umów kooperacyjnych, w założeniu swym harmonijnych, ułatwiających planowanie, wytwarzających dobre tradycje.

Z całego zakresu elementów sprowadzanych do FUT, tylko 38 proc. obejmuje umowy wieloletnie reszta — jednoroczne. Kooperacyjny potentat, jakim jest dla FUT Huta „Stalowa Wola", odmawia wieloletniego porozumienia w pełnym zakresie zamówień (234 pozycje). W ubiegłym roku partykularyzm tego zakładu posunął się dalej: potentaci pozbyli się po prostu niewygodnego FUT, **podległego do ub. roku Kombinatowi Przemysłowemu Huta „Stalowa Wola", oddali zakład Zjednoczeniu „Techma". Zakłady Mechaniczne „Ursus" części silnikowe dostarczają na podstawie odnawianych co rok zobowiązań.**

Prócz tych wielkich — są jeszcze mniejsze zakłady stosujące podobną politykę; uważające, że wieloletnia umowa może wpędzić je w kozi róg. Łatwiej wykręcić się z rocznej.

W YLICZENIE wszystkich „futowskich" dostawców zajęłoby sporo miejsca. **Wyliczenie wszystkich złych dostawców — tyle samo. Najważniejsze, że żaden z nich nie zbliżył się nawet do zakładanego modelu kooperacji. Przy zestawieniu zobowiązań i ich realizacji dostałoby się i „Stalowej Woli", i „Ursusowi", i łódzkiej „Elcie", i szczecińskiej „Hydromie", „Wamelowi" z Warszawy, WSK Wrocław, „Stomilowi" z Bydgoszczy, hucie z Ostrowca.** I wielu, wielu innym. W tej chwili nawet szanse na importowane elementy nie wyglądają blado: sprowadzane z CSRS odlewy staliwne, na skutek niedopatrzenia w której tam centrali handlu zagranicznego, nie mają stosownego potwierdzenia.

Nie kwapią się też z podjęciem produkcji Zakłady Metalowe w Końskich, które z technicznego punktu widzenia mogłyby zastąpić czeskiego importera. Każdy na swoim podwóreczku, horyzont widzenia niewielki. Od wielu lat.

W pierwszych miesiącach br., **na 11 ważnych zamówień kooperacyjnych wszystkie dotarły do zakładu znacznie poniżej potrzeb. I to nawet dziesięciokrotnie!** Przoduje — niejako już tradycyjnie — Huta „Stalowa Wola", dalej „Ursus", „Elta". Na nic się zdają codzienne interwencje służb kooperacyjnych, teleksy, telefony, osobiste kontakty. **Wysyłane środki transportowe wykorzystywane są w minimalnym stopniu, całkowity brak odpowiedniej awizacji dostaw powoduje wysyłanie samochodów na ślepo. Wracają albo puste, albo z ilością materiałów, która starczy na kilka godzin produkcji, na dniówkę. Ile dodać trzeba potem do kosztów finalnego wyrobu — wiadomo. Ciągła praca „na styku" stwarza zagrożenie wstrzymywania produkcji — tak było w dniach od 13 do 16 lutego, kiedy zawiodła Huta „Stalowa Wola".** Od 19 do 21 lutego — całkowity brak silników z „Ursusa" spowodował zatrzymanie linii montażowej.

W SPÓŁPRACA — ładne słowo, wymagające jednak rzetelności i zrozumienia z obydwu stron. Kooperant — dostawca nie interesuje się — jak dotychczas — odbiorcą. Plany, dostawy — to wszystko dobrze wygląda tylko na papierze, w umowie. Na razie jeżdżą po kraju setki zaopatrzeniowców. Kto pierwszy, kto ma lepsze znajomości, kto akurat trafi — ten lepszy. I dostanie tę swoją część: na dzień, na dwa. Kto by tam patrzył w umowę! Plany nie przewidują takich sytuacji, zakładają harmonijną, rytmiczną współpracę. I można chyba do takiej współpracy dojść, bo z reguły na koniec plan jest zrobiony. Tyle, że w listopadzie odrabia się „puste" dni, spowodowane brakiem elementów z lutego czy marca.

Nie czują się kooperanci rzeczywistymi współtwórcami większego, końcowego wyrobu. Brakuje odpowiedzialności za los produktu montowanego gdzie indziej, z inną metką, ale przecież wspólnego.

ARTUR JAROSZ

KIELCE

Co zmienić, co poprawić?

Jak realizowane są wnioski mieszkańców?

W KAMPANII WYBORCZEJ do rad narodowych kielczanie zgłosili 223 wnioski, dotyczące usprawniania wielu dziedzin naszego życia, przede wszystkim handlu, komunikacji, usług, służby zdrowia, porządkowania miasta. W ubiegłym roku zrealizowano z tej liczby 157 postulatów.

Co załatwiono?

Nie sposób wymienić wszystkich pilnych spraw, problemów, bolączek, które doczekały się rozwiązania. Wymieńmy tylko najważniejsze z nich w poszczególnych dzielnicach.

Śródmieście-Zachód. **Ulica Wspólna** wymaga naprawy nawierzchni i chodników. Prace trwają i, zgodnie z harmonogramem, mają być zakończone do 30 maja br.

Czarnów. Mieszkańcy dopominali się o ustawienie sygnalizacji świetlnej **na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Piekoszowskiej.** Wniosek został zrealizowany.

Szydłówek. Domagano się opracowania planów zagospodarowania **kieleckiego zalewu.** Biuro **„Polsport"** w Koszalinie wykonało już dokumentację. Rozpoczęcie prac nastąpi w bieżącym roku.

Sady. Sporo jeszcze w tej dzielnicy szpecących ruder, walących się komórek. Na wniosek mieszkańców wyburzono stare budynki przy ul. **ul. Nowowiejskiej 5 i 22, Jarzębinowej, Wiosennej i Toporowskiego.**

Zagórska-Północ. Najistotniejszy postulat dotyczył **uporządkowania nowego osiedla przy ul. Armii Czerwonej.** Wiele prac wykonano, m.in. ustawiono altany śmietnikowe, częściowo zniwelowano teren, zorganizowano plac zabaw. Mieszkańcy porządkować będą otoczenie w czynie społecznym także w roku bieżącym.

Wietrznia-Bukówka. Przydzielenie odpowiednich materiałów na wyremontowanie ulicy Skalistej zapewniono. 1500 płyt chodnikowych czeka na położenie.

Bocianek. Mieszkańcy otrzymają potrzebny pawilon przy ul. Staffa w bieżącym roku.

Pakosz-Cegielnia. Pozytywnie został załatwiony wniosek utworzenia pracowni analitycznej w Przychodni Rejonowej nr 7 przy ul. Sobieskiego.

Czego nie udało się wykonać?

Kielczanie kilkakrotnie sygnalizowali fakt, że nie ma w mieście **targowiska** z prawdziwego zdarzenia. W planie przestrzennego zagospodarowania śródmieścia przewidziano **budowę hali targowej w rejonie pl. św. Wojciecha.** Realizacja rozpocznie się po 1980 roku. W innym miejscu informacji o realizacji wniosków mieszkańców znajdujemy jednak zapewnienie, że **hala targowa będzie wznoszona w rejonie ulic Wojska Polskiego i Dymińskiej.** Najwyższy już czas, aby zdecydowano wreszcie konkretnie o lokalizacji targowiska.

Mieszkańcy Czarnowa dopominali się o budowę szaletu w rejonie ul. Piekoszowskiej. Niestety ze względu na ograniczenia inwestycyjne projekt ten nie będzie na razie realizowany. **Nie wykonano też elewacji budynków przy ul. Rewolucji Październikowej 47 i ul. Nowowiejskiej, chodnika przy ul. Wojska Polskiego, elewacji w osiedlu Nowotki.** Padła także propozycja, aby **plac po byłym browarze przy ul. Chęcińskiej przeznaczyć na osiedlowy parking strzeżony.** Będzie to jednak możliwe dopiero po 1980 r. Istotną sprawą dla zapewnienia bezpieczeństwa pieszych jest **szybkie wykonanie przejścia przez przejazd kolejowy przy ul. Karczówkowskiej.** Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontów i Konserwacji Dróg i Mostów rozpocznie roboty w bieżącym roku.

Realizacja słusznych propozycji kielczan trwa. Załatwienie tych wniosków z pewnością przyczyni się do poprawy funkcjonowania aglomeracji.

ANNA ORLICKA

Gdy w ubiegłym roku utwardzano nawierzchnię ulicy Herbskiej w Kielcach poziom jezdni podniósł się o około 80 centymetrów. Do mieszkań położonych w budynku przy ul. Herbskiej 16 zaczęła spływać woda.

Zaniepokojeni lokatorzy zgłosili ten fakt u gospodarza domu czyli w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych. Przysłano kilka komisji, które obejrzały zalane pomieszczenia, uznały zasadność pretensji i... sprawa ucichła. Przyszło lato, woda wyschła.

Tegoroczna zima mocno sypnęła śniegiem. Gdy zaczęły się roztopy — budynek znowu został zalany. Woda wydostawała się nie tylko wzdłuż ścian, ale także podłogą. Podmyła piec. Znów przysłano dwie komisje. Obejrzały, jak w zeszłym roku, gnijące ściany i poszły. Lokatorzy interweniowali także osobiście w DRKP, w dziale socjalnym, w Radzie Zakładowej. W mieszkaniu jest dwoje małych dzieci i, stwierdzamy to po naszej w mieszkaniu wizycie, nie sposób tam przebywać. Jak długo jeszcze DRKP udzielać będzie obietnic pomocy bez pokrycia? Wizyty komisji nie załatwiają sprawy... (amo)

Z ukosa

Komisji było wiele...

Dziś inauguracja

V Kieleckie Dni Wokalne

Dziś rozpoczynają się w kieleckiej Filharmonii im. O. Kolberga trwające do końca kwietnia br. **V Kieleckie Dni Wokalne.** Zainauguruje je gościnny występ **chóru i orkiestry Filharmonii Częstochowskiej** pod dyrekcją **Zygmunta Hassy.** Solistami koncertu będą: **Barbara Górzyńska** — skrzypce **Jadwiga Romańska** — sopran, **Eligia Kłosowska** — alt, **Henryk Grychnik** — tenor i **Włodzimierz Zalewski** — bas.

Na program wieczoru złożą się następujące pozycje: „Partita" — G. Bacewicz, Koncert skrzypcowy D-dur op. 61 — L. van Beethovena i „Magnificat" — M. J. Żebrowskiego.

Początek koncertu o godz. 19. **(jch)**

RADOM

Przywrócić dawną świetność

Jeszcze w br. rozpoczną się prace przy rewaloryzacji radomskiej starówki

Próby przywrócenia urbanistycznej świetności radomskiej starówki mają już swoją historię. Różnorodne inicjatywy, podejmowane przez władze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych sprawiły, że w chwili obecnej ta część miasta ma już opracowania historyczne i konserwatorskie. Ich autorem jest wybitny specjalista, prof. dr hab. **Wojciech Kalinowski.** Gotowa jest także koncepcja zagospodarowania przestrzennego wraz z rozwiązaniami komunikacyjnymi.

Badania i projekty stały się podstawą do tworzenia dokumentacji szczegółowej. Jej wykonania podjęły się **radomska pracownia projektowa Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków w Kielcach** oraz **„Inwestprojekt"**, którego inżynierowie pracują pod nadzorem specjalistów z Wydziału Urbanistyki Politechniki Warszawskiej. Znalazł się też inwestor całego przedsięwzięcia — **Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa** w Radomiu.

Dokumentacja, a głównie koncepcja zagospodarowania przestrzennego, zakłada zmianę dotychczasowej funkcji dzielnicy. Stanie się ona centrum kulturalnym. W parterach istniejących budynków mieszkalnych zaproponowano liczne obiekty użyteczności publicznej — kawiarnie, restauracje, sklepy pamiątkarskie itp. Będą tu też siedziby stowarzyszeń twórczych, kluby, muzeum. Nie znaczy to jednak, że nie będzie mieszkań. W istniejącej i projektowanej zabudowie przewidziano nowoczesne mieszkania, które staną się własnością spółdzielni.

Część dokumentacji już jest gotowa. Przed władzami miasta stanął więc problem rozpoczęcia robót. Nie będzie to łatwe, choć miasto i Konserwator Wojewódzki posiadają niezbędne fundusze. Zapewniono też pewną liczbę mieszkań, do których przeprowadzą się rodziny zajmujące pomieszczenia przeznaczone do rewaloryzacji. Pozostała jednak kwestia wykonawcy.

Powołany Obywatelski Komitet do Spraw Rewaloryzacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu z prezydentem **Bogdanem Barszczyńskim** na czele postanowił, że roboty w poszczególnych częściach dzielnicy prowadzone będą przez brygady radomskich zakładów pracy, pod ścisłym nadzorem Konserwatora Wojewódzkiego i projektantów specjalistów. Obiekty użyteczności publicznej przekaże się do renowacji ich przyszłym użytkownikom.

Stanowisko to znalazło pełną aprobatę władz partyjnych i administracyjnych województwa.

— W tym przedsięwzięciu, które nie może trwać dłużej niż 10 lat — powiedział I sekretarz KW PZPR, **Janusz Prokopiak** — musi wziąć udział całe społeczeństwo Radomia. Miasto kazimierzowskie powinno stać się świadectwem historii i dnia dzisiejszego Radomia.

M. NIWIŃSKI

Sklep łódzkiej „Cepelii" w Radomiu oferuje nie tylko pamiątki, ale też wyroby z ceramiki, skóry, tkanin i drewna. Można więc tutaj nabyć przedmioty dekoracyjne i użyteczne, jak dywany, a nawet meble — składane stoły, regały, skrzynie, komody. Nic zatem dziwnego, że radomianie dość często zaglądają do tej placówki. (woj)

Fot. A. Żuchowski

„Rzeka"... w tunelu!

Na początku ubiegłego tygodnia otrzymaliśmy od czytelników wiadomość, że podziemne przejście pod tunelem na ul. Słowackiego w Radomiu jest nie do przebycia suchą nogą. Woda sięgała kilkudziesięciu centymetrów. Miejski Zarząd Dróg i Mostów przystąpił do usuwania awarii.

Wczoraj sygnał powtórzył się. „Rzeka" popłynęła znowu tunelem. Ludzie chodzą wobec tego torami kolejowymi. „Potop" w przejściu pod tunelem przy ul. Słowackiego nie zdarza się po raz pierwszy. Sytuacja taka ma miejsce za każdym razem w czasie roztopów bądź długotrwałych deszczów. Pora przeto, by nie tylko wodę wypompowano, ale i skutecznie zlikwidowano przyczyny opisywanych topieli. (db)

Z notatnika reportera

A W KZNS MOGĄ...

— W ubiegły piątek, 23 bm., bawiłam przejazdem w Kielcach — informuje Maria K., mieszkanka Krakowa. — W moim „maluchu" spaliła się końcówka przewodu, odchodzącego od cewki do kondensatora. Prowizorycznie przyłączyłam przewód i dojechałam do **autoryzowanej stacji obsługi „fiata 126p" przy ul. Nowotki.** Była godzina 21. Dyżurujący elektryk oświadczył, że nie ma takich przewodów, sznurkiem więc nie będzie sztukował. „A zresztą — tyle pani przejechała, to jeszcze pani przejedzie" — argumentował. Przygodni przechodnie poradzili, abym podjechała do **Kieleckich Zakładów Naprawy Samochodów.** Tam wprawdzie nie zajmują się małymi „fiatami", ale może coś poradzą. Poradzili. Bardzo uprzejmy mistrz sam zajął się moim samochodem, założył nowy przewód, życzył szerokiej drogi. Cała „operacja" trwała niecałe 10 minut. Więc jednak można, trzeba tylko trochę dobrych chęci. A swoją drogą — co to za a u t o r y z o w a n a stacja obsługi, jeśli nie dysponuje ona takimi drobiazgami?

TO NAM SIĘ PODOBA

Informowaliśmy już o kilku takich pomysłach: kobiety z kieleckich zakładów z okazji swego marcowego święta, rezygnując z symbolicznego kwiatka przekazały pieniądze na książeczki mieszkaniowe dla sierot lub na inne pożyteczne cele. Z Powszechnej Agencji Handlowej — Zakład Usług Handlowych w Kielcach otrzymaliśmy informację, że pracujące tam panie przekazały kwotę 3 tysięcy złotych na konto budowy kieleckiego teatru...

(amo)

Wiosna!

Nadeszła upragniona wiosna. Na razie temperatury są wprawdzie niskie i wskazujące, że wiosnę mamy na razie kalendarzową, ale w mieście czuje się, że pora kwitnienia bzów jest coraz bliżej.

Na zdjęciach: 1) Coraz więcej kwiatów widać na straganach przy pl. Partyzantów w Kielcach.

2) Najwyższy czas pomyśleć o wiosennych porządkach. Bałaganu i stert śmieci na naszych podwórkach śnieg już nie zasłoni. To zdjęcie wykonaliśmy przy posesji u zbiegu ulic Kościuszki i Kopernika w Kielcach.

Fot. Al. Piekarski

Niebezpieczna pułapka

Jedna z naszych czytelniczek padła ofiarą niezwykłej zasadzki — wpadła do prawdziwego wilczego dołu! Rzecz miała miejsce w Kielcach przy ulicy Dalekiej naprzeciwko handlowych pawilonów. Otóż, w tym właśnie miejscu, na jezdni wykopano kiedyś rów — długi na metr, głęboki i szeroki na około pół metra. Kilka dni temu wykop zalano rzadkim błotem, takim samym, jakie jest na całej ulicy. Wykonawcom tej pracy nie starczyło wyobraźni — nie pomyśleli oni o ustawieniu jednego bodaj znaku ostrzegawczego. A nie sposób pod warstwą błota dostrzec, gdzie kończy się twardy grunt, a gdzie zaczyna rów...

W pułapkę złapało się już kilka osób — na szczęście dorosłych. Strach pomyśleć, co by jednak mogło się zdarzyć gdyby do wykopu wpadło małe dziecko...

Część mieszkaniową jednostki „B" radomskiej dzielnicy Ustronie budowlani przekazali ponad dwa lata temu. Ale placu nie opuścili. Od dwóch lat wznoszą przedszkole od roku pawilon sklepowy, ostatnio zaś przystąpili do wykopów pod fundamenty przyszłej szkoły oraz budowy napowietrznych kiadek. To, oczywiście, usprawiedliwia bałagan. Ale czym uzasadnić fakt, że od dwóch lat nie zbudowano do tej jednostki porządnej drogi dojazdowej?

Uliczka od strony Ustronia „A" jest stale zalewana przez wodę (kiedyś był w tym

Osiedle bez... dojazdu

miejscu naturalny strumyk), a ostatnio została jeszcze zamknięta. Ulica od strony al. Grzecznarowskiego jest wciąż niegotowa, a proponowana — od ul. Młodzianowskiej tonie w glinianej mazi, straszy też stalowymi prętami i wyrwami, groźnymi nawet dla samochodów dostawczych.

Nie trzeba chyba przypominać, że opisana sytuacja przysparza mieszkańcom wielu kłopotów. Na osiedle nie chcą przecież jeździć kierowcy taksówek, karetek pogotowia, „bagażówek"...

(woj)

Mini-wywiad

Ich sukces

JOLANTA PIĘTEK, uczennica IV LO im. T. Chałubińskiego w Radomiu, jako jedyna reprezentowała woj. radomskie na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w Pile. Udział młodej radomianki w centralnym koncercie laureatów, to naprawdę duży sukces. Dotychczas, tak wysoko nie sięgnął żaden z radomskich recytatorów...

— Uczestnictwo w tym turnieju zawdzięczam poloniście, prof. Stanisławowi Medyńskiemu — mówi J. Piętek. — Należę zresztą do koła teatralnego i do konkursu zgłosiłam się razem z koleżankami. W czwórkę zakwalifikowałyśmy się do eliminacji miejskich.

— A dalej?

— Jury wyróżniło tylko mnie. Tym bardziej byłam zaskoczona i ucieszona, kiedy w przeglądzie wojewódzkim — wspólnie z dwiema uczennicami innych szkół zdobyłam pierwszą nagrodę. Potem szczęśliwie przebrnęłam przez etap międzywojewódzki aby w Pile spotkać się z grupą 37 najlepszych z całej Polski.

— Jak tam było?

— Wszyscy bardzo dobrze przygotowani, świetna atmosfera. A poza tym — doskonała lekcja nauki interesującego i poprawnego prezentowania tekstu.

— Repertuar?

— Recytowałam wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. „Wiewiórka" i fragment prozy „Brama na drodze", Janiny Zajęcówny.

— Marzy się aktorska kariera?

— Nie myślę o tym. Recytacja to przede wszystkim hobby, wspaniała zabawa...

Współtwórca sukcesu, prof. S. Medyński powiedział nam:

— Wiadomość o wyróżnieniu Joli była niemal... szokująca. Nie dlatego byśmy w nią nie wierzyli. Wprost przeciwnie — jest utalentowana, zdolna, a ponadto bardzo dobrze się uczy. I chodzi dopiero do I klasy. Są powody do szczególnego zadowolenia, bo Jola w szkole podstawowej nie zajmowała się recytacją. Teraz najważniejsze, by zbytnio nie upajać się dobrymi wynikami i nie obniżać lotów...

(db)

Krzyżówka nr 206

(Ukośnik sylabowy)

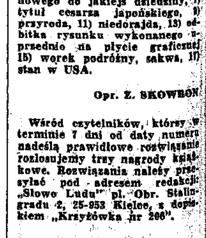

PRAWOSKOŚNIE: 1) wymiar pionowy na rysunku technicznym, 2) grupa podróżnych na pustyni, 3) najniższa warstwa roślin w lesie składająca się z mchów, porostów i grzybów, 4) rodzaj sera podpuszczkowego, 6) przynosi wstyd rodzinie, 8) męczarnia, cierpienie, 10) człowiek lubiący pielesze domowe, 12) poeta francuski, autor „Bereniki" i „Brytannika", 14) główne wymiary zewnętrzne danego urządzenia, maszyny, 16) staropolska nazwa statku wodnego.

LEWOSKOŚNIE: 1) niekiedy trafia na kamień, 2) enzym występujący w krwi, świeżym mleku i ślinie, 3) przewód kanalizacyjny lub wodociągowy, 5) człowiek wprowadzający coś nowego do jakiejś dziedziny, 7) tytuł cesarza japońskiego, 9) przyroda, 11) niedorajda, 13) odbitka rysunku wykonanego uprzednio na płycie graficznej, 15) worek podróżny, sakwa, 17) stan w USA.

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem redakcji: „Słowo Ludu" pl. Obr. Stalingradu 2, 25-953 Kielce, z dopiskiem „Krzyżówka nr 206".

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI NR 198"

POZIOMO: Łuszczek, tezy, Aragonia, as, zworniki, Reed, Akka, diw, hak, anabioza.

PIONOWO: usta, czyn, ?, zegarek, czosnek, kra, rów, ?, zgoda, Orawa, Idaho, Itaka, ?, Aza.

Nagrody otrzymują: Robert Piotrowski — Kielce, Paweł Sliz — Kielce, Andrzej Borneckі — Starachowice.

● **Polski Związek Kynologiczny, Oddział w Kielcach** organizuje szkolenie psów w zakresie ogólnego posłuszeństwa. Zgłoszenia w biurze oddziału przy ul. Sienkiewicza 30, dziś w godz. 17–19.

● **Zarząd Koła Wędkarskiego nr 1 w Kielcach** zawiadamia, że dziś o godz. 17 w lokalu Zarządu Okręgu PZW przy ul. Słonecznej 4 odbędzie się szkolenie w zakresie straży ochrony środowiska.

● **Zespół Opieki Zdrowotnej w Kielcach** informuje, że zajęcia w **Szkole Matek** dla następnej grupy rozpoczynają się 2 kwietnia o godz. 17 w sali konferencyjnej Przychodni Specjalistycznej nr 1, ul. Wesoła 52.

Anonse

● **Muzeum Narodowe** zaprasza na wieczór pt. **„Flirtu Muzeum z Muzami ciąg dalszy"** do sali kinowo-odczytowej przy pl. Partyzantów — 27 bm. o godz. 18.

● **Towarzystwo Planowania Rodziny w Kielcach** informuje że w „telefonie zaufania" 416-70, porad udzielać będą ginekolog i psycholog. Telefon będzie czynny 28 bm. i 4 kwietnia w godz. od 18 do 19.30.

„DZIECKO"

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Okręg Świętokrzyski Związku Polskich Artystów Fotografików w Kielcach zapraszają do wzięcia udziału w IV dorocznej wystawie pt.: **„Dziecko".** Prace należy nadsyłać pod adresem: **Galeria Fotografiki ZPAF — Kielce, ul. Rewolucji Październikowej 8/6** w terminie do 20 maja br.

OGŁOSZENIE

Kieleckie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch" poszukuje garażu na samochód osobowy na terenie miasta Kielc.

Zgłoszenia prosimy kierować osobiście lub telefonicznie pod nr 498-21 wewn. 23.

„My, nasz sąsiad, nasze osiedle"

W czynie społecznym

W LISTACH nadchodzących do redakcji, a mówiących o tym, co należy zmienić, aby lepiej żyło się w kieleckich i radomskich osiedlach — mieszkańcy deklarowali pomoc przy urządzaniu terenów zielonych, placów zabaw, itp. Spółdzielnie przygotowały szczegółowe programy dotyczące udziału lokatorów w czynach społecznych.

KIELCE

W Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Armatury" harmonogram prac przygotowano wspólnie z komitetami osiedlowymi. Każdy członek spółdzielni (a jest ich 1800) przepracuje 10 godzin w czynie społecznym, co daje wartość około 10 mln złotych. Jak informuje specjalista do spraw gospodarki zasobami mieszkaniowymi **Stanisław Zarzycki** osiedla **Nowotki i Grunwaldzka,** przystąpią w najbliższym czasie do malowania urządzeń zabawowych, siania trawy itp. Powstaną nowe place zabaw, z wymyślnymi drewnianymi elementami. Szczególnie wiele troski będą wymagały dwa nowe osiedla: **Podkarczówka i Skarpa** (na Herbach). Tam przede wszystkim niwelować się będzie teren, sadzić drzewa i krzewy.

Mieszkańcy osiedli **Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej** przystąpili już do porządków. Najważniejszym przedsięwzięciem jest budowa wioski indiańskiej w osiedlu Sady odnawianie urządzeń zabawowych w ogródkach jordanowskich, sprzątania skwerów i placów. Lokatorzy z **Bocianka** urządzać będą m.in. boisko szkolne, natomiast mieszkańcy **Uroczyska** zajmą się przede wszystkim niwelowaniem terenu, by zlikwidować księżycowe krajobrazy w tej dzielnicy. Energicznego porządkowania domaga się także otoczenie bloków w osiedlach Armii Czerwonej i na Bocianku, m.in. przy ul. ul. Dalekiej i Wyspiańskiego.

RADOM

SPÓŁDZIELNIA Mieszkaniowa „Budowlani" przejęła w administrowanie osiedle Borki.

— I tu głównie chcemy skoncentrować nasze działania — powiada prezes **Wincenty Gajewski.** — Przewidujemy uporządkowanie ostateczne dzielnicy, między budynkami ustawić elementy małej architektury. Roboty przygotowawcze — a więc splantowanie terenu, wyznaczenie trawników, zasianie trawy, zasadzenie drzew i krzewów powierzyliśmy mieszkańcom poszczególnych bloków.

Podobny program przygotowała SM „Nasz Dom", ale oprócz rabatek członkowie spółdzielni podjęli inną, ciekawą inicjatywę. W przekazanych im pomieszczeniach jednego z budynków postanowili urządzić pracownię fotograficzną. Sprzęt dostarczy zarząd spółdzielni, ale wszystkie roboty adaptacyjne wykonają sami. Na uwagę zasługuje też deklaracja budowy w osiedlu dwóch parkingów oraz ogródka jordanowskiego. Ten ostatni zafundują dzieciarni pracownicy Fabryki Łączników, mieszkający w blokach przy ul. Katowickiej.

Wypadałoby do tych inicjatyw dodać kilka zdań komentarza. Nasi rozmówcy, informujący o społecznych przedsięwzięciach na pierwszy plan wysuwali roboty porządkowe, urządzanie terenów zielonych. Oczywiście cóż innego mogą zdziałać dla swego środowiska spółdzielcy? Okazuje się jednak, że mogą. Przykład radomskiej SM „Nasz Dom" dobitnie świadczy, że wspólnym wysiłkiem da się zrealizować poważniejsze zamiary, niż tylko sadzenie drzew i sianie trawy.

ANNA ORLICKA
MAREK NIWIŃSKI

ZAKŁADY URZĄDZEŃ CHEMICZNYCH „METALCHEM" w RUDKACH, woj. kieleckie

ZATRUDNIĄ ZARAZ

INŻYNIERA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

na stanowisku kierownika filii Zakładów Maszyn Chemicznych w Gliwicach — budowa w Szczekocinach.

Wymagany 2-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem" w Rudkach, kod 26-007 tel. Nowa Słupia 2, wewn. 116.

Dojazd do Rudek z Kielc autobusem PKS w kierunku Starachowic przez Nową Słupię. 545-k

W LOTERII PIENIĘŻNEJ

BŁYSKAWICA *C*

do wygrania aż

185 MILIONÓW zł

NATYCHMIASTOWY WYNIK GRY

LOSY W KIOSKACH „RUCH" 576-k

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ENERGETYKI CIEPLNEJ W RADOMIU, UL. ŻELAZNA 18

informuje zainteresowanych, że

NAGRODY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA ROK 1978 BĘDĄ WYPŁACANE 29 MARCA BR.

Ewentualne reklamacje związane z wypłatą nagród należy składać w ciągu 30 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie, w dziale służb pracowniczych pod wyżej podanym adresem. 643-k

Spółdzielnia Kółek Rolniczych Jedlnia-Letnisko z/s w Groszowicach, nr telefonu 111 —

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI I PRZEDSIĘBIORSTW w zakresie PRZEWOZU OSÓB SAMOCHODEM MARKI „SAN H-100".

476-k

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM zegarek z bransoletą — złote, dwa kredensy pokojowe, kanapę narożną, stolik z lampą pod telewizor. Kielce, tel 459-73. 44177-g

SPRZEDAM nowy aparat fotograficzny „zenit TTL". Radom, telefon 432-31, po 16. 15818-r

SPRZEDAM wzmacniacz marki „contra 60". Radom, ul. Radosława 15 (Kaptur). 15810-r

„VOLKSWAGENA 1200" model 71 — sprzedam Radom, telefon 511-60, do godz 15. 15807-r

SPRZEDAM „fiata 125p" 1500 rok 1977 Wiadomość: Wierzbica, Kościuszki 66. 15804-r

SPRZEDAM nowego „tarpana" Wiadomość: Henryk Cisowski, Jedlnia-Letnisko, ul Stawowa 9 15803-r

SPRZEDAM ciągnik C-328, stan dobry Stefan Opiela, wieś Drożanki 23 poczta Gózd Kuczkowski, woj Radom 15802-r

SPRZEDAM tokarnię, wangi pryzmowe z mostkiem długość toczenia w kłach 3 m, średnica 900 mm Radom — Młodzianów, Towarzyska 9. 15445-r

SPRZEDAM działkę zadrzewioną, ogrodzoną (drzewa owocujące) na Chwałkach Wiadomość: Sandomierz, Buczka 4. 15806-r

SPRZEDAŻ terakoty łazienkowej, supremy, trzciny wapna hydratyzowanego, lepiku dachowego, parkietowego papy kafli, pieców berlińskich, artykułów zduńskich Radom, ul Kelles-Krauza 33 telefon 236-40 15404-r

SPRZEDAM tunel foliowy 4,5x17), „wartburga" — combi typ 311-5 oraz „opla rekord" — combi — 1500 (1965 r.). Neska Rajec Poduchowny 84 koło Radomia tel 214-50 (wieczorem) 15817-r

DO „wartburga 353" — sprzedam nowy silnik z osprzetem błotniki przód, sprzęgło oraz inne części. Wiadomość: Iłża, telefon 278 15812-r

SPRZEDAM taksometr „halda" oraz „żuka" osobowo-towarowego (dwuletniego) Wiadomość: Kozienice telefon 22-53 15811-r

SPRZEDAM „syrenę R-20" (rok produkcji 1974), Iłża, Zuchowiec 6 15449-r

SPRZEDAM „warszawę" górnozaworową. Kielce, tel 501-80 44059-g

SPRZEDAM wózek dziecięcy spacerowy Kielce, tel 517-68 44333-g

SPRZEDAM „skodę 100—S" Wiadomość: Radom, ul Litewska 44 (Glinice) 15447-r

TANIO sprzedam pianino Kielce telefon 505-87. 44325-g

SPAWARKI, betoniarki, bojlery, elektryczne ładowacze obornika — sprzedajemy Lublin, Pawia 80. 13170-g

„SYRENĘ 105S", nową sprzedam. Starachowice, Waryńskiego 1c/7 44091-g

SPRZEDAM „syrenę 105" Kazimierz Nawara, Starachowice, al Manifestu Lipcowego 22/86 103-p

SPRZEDAM „warszawę 224" Kielce, Poleska 20, po szesnastej. 44216-g

SPRZEDAM „żuka" w stanie dobrym, na chodzie. Rozalia Fijas, Starachowice, Wspólna 9 91-p

SPRZEDAM dom jednorodzinny, murowany, nie wykończony, z działką. Wiadomość: Dorota Kowalczyk, zam. Kozia Wola 68, 26-220 Stąporków, po godzinie szesnastej 90-p

„NYSĘ 501" sprzedam. Wcześniak — Kielce, Słowackiego 24 44218-g

SPRZEDAM regały ciemne, stan bardzo dobry oraz komplet kuchenny. Halina Sierpińska, osiedle Nowiny 8/15, koło Kielc. 44227-g

SPRZEDAM dom drewniany do rozbiórki Kielce 1 Maja 69 44189-g

SPRZEDAM „warszawę M-20" w dobrym stanie Kielce ul Dolomitowa 5/68, osiedle Podkarczówka 44192-g

SPRZEDAM nutrie — szafiry Mójcza 15a, k Kielc, po szesnastej Dojazd MPK „26" 44196-g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Kielcach

informuje PT Klientów, że

sklep nr 23 z dodatkami krawieckimi

mieszczący się w Kielcach przy ul. Świerczewskiego 22

został przeniesiony na ul. Kilińskiego 12

ZAPRASZAMY 527-k

RÓŻNE

POTRZEBNA kobieta na fermę drobiu pod Kielcami (najchętniej ze wsi). Warunki dobre, Kielce, Spółdzielcza 3/66.

M-3, 38 m kw II piętro, spółdzielcze w Nowej Hucie, zamienię na większe w Kielcach najchętniej dzielnice północne lub centrum Oferty 79688 „Prasa" Kraków, Wiślna 2 568-k

WYKONANIE tapicerki meblowej samochodowej, szycie pokrowców na karoserie samochodowe, czyszczenie odzieży skórzanej i futrzanej — WUSP Zakład Usługowy Kielce, Armii Czerwonej 112 tel. 459-23 371-k

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach informuje o uruchomieniu nowych specjalności lekarskich w naszej specjalistycznej przychodni lekarskiej w Kielcach, ul Kościuszki 3 — pediatrii i chorób płuc u dzieci poniedziałki, czwartki, godz 16—18. EKG codziennie, godz 16—18 sobota, godz 14—16; urologia poniedziałki, czwartki godz 15 — 17 332-k

AUTA krajowe — zagraniczne konserwuje specjalistyczny zakład konserwacji — Starachowice, aleja Wyzwolenia 125, tel. 63-70 44037-g

INSTALACJE elektryczne z gwarancją wykonujemy: Kielce, telefon 526-12 44078-g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz. Prywatne Biuro „VENUS", Koszalin, Czarneckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 492-p

PRZYJMĘ wspólnika (z gotówką) do Zakładu Instalatorstwa Elektrycznego. Oferty: „44352" — Biuro Ogłoszeń Kielce. 44352-g

JELENIA GÓRA — Cieplice kwaterunkowe M-3, nowe budownictwo zamienię na Kielce, podobne lub większe, ewentualnie stare budownictwo. Oferty pod nr 44122 Biuro Ogłoszeń. 44122-g

POMIDORY „BARAO" 3 m wysokie oraz „climbling" najwcześniejsze niskie Niespotykanie wysoka wydajność. Nasiona 20 zł porcja Wysyła za zaliczeniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec. 550-p

SAMOTNE MAŁŻEŃSTWO oczekujące na mieszkanie spółdzielcze poszukuje kawalerki lub pokoju z kuchnią Kielce, tel 518-64. 44165-g

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach informuje o poszerzeniu działalności gabinetu analiz lekarskich w Kielcach, ul. Hipoteczna 3 i wykonywaniu od grudnia 1978 r jeszcze do atkowych badań: cytologicznych, bakteriologicznych cytohormonalnych, seroinologicznych — poniedziałek, środa, piątek — godziny 15.15—17 26-k

LUBLIN — 2 pokoje, kuchnia, 32 metry, zamienię na Radom. Radom, telefon 270-03. 15437-r

UWAGA, UCZNIOWIE I ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
40-555 Katowice, ul Rolna 43 (tel. 51-48-51, 51-31-03)

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1979/80 do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w zawodach:

o 2-letnim okresie nauki:
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH,
- MURARZ, ● MALARZ ● ZBROJARZ, ● POSADZKARZ;

o 3-letnim okresie nauki:
- TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE,
- TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE,
- KIEROWCA - MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Nauka w godzinach przedpołudniowych.

Przy szkole internat ze stołówką oraz zespół boisk sportowych. Dodatkowo szkoła prowadzi dla uczniów klub sportowy, modelarstwa lotniczego, fotograficzny oraz kursy motocyklowe i samochodowe.

Wynagrodzenie miesięczne uczniów w zależności od wieku i zawodu wynosi:
w klasie I — 300—520 zł
w klasie II — 480—1200 zł
w klasie III — 1200—2000 zł

Dla pilnych uczniów nagroda kwartalna od 180 do 720 zł.

W zawodach budowlanych — dodatek w wysokości 100 zł miesięcznie. Uczniowie niezamożni mogą otrzymać zapomogę kwartalną 900 zł. Wszyscy uczniowie otrzymują co roku ubranie wyjściowe i kurtkę.

Po ukończeniu szkoły zasadniczej jest gwarancja zatrudnienia w macierzystym przedsiębiorstwie podjęcia dalszej nauki w technikum budowlanym i zakwaterowania w domu absolwenta na terenie zespołu szkół.

Absolwenci otrzymują szczególne przywileje:
— pomoc pieniężną na zagospodarowanie 3 500 zł w dniu podjęcia pracy i wyrównanie do wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia po upływie 1 roku;
— po 3 latach wzorowej pracy jednorazową nagrodę w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia lub wkład na książeczkę mieszkaniową 20 000 zł;
— dodatek z tytułu rozłąki 700 zł miesięcznie.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w poszczególnych zawodach kandydaci proszeni są o przesłanie do szkoły w terminie niezwłocznym podania z określeniem wybranego zawodu, daty urodzenia i dokładnego adresu, pod który zostaną wysłane szczegółowe informacje. 518-k

Tow. mgr inż. WŁODZIMIERZOWI SZEMRAJOWI
I zastępcy dyrektora ds. technicznych Kieleckiego Kombinatu Cementowo-Wapienniczego w Nowinach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa oraz Pracownicy Kieleckich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Miedziance 628-k

Tow. TADEUSZOWI ZŁOTECKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
OJCA BARNABY PISIEWICZA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz Współpracownicy WPWiK w Kielcach. 586-k

Inż. WŁODZIMIERZOWI SZEMRAJOWI
I zastępcy dyrektora KKCW w Nowinach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, i KZ PZPR ZPW „Bukowa" 641-k

Kol. WALENTYNIE FAŁDZIŃSKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu
MATKI ANNY FAŁDZIŃSKIEJ
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy WPWiK w Kielcach. 584-k

Tow. ZOFII KOWALIK
wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu
MATKI
składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i Współpracownicy WPWiK w Kielcach. 585-k

Kol. Kol. STANISŁAWOWI I IRENIE BRELAKOM
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
MATKI I TEŚCIOWEJ
składają
Koleżanki i Koledzy z Biura Projektów Wodnych Melioracji w Kielcach 579-k

Kol. KRYSTYNIE ZWIERZYŃSKIEJ
wyrazy współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Zarząd, Rada Zakładowa oraz Koleżanki i Koledzy z KZSZ. 595-k

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 27 marca. Imieniny Lidii i Ernesta. Słońce wzeszło o godz. 5.24, a zajdzie o godz. 18.06.

TEATRY:

KIELCE: IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Róża" — S. Żeromskiego — godz. 19.

RADOM: POWSZECHNY — IM. J. KOCHANOWSKIEGO — „Karol" „Zabawa" — godz. 17. (Scena Inicjatyw). „Romans z wodewilu" — godz. 18.

KINA:

KIELCE: „Romantica" — „Roman i Magda" — pol kol l. 18 g. 9, 13.15, 17.30 i 19.45. „Śmiertelny pościg" — fr. kol. l. 15, g. 11.15 i 15.30.

„Moskwa" — „Inny mężczyzna inna szansa" — fr kol l 15, g 11 i 20 „Gra o jabłko" — CSRS, kol. l. 18, godz. 9, 13 i 16. „Mr Majestyk" — USA kol l. 15, g. 11.

„Studyjne" — „Mr Majestyk" — USA, kol. l. 15 godz. 16, 17 i 18

„Bajka" — „Szarada" — pol kol. l. 18 godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skalka" — „Światło" — fr kol l. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów w kinie „Moskwa" w godz. 12—16, telefon 447-34.

RADOM: „Bałtyk" — „Chłopiec z burzy" — austral. kol. g. 10 i 13.30 „Bestia" — pol. kol. l. 18, g 11.30 Rewia „Kelly" i św pt „Szantaż" — ang kol. l. 18, g 16.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „King Kong" — USA, pan kol. l. 12, g. 13, 15.30 i 18.

„Pokolenie" — „Przyjaciele Edgara" — USA kol l. 15, g. 9 i 13. „Miłosna edukacja Walentego" — fr. kol. l. 15, g. 15 i 17. „Alicja już tu nie mieszka" — USA, kol. l. 15, godz. 19.

„Hel" — „Superekspres w niebezpieczeństwie" — jap pan. kol l. 15, g. 9, 11, 15.30 i 20. „Oswobodzenie Pragi" — CSRS, pan kol. l. 15, g 13. „Strach nad miastem" — fr. kol l. 16, g. 17.45.

„Odeon" — nieczynne

„Walter" — nieczynne.

SKARŻYSKO „Wolność" — „Siedem piegów" — NRD, kol. l. 12, g. 15.15. „Narodziny gwiazdy" — USA, kol. l. 15, godz. 17 i 19.30.

„Metalowiec" — „Zagubione dusze" — wł kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Związkowiec" — „Barbara Radziwiłłówna" — pol. (arch.) g. 17.

OSTROWIEC: „Hutnik" — „Kobieta pod presją" — USA kol l. 15 g 16 i 18.30.

„Zorza" — „Ostatni bal w Rożnowie" — CSRS, kol. l. 12, godz 16 i 18.

„Przodownik" — „Eutrab — potwór z głębin" — jap pan. kol l. 12, g. 17 i 19.

STARACHOWICE: „Robotnik" — „Zabójstwo chińskiego makiera" — USA, kol. l. 18, g. 16 i 19.

„Star" — „Goń mnie aż cię złapię" — fr. kol. l. 15, godz. 17 i 19.15.

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Joe Valachi" — wł.-fr, kol. l. 18, g. 18 i 20.

GRÓJEC: „Odra" — „Obce" — ZSRR, pan. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Reksio wybawca" — pol. kol. g. 15 „Spirala" — pol. kol. l. 18, godz. 17 i 19.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „O jeden most za daleko" — ang. pan. kol. l. 16, godz 17.

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Wąsata niania" — ZSRR, pan. kol. godz. 15.30, „Nie wychylać się" — jug. kol. l. 18, godz. 17.30 i 19.30.

KOZIENICE: „Znicz" — „Bilet powrotny" — pol. kol. l. 18, g. 17 i 19.15.

MIECHÓW: „Gryf" — „Piknik pod Wiszącą Skałą" — austr. kol. l. 12, godz. 15.30. „Kaskader" — ZSRR, kol. pan. l. 12, godz. 17.30 i 19.30.

NOWE MIASTO: „Pilica" „Szpinak czyni cuda" — CSRS, kol. l. 12, g. 17 i 19.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Biały Murzyn" — pol. l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

PIONKI: „Chemik" — „Dzieci wśród piratów" — jap. pan kol. g. 17. „San Babila godzina 20" — wł. pan kol. l. 18, g. 19.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Rodzinny melodramat" — ZSRR, pan. kol l. 12, g 16.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „W gwiezdnym pyle" — NRD, kol. l. 12, godz. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Strachy" — pol. l. 16, godz. 16, 18 i 20

WARKA: „Przyjaźń" — „Podróż" — wł. kol. g. 17 i 19.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Bezkresne łąki" — pol. kol. l. 15, g. 16, 18 i 20.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Akwarele" — pol. kol. l. 16, godz. 17.30 i 19.30.

SŁUŻBA ZDROWIA

KIELCE: SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Ginekologiczno-Położniczy — przy ul. Kościuszki, Chirurgiczny — w Czerwonej Górze.

Poradnie dyżurne: Dla dzieci i dorosłych — ulica Żelazna 35, w godz. 18—22, w niedzielę w godz. 8—18. Stomatologiczna ul. Żelazna 35, codziennie w godz 18—22. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek. Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

RADOM: Punkt informacyjny służby zdrowia ul. Struga 26., Informacja o usługach 267-85.

Dyżurne apteki — dyżury nocne i świąteczne pełnią Apteka nr 67-011, ul Traugutta 40. Apteka nr 67-015 pl. Konstytucji 5.

SKARŻYSKO: Apteka nr 29-048 Apteczna nr 7 OSTROWIEC: Apteka nr 29-071 ul. Starokunowska nr 1/7. STARACHOWICE: Apteka nr 29-078 ul. Staszica 1.

MUZEA:

KIELCE. Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — galeria malarstwa — nieczynna wnętrza zabytkowe XVII—XVIII wieku — czynne w godz. 9—18 sobota 10—16, niedziela 10—17.

Plac Partyzantów — wystawa stała: przyrodnicza, etnograficzna i historyczna Wystawy czasowe „Goya" — grafika ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie — czynne w godz. 10—16, wtorki 12—20 niedziele 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15 środa godz. 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16

POSTOJE TAKSÓWEK

KIELCE: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33 ul. Słowackiego — 472-70 Szydłówek — ul. Toporowskiego — 487-11 Bagatówki ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 518-11, ul. Domaszowska nr 21. RADOM: ul. Grodzka 229-52, pl. Konstytucji — 226-52 Dworzec PKP — 266-66, ul. Żwirki i Wigury — 418-10 SKARŻYSKO Dworzec PKP — 705, osiedle Milica 25-44 STARACHOWICE: 310 i 388.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

Uwaga: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

5.05 Poranne Rozmaitości Rolnicze 6.00 Sygnały dnia 9.05 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice, „Srebrne orły" 11.40 Tu radio kierowców 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Comba jazzowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio Gama 15.05 Korespondencja z zagranicy 16.00 Tu Jedynka 17.30 Radiokurier 19.15 Z albumu przebojów 20.05 Koncert życzeń 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.28 Utwory St. Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców 22.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie 23.00 Wita was Polska

PROGRAM II

5.00 Muzyczne dzień dobry 5.46 Muzyczne wycinanki 6.15 Melodie przyjaciół 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.15 „Już wiosna kalendarzowa" w piosence 7.35 Koncert poranny 9.30 Motosprawy 9.40 Dla przedszkoli: Porwanie Oli" 11.00 Utwory fortepianowe 11.35 Skrzynka PCK 11.40 Muzyka spod strzechy 12.25 „Ząbkowanie" — gra zespół „Kombi" 13.00 Publicystyka krajowa 13.35 Ze wsi i o wsi 14.10 Więcej lepiej, nowocześniej 14.40 Muzyka Mozarta 15.20 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.00 Na saksofonie gra S. Bechet 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.20 Bukiet dramatyczny 18.25 Plebiscyt Studia Gama 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dom i my 20.00 Redakcyjne forum 21.40 Pieśni G. Dufaya 22.00 Tygodnik Kulturalny 22.40 Polska muzyka współczesna 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Muzyka na dobranoc

PROGRAM III

7.00 Ekspresem przez świat 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Królewska ryba" odcinek powieści 9.10 Old jazz meeting 9.30 Nasz rok 79 9.45 Koncerty skrzypcowe 10.30 Ekspresem przez świat 10.35 Kiermasz płyt wytwórni „Balkanton" 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 11.30 Z archiwum polskiego jazzu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Stopa trzeciej gracji" — odc. pow. 14.00 Wszystkie utwory fortepianowe G. Faure 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Muzyka młodej generacji 15.40 G. Brooker solo 16.00 Płynie Wisła, płynie 16.45 Nasz rok 79 17.00 Ekspresem przez świat 17.30 Muzyczna poczta UKF 17.40 Bielszy odcień bluesa 18.10 Polityka dla wszystkich 19.00 Kąty widzenia 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Królewska ryba" — odc. pow. 20.30 I zaraz przyjdzie tu diabeł 21.00 G. Brocker z zespołem „Procol Harum" 21.35 Antologia piosenki francuskiej 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Paul Anka 22.15 Fonoteka XX wieku.

PROGRAM IV

8.10 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 9.00 Dla kl. II—III (wychowanie muz.) 10.00 Dla kl. VI (biologia) 10.30 Estrada przyjaźni 11.30 Śpiewa A. Hiolski 12.00 Wiadomości 12.25 Giełda płyt 13.00 Język rosyjski (45) 13.20 Dla kl. II—III (wych. muz.) 13.45 Tu Studio Stereo 14.45 Rzeszowscy cymbaliści 15.05 „Matysiakowie" 15.40 Książki, do których wracamy 16.05 Dzieci specjalnej troski 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa 18.25 Klub pod Znakiem Zapytania 19.15 Język angielski (45) 19.30 Koncerty Brandenburskie Bacha 20.20 II Międzynarodowy Konkurs Kwartetów Smyczkowych (Helsinki 1978). 21.50 NURT (nauczanie początkowe) 22.15 V. Herbert: „Marsz zabawek" 22.15 Prądy i poglądy 22.35 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących (historia).

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia 16.40 Z cyklu: Partia w działaniu — aud. K. Dziekońskiej pt. „Na własny rachunek" 17.00 Koncert muzyki operowej (Stereo) 17.50 W poszukiwaniu producentów — aud. Cz. Kussala.

Uwaga: 13.45—14.45, 19.30—20.20 — ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny UKF 70,49 MHz.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2
8.10 — Dla szkół: Historia kl. VIII
9.00 — Dla szkół: Program dla kl. IV
10.00 — Dla szkół: Język polski, kl. II lic.
13.25 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 4
14.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora
16.00 — Dziennik
16.10 — „Obiektyw"
16.30 — Dzień dobry, tu telewizja
16.50 — Studio Telewizji Młodych
17.25 — „Interstudio"
17.55 — „Sonda"
18.20 — „Śródziemnomorskie przygody" — „Poławiacze korali"
18.50 — Radzimy rolnikom
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — „Siódemka"
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 — „Czerwone i czarne" — odc. 4 — film prod. TV ZSRR
21.25 — „Proscenium" — magazyn teatralny
22.10 — Dziennik (kolor)
22.25 — W obiektywie dokumentalisty

PROGRAM II

16.30 — Język angielski, kurs podstawowy
17.00 — Język niemiecki
17.25 — Dla dzieci: „Gadające zwierciadełko"
18.00 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę
18.30 — „Antykwariat"
19.10 — Program lokalny (woj. kieleckie)
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 — Wtorek melomana
21.15 — 24 godziny
21.25 — Wieczór filmowy
22.15 — Filmy z lamusa
22.45 — Kino Miniatur (kolor).

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 3, 25-953 Kielce. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-09, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-43 i 501-83.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 3, 25-953 Kielce. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 8, 25-354 Kielce, telefon 445-58 oraz nasz oddział w Radomiu nr kodu 26-600 ul. Żeromskiego 58. TELEFONY: 237-38 i 280-64.

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Zakłady pracy, instytucje i organizacje zamawiają prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch", a w miejscowościach w których nie ma oddziałów — RSW w urzędach pocztowych. Prenumeratorzy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon 516-51, 516-52, 516-53 K-2 Numer indeksu 35940

Załoga — Plan — Produkcja

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Skończyły się kłopoty ze śniegiem, zaczęły inne — fatalny stan dróg. Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Kielcach zmuszona była zamknąć niektóre odcinki tras dla samochodów o dużym tonażu, by nie dokonały nadmiernego spustoszenia na trasach. Dotyczy to m.in. odcinków dróg: Jędrzejów — Małogoszcz oraz Końskie — Przysucha. A przecież samochody PKS muszą dotrzeć i do tamtych miejscowości. A więc trasy okrężne, zwiększone koszty przewozów itp. Przełomy na drogach to także większa ilość awarii taboru. Aby dopełnić obrazu trudności z jakimi boryka się PKS, dodajmy również, że w tym roku plan przewozów zwiększył się o półtora mln ton, zaś ilość środków transportu zmniejszy się o 32 jednostki. Wprawdzie WP PKS ma w br. otrzymać 336 samochodów, ale trzeba jednocześnie skasować... 350 jednostek. W dodatku dostawy taboru są opóźnione. Zamiast 108 wozów PKS otrzymała dotychczas tylko 70.

Trzeba też wspomnieć o kłopotach z częściami zamiennymi, m.in. o braku ogumienia i akumulatorów.

Transportowcy jednak niełatwo poddają się losowi. Każdy oddział PKS na Kielecczyźnie i w woj. radomskim opracował plan nadrabiania zaległości, które wynoszą od 1 do 21 dni. Stawia się przede wszystkim na wydłużenie pracy w ciągu doby (apel do klientów PKS o organizowanie prac na drugiej zmianie), pełne wykorzystanie przyczep, ładowności pojazdów, wykorzystania taboru oraz zwiększenie gotowości technicznej.

Wszystkie te przedsięwzięcia powinny sprawić, że do końca trzeciego kwartału zaległości będą odrobione.

Tymczasem priorytet w przewozach mają towary żywnościowe oraz eksportowe. Dla usprawnienia wywozu tych drugich organizuje się w Ostrowcu grupę przewozów międzynarodowych. Zakłada się, że zacznie ona pracować już w kwietniu br.

(KOS.)

Odlewnicy nie zawiodą

W tym roku **Odlewnie Radomskie** dostarczą krajowi wyroby za 476 mln zł, tj. o 6,7 proc. więcej niż przed rokiem. Rynek i budownictwo otrzymają m.in. 660 tys. m kw. grzejników z żeliwa i aluminium, a ponadto osprzęt domowych kuchni i duży asortyment części kooperacyjnych. Cały przyrost produkcji osiągnięty zostanie wydajniejszą pracą załogi.

Dobra organizacja i rytmika stały się więc w odlewniach nieodłącznym elementem realizacji planu, ale w trudnych, zimowych miesiącach nie udało się uzyskać zaplanowanych wyników. Zaległości produkcyjne sięgają 20 mln zł. Najpoważniejsze dotyczą płyt kuchennych i fajerek.

Na place budów i do sklepów wodnokanalizacyjnych nie trafiła też przewidziana ilość kaloryferów, głównie żeliwnych. Nie było ich czym wywieźć... Na ekspedycję czeka 3 tys. m kw. żeberek z aluminium oraz sterty hamulcowych klocków. Blokują one w obrocie kilka milionów złotych i... składowiska. Tymczasem PKP nie podstawiają wagonów, a radomski Oddział Towarowy PKS próbował nawet zerwać wieloletnią umowę.

— Odwołaliśmy się do arbitrażu. Przyznali nam rację. Państwowy przewoźnik nie może dowolnie sobie poczynać, tym bardziej że przed paroma laty przekazaliśmy temu przedsiębiorstwu własne samochody ciężarowe i inny sprzęt oraz etaty kierowców i brygady spedycyjnej. Dobra współpraca z PKS decyduje o przywozie materiałów i wywozie gotowych produktów — mówi zastępca dyrektora, **Eugeniusz Grzeszczak.**

Szef produkcji, **Marian Wrochna** mówi, że pracownicy przedsiębiorstwa uporają się z nadrobieniem zaległości w pierwszym półroczu, pod warunkiem, że nie zabraknie tzw. wsadu. Z dostawą surówki, złomu, wapnia, a nawet piasków formierskich bywają kłopoty. Zdarzają się dni, że wagony z materiałem podstawia się na bocznicę na parę godzin przed wyczerpaniem się „żelaznego" zapasu. Do Kęt, po aluminium wysyła się każdorazowo samochód z Radomia, który oczekuje tam w kolejce na „swój" wytop...

Pomimo trudności, odlewnicy radomscy już w marcu zdołali nadrobić część zaległości. **(mk)**

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Między **budynkami oznaczonymi numerami 22 i 24,** a także wokół nich piętrzy się stos połamanych dachówek. Trzeba jak najszybciej wywieźć te zawalidrogi. **Przed smażalnią ryb przy ul. Bieruta** leżą fragmenty kamiennego ogrodzenia. Upstrzone papierami są skarpy przy tej ulicy, a także **przy ul. Grunwaldzkiej,** którą można dostać się do dworca PKS. Fakt, że jest on tymczasowy, nie usprawiedliwia ogromnego bałaganu, jaki panuje wokół **stanowisk z numerami od 7 do 12.** Śnieg stopniał, bezlitosne słońce obnażyło jeden wielki śmietnik na przystankach. **Podłoga w prowizorycznej poczekalni dla podróżnych** nie widziała szczotki i wody od paru miesięcy. Brudne są również **autobusy. Odjeżdżający o godz. 9.30 „autosan" do Iłży jest mocno zakurzony i zachlapany,** choć od soboty nie spadła przecież kropla deszczu. Odnowienia wymagają także **ławki dla podróżnych i niektóre tablice informacyjne.** Tak więc nie najlepsze zdanie będą mieli przyjezdni o gospodarzach kieleckich dworców. Chyba że bezzwłocznie rozpoczną oni generalne porządki. Nie wystarczy bowiem mycie, nawet częste, hali dworcowej i zamiatanie tunelu. Miejsc domagających się dobrej miotły jest znacznie więcej... **(amo)**

Akcja „Porządek"

RADOM

Rejon dworców PKP i PKS w Radomiu należy do najbardziej zaniedbanych. Gospodarze dowodzą iż w sposób generalny istniejący stan mogą zmienić tylko inwestycje. Trudno takiej motywacji odmówić zasadności. Nie można jednak zgodzić się z praktyką, że w aktualnej sytuacji nie da się zadbać o ład i porządek. Tymczasem...

Poniedziałek, kilka minut po godz. 12. **Przed tunelem wiodącym na perony — duża pryzma brudnego śniegu. Przy wejściu — jak informują tabliczki — do rady zakładowej, naczelnika stacji — wybite okno zastawione żelaznymi pojemnikami** na butelki z napojami chłodzącymi. **Pełno śmieci.** Po drugiej stronie tunelu — **przy ul. Domagalskiego** — jeszcze gorzej. Trociny przykrywające resztki czarnego śniegu, wiatr roznosi po całym chodniku. Swoistą dekorację tablic z rozkładem jazdy pociągów stanowią dwa od dawna nie opróżniane kosze na śmieci. W tunelu znajdują się reklamowe gabloty różnych instytucji. Ich estetyka i aktualność — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy — pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie tablica kina „Przyjaźń" nie oglądała wody z mydłem co najmniej od pół roku. Afisz zapowiada iż kino zaprasza na film „Zagubione drzewa" prod. włoskiej oraz informuje, że dziś wyświetlamy „Ostatnie zadanie" produkcji jugosłowiańskiej. Tymczasem tak naprawdę w dzisiejszym repertuarze kina figuruje „King-Kong" produkcji USA.

Dworzec PKS — a ściślej wszystkie stanowiska linii podmiejskich sąsiadują z rampą kolejową PKP. Odgradzają je tylko płyty pilśniowe zamalowane farbą. Oczywiście kurzu nie brakuje — więc malarz powinien mieć tu stale zajęcie. Niestety zjawia się on bardzo rzadko i faktycznie wszystkie płyty są jednego koloru — szare. Ba, są połamane. To samo ławki. Na placu również leżą sterty brudnego śniegu. Wyjątkowo zaniedbany jest „zieleniec" obok pawilonu gastronomicznego. Dosłownie wszędzie poniewierają się śmieci. Nietrudno też zauważyć pokrzywione barierki, słupki.

Stosunkowo czysto tego dnia było na peronach PKP oraz — na dworcu PKS — na stanowiskach dla autobusów dalekobieżnych.

Reporterskie lustracje reprezentacyjnych obiektów w pierwsze dni wiosny upoważniają do stwierdzenia, że o porządkach, estetyce — myśli się tylko od czasu do czasu. (as)

Warto odnotować kolejną, interesującą wystawę fotograficzną. Staraniem Okręgu Świętokrzyskiego Związku Polskich Artystów Fotografików i Biura Wystaw Artys-

„Krajobrazy"

tycznych otwarto wczoraj w Galerii Fotografii ZPAF przy ul. Rewolucji Październikowej w Kielcach ekspozycję fotogramów zatytułowaną „Krajobrazy". Autorami prac są: **Zbigniew Dłubak, Paweł Pierściński i Tadeusz Sumiński.**

Komunikat CDOKP

Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie informuje, że podczas wprowadzenia czasu wschodnioeuropejskiego (CWE) w noc przejściową z 31 marca na 1 kwietnia 1979 r. zostanie zmieniony rozkład jazdy pociągów w ruchu międzynarodowym i częściowo w krajowym.

Dla umożliwienia dokonania zmian, pociągi dalekobieżne odjeżdżające w godzinach popołudniowych i wieczornych dnia 31 marca br. będą odjeżdżały wcześniej w granicach od 30 do 110 minut; natomiast pociągi przyjeżdżające w godzinach rannych dnia 1 kwietnia br. będą przyjeżdżały później w granicach od 20 do 90 minut.

Pociągi dotychczas odwołane z uwagi na trudne warunki atmosferyczne w dalszym ciągu nie będą kursowały.

Pasażerowie proszeni są o informowanie się o odjazdach pociągów na dworcach kolejowych.

Dzwonić pod numer 459-19

„Zielony telefon" czyli wszystko o szkołach wojskowych

Każdego roku wiosną odbywa się akcja naboru do wojskowych szkół zawodowych różnego szczebla: podoficerskich, chorążych, wyższych szkół oficerskich oraz akademii. Ponieważ zainteresowanie nimi jest duże, wojskowe komendy uzupełnień oraz wojewódzkie sztaby wojskowe w całym kraju wspólnie z redakcjami gazet przychodzą młodym ludziom z pomocą organizując tzw. zielony telefon. Polega to na dyżurowaniu przy redakcyjnym telefonie przedstawicieli LWP, którzy udzielają wszelkich informacji dotyczących warunków naboru oraz nauki w szkołach wojskowych.

Już w najbliższy piątek, w godzinach od 13 do 16 w redakcji „Słowa Ludu" w Kielcach przy pl. Obrońców Stalingradu 2, przy telefonie nr 459-19 dyżurować będą przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Kielcach. Do godz. 15.30 czynny będzie również drugi telefon 460-31 wewn. 47. Zainteresowani mogą się zgłaszać również osobiście. Zachęcamy do skorzystania z tej inicjatywy.

(KOS.)

sport — sport — sport — sport

Medalowe małżeństwo

MOSKWA. Małżeństwo Nina i Wasilij Roczewowie zdobyli na zakończonych w miejscowości Syktywkar, jeden złoty, pięć srebrnych i dwa brązowe medale. W ostatnim dniu zawodów odbył się bieg maratoński na dyst. 50 km. Wasilij Roczew, który miał nieudane starty w początkach sezonu, na zakończenie zademonstrował bardzo dobrą formę i zwyciężył w czasie 2:35.10,84. Srebrny medal przypadł jednemu z kandydatów do olimpijskiej drużyny kraju, 23-letniemu Jurijowi Wachruszewowi — 2:36.10,93. Trzecie miejsce zajął zwycięzca niedawnej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych Aleksiej Zawiałow 2:37.17,71 godz.

Najlepsi w kraju motocykliści walczyli w Chęcinach

KIELCE. Działacze Kieleckiego Klubu Motorowego zorganizowali ogólnopolskie zawody najlepszych motocyklistów kraju w rajdach szosowo-terenowych. Był to ostatni sprawdzian zawodników kadry przed zbliżającym się sezonem. Organizatorzy przygotowali wiele trudnych tras i prób specjalnych, wymagających od motocyklistów dużych umiejętności.

Najbardziej atrakcyjna dla widzów była próba szybkości terenowej na terenie dawnych kamieniołomów w Korzecku. W sumie zawodnicy mieli do pokonania pętlę długości 62,5 km gdzie punktem startowym były Chęciny.

Zawody trwały dwa dni, a startowało w nich ponad 80 motocyklistów. Oto zwycięzcy i najlepsze lokaty kielczan:

KATEGORIA MŁODZIEŻOWA:

50 ccm — **Sylwester Jóźwicki** PM Warszawa.

175 ccm — **Mieczysław Ligęza** KS Gorce.

250 ccm — **Mirosław Mi...tal** Korona Kielce, przed **Stanisławem Brzeziną** KKM Kielce.

KATEGORIA OTWARTA:

175 ccm — **Stanisław O...szewski** Stomil Olsztyn, trzeci **Andrzej Frankowski** Korona Kielce.

250 ccm — **Herbert Gaj...** BKM Bielsko.

Powyżej 250 ccm — **Stanisław Trojanowski** AMK Grodków.

Celne strzały łuczników w zawodach halowych

WOLICA. W sali sportowej w Wolicy koło Kielc odbyły się **halowe mistrzostwa okręgu** w łucznictwie dla seniorów i juniorów starszych, w których startowało 39 zawodniczek i zawodników z czterech klubów: **Stelli Słowik, Znicza Podzamcze, Startu Radom i Energetyka Lublin.** W programie mistrzostw były strzelania na 25 i 30 metrów. Poziom zawodów był dobry. Z najlepszych zabrakło jedynie Skowronkówny, która przebywa w Hiszpanii wraz z kadrą narodową.

Oto najciekawsze wyniki w poszczególnych konkurencjach:

SENIORKI: **Krzyżanek** Stella 1.136, Kucmin Stella 1.066, Michta Start 934.

JUNIORKI: **Andronowska Stella 1.130,** Smolarczyk Znicz **1.104,** Nagadowska Stella 1.098, Kosałkiewicz Start 1.070, Strzykała Stella 1.007.

SENIORZY: **Gawryś Stella 1.173,** Kowalczyk Start 1.147, Frankiewicz Stella 1.094, Stachera Znicz 1.072, Kitowski Start 1.003.

JUNIORZY: **Bagiński Stella 1.133,** Magiera Start 1.120, Hajduk 1.103, Ząbek 1.094, Habel 1.049, wszyscy Stella, Lisowski Znicz 1.045.

Poza konkursem bardzo dobre wyniki uzyskali również dwaj młodzi łucznicy Stelli — Wojtaś (junior młodszy) 1.109 i Kwiecień (młodzik) 1.105 pkt.

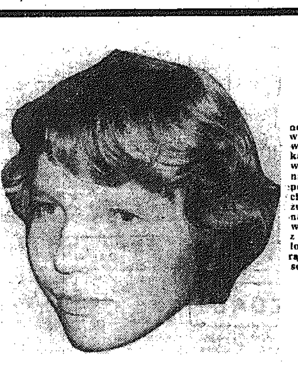

Barbara Andronowska odniosła wiele sukcesów w najmłodszej kategorii wiekowej, potem jednak miała przez pewien czas trochę słabsze rezultaty, niż można było oczekiwać. Jej wyniki z mistrzostw halowych jest dobrą zapowiedzią na sezon letni.

Ze sportu studenckiego

KIELCE. Studenci WSP Kielce mają na koncie sporo cennych osiągnięć zwłaszcza w krajowych zawodach uczelnianych.

Od dawna już uczelnia legitymuje się najlepszymi wynikami w pływaniu. Studentki WSP wygrały drużynowo krajowe mistrzostwa szkół swojego pionu, a studenci mieli trzecie miejsce. Indywidualnie pierwsze miejsca zdobyli: G. Wawrzycka, E. Witkowska, A. Sobczyk i sztafeta **kobiet** oraz W. Baran **wśród mężczyzn.**

Także w narciarstwie WSP wygrała krajową rywalizację szkół pedagogicznych i filii uniwersyteckich w konkurencji indywidualnej kobiet (Z. Tylmanowska), a zespołowo zajęła trzecią pozycję wśród kobiet i czwartą wśród mężczyzn.

Inne ciekawsze osiągnięcia w krajowych mistrzostwach uczelni: tenis stołowy — P. Dańko, 3 miejsce, zespołowo kobiety 5 miejsce, siatkówka kobiet — 4 pozycja, koszykówka kobiet 6 lokata.

Przodująca pozycja pływania jest efektem szczególnie aktywnej działalności tej sekcji uczelnianego klubu AZS oraz pracy opiekunki grupy najlepszych w tej dziedzinie sportu studentów, mgr **Jolanty Krawczyk.** (wm)

● Świetny piłkarz austriacki Hans Krankl jest jednym z najlepszych zawodników w lidze hiszpańskiej i prowadzi w tabeli strzelców mając na koncie 26 bramek. Ale jego klub — CF Barcelona nie spisuje się. W ostatnim meczu Barcelona przegrała z Burgos 0:1. Na czele tabeli jest Real Gijon 35 pkt przed Realem Madryt 34 pkt.

● Rozpoczął się nowy sezon ligowy w ZSRR. Słynny zespół Dynama Kijów zremisował 0:0 dwa spotkania wyjazdowe z SKA Rostów i Zorią Woroszyłowgrad.

● Benfica Lizbona znów prowadzi w lidze portugalskiej mając 36 pkt przed Porto 34 pkt.

Dobre mistrzostwa w biegach na przełaj

KIELCE. Przy pięknej pogodzie rozegrane zostały mistrzostwa okręgu kieleckiego w biegach na przełaj mające bardzo liczną obsadę, gdyż na starcie stanęło 100 zawodniczek i 150 zawodników. Rozegrano 12 konkurencji we wszystkich kategoriach wiekowych. Impreza przyniosła sukces zespołowi **AZS,** który wywalczył 5 tytułów mistrzowskich (z czego 4 kobiety), zawodnicy **Granatu Skarżysko** i **KSZO Ostrowiec** wywalczyli po 2 tytuły, **Neptuna Końskie, Kłosu Sobków** i **Budowlanych Kielce** po 1. Większość zawodniczek i zawodników wykazała dobre przygotowanie do nowego sezonu, ale rewelacji nie było.

Oto zdobywcy czołowych miejsc:

Kobiety

1000 m młodziczki — **1. Kwas** Kłos Sobków, 2. Daleszak Budowlani Kielce, 3. Szmidt Neptun Końskie.

1500 m jun. mł — 1. **Gawron** AZS, 2. Cichacka Neptun, 3. Tomaszewska AZS

2500 m jun. mł — **1. Grątkiewicz** AZS, 2. Kurczyk AZS, 3. Bentkowska Budowlani

2000 m jun. st. — **1. Zającikowska** KSZO, 2. Marzec Kłos, 3. Malicka Budowlani

4000 m jun. st. — **1. Białacka** AZS, 2. Rycombel KSZO, 3. Galka Budowlani

3000 m seniorek — **1. Kwietniewska** AZS, 2. Wojciechowska Budowlani, 3. Cedro AZS

Mężczyźni

1500 m młodzików — **1. Zych** Neptun, 2. Kowalczewski Budowlani, 3. Bednarski Neptun

2000 m jun. mł — **1. Urbaniak** AZS, 2. Możdżonek AZS, 3. Rej Budowlani

4000 m jun. mł. — **1. Wyderski** Granat, 2. Niwiński Znicz Podzamcze, 3. Faryna Budowlani

3000 m jun. st. — **1. Strzępek** Granat, 2. Majewski Przełom Chroberz, 3. Kwiecień Budowlani

6000 m jun. st. — **1. Jarek** KSZO, 2. Antosiewicz Granat, 3. Piwko Budowlani

8000 m seniorzy — **1. Wąsowski** Budowlani, 2. Kasperek Budowlani, 3. Podgórski Star...

Przy zielonym stole

Niespodzianki w Radomiu i Kielcach

IŁŻA. Działacze Okręgowego Związku Tenisa Stołowego Radom i klubu sportowego miejscowej Polonii zorganizowali wojewódzkie mistrzostwa seniorek i seniorów. Na starcie stanęło 68 zawodników, w tym 9 kobiet, niestety, z niewiadomych przyczyn nie przyjechali do Iłży reprezentanci SKS-LZS Wsola. **Poziom sportowy** turnieju był wysoki. Organizacyjny również.

Do dużej niespodzianki doszło w zawodach mężczyzn. Zwierzyk będący podporą pierwszoligowej Broni, przegrał w pojedynku o wejście do półfinału ze swym kolegą, niżej notowanym na arenie ogólnopolskiej, Kośmidrem w stosunku 1:3.

Po jego wyeliminowaniu znacznie łatwiejsze zadanie miał **Woźniak,** który zdobył tytuł mistrzowski, zwyciężając również zawodnika Broni, **Kiełbasę** 3:1. Dwaj następni zawodnicy w kolejności też reprezentują barwy radomskiej Broni. Są to **Molenda,** który w walce o trzecie miejsce pokonał **Kośmidra** i to 3:0.

W grze podwójnej mężczyzn nie było już niespodzianek. Wygrała para Broni **Zwierzyk — Woźniak** pokonując **Wiatraka i Mazurkiewicza** ze Startu Radom 2:1. Trzecie miejsce zajęli **Kośmider i Molenda** z Broni po zwycięstwie nad **Głogowskim i Bolkiem** Start 2:1.

Turniej indywidualny kobiet zakończył się sukcesem **Mirowskiej** Polonia Iłża po zwycięstwie w finale nad **Kozieł** z tego samego klubu. **Kucharczyk** AZS Radom pokonała **Szus** Start Radom i zdobyła trzecie miejsce.

Gra podwójna kobiet także zakończyła się wygraną duetu z Polonii. Pierwsze miejsce zajęła para **Kozieł — Surdy** zwyciężając **Mirowską — Szus 2:0.** Na trzecim miejscu sklasyfikowano **Ozgę i Kucharczyk,** obie AZS Radom.

W grze mieszanej najlepiej wypadła para **Surdy i Kiełbasa,** na drugim miejscu uplasowała się para **Kozieł — Molenda,** a na trzecim **Mirowska** i **Kośmider.** Czwartą lokatę wywalczyli reprezentanci AZS Radom, **Ozga** i **Pochylski.**

Nowy mistrz okręgu radomskiego — Marian Woźniak z Broni.

KIELCE. Bardzo interesujący przebieg miały mistrzostwa okręgu kieleckiego seniorów. Dobrze też były obsadzone, gdyż startowało w nich 77 osób z 6 klubów. Nie brakło niespodzianek, zwłaszcza wśród mężczyzn, co zwiększyło atrakcyjność zawodów. Jeżeli jeszcze dodamy do tego dobrą organizację imprezy w wykonaniu działaczy AZS — to można z zadowoleniem mówić o mistrzostwach.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji:

GRA POJ. KOB.: 1. **Trojan,** 2. **Kaczmarska,** 3. **Zagnińska,** wszystkie AZS Kielce, 4. Zielińska Skalnik.

GRA PODW. KOB.: 1. **Trojan — Kaczmarska** AZS, 2. Zagnińska — Strzemińska AZS, 3. Brzezińska — Kobylecka Kolejarz, 4. Gil — Szot Kolejarz.

GRA POJ. MĘŻ.: 1. **Dańko** Skalnik Wiśniówka, 2. Jaroszek Skalnik, 3. Marzec Kolejarz, 4. Czaja Bobrza Białogon.

GRA PODW. MĘŻ.: 1. **Marzec — Wenda** Kolejarz, 2. Dańko — Janusz, 3. Moćko — Guzik, 4. Kurzak — Chmiel, wszystkie deble ze Skalnika.

GRA MIESZANA: 1. **Trojan — Wrona** AZS, 2. Kaczmarska AZS — Dańko Skalnik, 3. Zielińska — Chmiel Skalnik, 4. Zagnińska AZS — Kurzak Skalnik.

PUŁAWY. W Puławach odbyły się międzyokręgowe mistrzostwa kolarskie w przełajach we wszystkich kategoriach wieku. Startowali zawodnicy **Lublina, Radomia, Kielc** i **Tarnobrzega.**

Z naszych reprezentantów najlepiej spisali się przedstawiciele **Korony Kielce,** zdobywając dwa tytuły mistrzowskie. W kategorii juniorów starszych dystans 16 km najszybciej przejechał **Krzysztof Chrabąszcz** w czasie **36.50,** wyprzedzając **Filińskiego** Granat Skarżysko

Dwa tytuły dla Korony

37.30 i **Saciuka** Budowlani Lublin 38.20. Czwarte miejsce zajął **Szmit** Korona 38.55.

Wśród młodzików dystans 8 km wygrał **Mirosław Bartnik** Korona Kielce 12.24 przed **Zającem** też Korona Kielce 12.24. Trzecie miejsce zajął **Cender** Granat Skarżysko 13.33.

Na pozostałych dystansach zwycięstwa odnieśli: wśród seniorów (20 km) — **Buczak** Agros Zamość 50.55, 3. **Zarębski** Korona Kielce 53.58. Juniorzy młodsi (9 km) — **Michalski** Budowlani Lublin 22.35, 3. **P. Capała** Granat Skarżysko 23.42 i 6. **Wsół** Korona 24.00.

W skrócie

RZESZÓW. Kadra spartakiadowa siatkarzy Kielc wystąpiła na ogólnopolskim turnieju w Rzeszowie, w którym brało udział siedem zespołów: **z Lublina (Start Lublin i Avia Świdnik), z Rzeszowa (Resovia i Stal Mielec), z Krakowa — Hutnik** i kadra spartakiadowa **Tarnowa.**

Kielczanie w grupie zajęli drugie miejsce zwyciężając Stal Mielec 3:0 i Tarnów 3:1. Młodzi kieleccy siatkarze przegrali z Avią 0:3. W meczu o trzecie miejsce drużyna z Kielc pokonała Hutnika Kraków 3:1, natomiast w walce o pierwszą pozycję Avia wygrała z Resovią 3:0.

ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika — ekonomika — technika

Apetyt na kleje

Technologie łączenia materiałów za pomocą kleju zrobiły w ostatnich latach zawrotną karierę. Spaja się w ten sposób skórę, tworzywa sztuczne, szkło, metale, drewno. Metoda ta wkracza także do wielkoseryjnego krawiectwa, a nawet do chirurgii, zastępując tradycyjny ketgut.

Rozmaitość typów połączeń „na klej" jest ogromna. Natomiast mało klejów, proponowanych przez chemię poszczególnym gałęziom przemysłu.

A jednak — nie klei się!

Z 130 mln par obuwia wyprodukowanego w ubiegłym roku w kraju, 85 proc. wykonano tak zwanym systemem klejowym. Z powodu reklamacji hurtowych i indywidualnych przemysł obuwniczy zapłacił 600 mln zł, z czego prawie 150 mln za odklejanie się spodów.

Już tylko to zestawienie danych liczbowych obrazuje rozmiary problemu i oczywistą zależność jakości butów od trwałości połączeń wierzchów ze spodami. Obuwnicy twierdzą, że technologia klejenia jest banalnie prosta, producenci klejów uważają, że jakość ich wyrobów nie powinna budzić zastrzeżeń. Skoro tak, to dlaczego — u licha — cholewki odłażą od podeszew?

W Instytucie Przemysłu Skórzanego sprecyzowano 5 warunków, decydujących o trwałości tego połączenia. Są nimi: **jakość klejów, rodzaj i właściwości sklejanych materiałów, konstrukcja łączonych elementów, konstrukcja łączonych materiałów i technologia klejenia.** Jako że sytuacje idealne zdarzają się w życiu zwłaszcza przemysłowym, nader rzadko, więc i odstępstwa od tych pięciu przykazań IPS są dość powszechne.

Technolodzy z IPS opracowali bardzo szczegółową instrukcję, którą w tych dniach otrzymali wszyscy pracownicy w branży, od szefa produkcji począwszy, na brygadziście kończąc. Jest w tej książeczce wszystko: sposób magazynowania, transportowania, drapania elementów przygotowanych do sklejenia (na marginesie fatalna jakość papierów ściernych), konieczność odpylania, dwukrotnego smarowania klejem, przestrzegania czasu suszenia, aktywacji prasowania pod odpowiednim ciśnieniem i w zalecanym czasie itp.

Tyle teoria. A w życiu? Praca na przyspieszonych obrotach. Jedną operację się ominie, drugą skróci o połowę, o trzeciej zapomni. I klienci reklamują.

Albo — prawidłowe magazynowanie. Zgoda! Nawet można by wydębić tę przewidzianą przepisami temperaturę pomieszczeń, niezbędną wilgotność itp. Tylko że magazynować nie bardzo jest co. Jeśli w „Radoskórze" zdarzy się mieć ustalony normatyw kleju, jest to Wielki Dzień dla zakładu. Częściej natomiast bywa tak, że przywiezione beczki z butaprenem, czy pronikolem — wprost z samochodów transportuje się na hale produkcyjne. Tu — niczym zupę z kotła — wylewa do misek, blaszanych pudełek, puszek. Przepisy powiadają, iż klej używany do produkcji winien mieć temperaturę pokojową. Niby w jaki sposób? Na dworze mróz, więc i on jak galareta z lodówki.

Zarzuca się producentom brak standardowości klejów. Co partia — to inna gęstość. — Jest w tym trochę prawdy — powiadają atakowani. I bronią się — nie cała wina leży po naszej stronie. W skład większości klejów wchodzą rozpuszczalniki, które — jak wiadomo — łatwo parują.

Słynny niemiecki koncern skórzany „Salamander" produkuje na własny użytek ponad sto gatunków klejów. Nasi obuwnicy bazują na czterech podstawowych: neoprenowych, poliuretanowych, topliwych, dyspersyjnych. Mała liczba gatunków byłaby jeszcze złem najmniejszym, gdyby tych czterech było pod dostatkiem. Tymczasem za rozwojem technik klejenia nie poszedł w ślad rozwój „klejowego" przemysłu.

Marzenie ściętej głowy

WEDŁUG danych uzyskanych w Instytucie Przemysłu Skórzanego, niedobory kleju w roku 1978 wyniosły około 3 tys. ton. Prognozy na rok bieżący wcale nie są pocieszające.

Podobnie rzecz się ma z klejami dla przemysłu meblarskiego. W tym roku zapotrzebowanie zaspokojone będzie zaledwie w 75 proc. W fabrykach mebli twierdzą, iż, gdyby nie brak kleju, mogliby klientów uszczęśliwiać znacznie większą ilością regałów, kanap, foteli. Samych klejów topliwych meblarstwo zużyłoby kilkakrotnie więcej, niż otrzymuje. Tymczasem tegoroczna produkcja wyniesie zaledwie 500 ton.

Gwałtowny wzrost apetytu na kleje wykazuje także budownictwo (wykładziny podłogowe, tapety itp.) Wobec takiego niedosytu w skali „makro", o potrzebach klientów indywidualnych nikt już nawet nie myśli. Spróbujcie nabyć klej do tapet! Marzenie ściętej głowy.

Sztuka dla sztuki

OTO jestem u głównego „winowajcy" — w Zakładach Tworzyw i Farb „Pronil" w Pionkach — prawdziwego monopolisty klejowego w kraju.

Dwa produkcyjne baraki adaptowane na hale. Dookoła, niczym bielizna na sznurkach, porozwieszane cuchnące skóry odpadowe, przerabiane na ów deficytowy specyfik. Suszą się „pod chmurką" bo suszarni potentat nie posiada.

Stan faktyczny przerósł moje najbardziej pesymistyczne oczekiwania. To niby ten przerobiony na produkcyjny zakład „zapyziałek" ma zaspokoić żarłocznych potentatów, wyciągających zewsząd ręce i żądających więcej, coraz więcej? I lepiej! Toż on już ledwo zipie!

— Produkcję klejów uruchomiliśmy w 1957 roku — mówi dyrektor ds. technicznych, inż. **Wiesław Andrzejewski.** — Zaczynaliśmy od 1,5 tys. ton. Na przestrzeni 22 lat zwiększyliśmy tę ilość kilkunastokrotnie. Nie towarzyszyły temu wzrostowi żadne inwestycje, modernizacje, mechanizacje. Poziom techniki wytwarzania jest u nas znacznie niższy od średniego poziomu europejskiego. „Rozwój" polegał jedynie na dostarczeniu jeszcze jednego i jeszcze następnego mieszalnika. Stąd ta zadziwiająca plątanina przewodów instalacje są stare, wysłużone. Słowo daję, że więcej już dostawić i dopasować się nie da. Zdolności produkcyjne są takie, jakie są i większe nie będą.

Co tu wobec tego marzyć o nowych technologiach, o produkowaniu różnych klejów do różnych połączeń? Zespół inżynierów z „Pronilu" opracował np. technologię antyimportowego kleju o nazwie „pronicol DW", który według naukowców i praktyków, jest znakomity w połączeniach tworzyw sztucznych, krepy. Niestety, skończyło się na pomyślnych próbach, jako że Pionki produkcję „pronicolu DW" mogą podjąć tylko kosztem wyeliminowania innego kleju. A — jak dotąd każdy potrzebny. I każdego za mało.

Teoria jest dobra na wszystko

DOKUMENTACJA, jaką udostępniono mi w Instytucie Przemysłu Skórzanego, w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego i w „Pronicie" przekonała mnie, że — istotnie — zrobiono wiele. Wszyscy wiedzą, co jest grane i jak być powinno.

W ubiegłym roku decyzją nr 5 ministra przemysłu chemicznego i ministra przemysłu lekkiego, powołano międzyresortowy zespół ds. jakości klejów obuwniczych. Istna burza mózgów! Zadaniem tego zespołu było: „dokonanie kompleksowej analizy jakości aktualnie produkowanych w przemyśle chemicznym klejów dla potrzeb przemysłu skórzanego oraz ustalenie podstawowych kierunków rozwiązania problemu pełnego pokrycia potrzeb jakościowych i ilościowych".

Poza sprecyzowaniem potrzeb ilościowych branży obuwniczej do roku 1980, zespół ów stwierdził, iż:

PO PIERWSZE:

● **„Precyzyjne dopracowanie procesu technologicznego i receptur klejów jest utrudnione z uwagi na brak niektórych niezbędnych urządzeń w wyposażeniu zakładu w Pionkach i brak hali produkcyjnej".**

PO DRUGIE:

● **„Mankamenty jakościowe klejów takie, jak zbyt duży rozrzut lepkości, wynikają z braku urządzeń dozujących w instalacji produkcyjnej".**

ZESPÓŁ ZAPROPONOWAŁ:

● **„Doraźne zapewnienie środków dewizowych na zakup 3 kompletów filtrów i mierników oraz 9 kompletów dozowników automatycznych (obecnie poszczególne składniki dozuje się wypróbowaną metodą „na oko")"**

● **„Rozpoczęcie budowy nowego wydziału technologicznego w „Pronicie" wraz z laboratorium i urządzeniami do produkcji na skalę półtechniczną, co stworzy warunki do podjęcia nowoczesnej produkcji różnych typów klejów syntetycznych w ilościach odpowiadających zapotrzebowaniu i o parametrach zgodnych z wymaganiami".**

● **„Rozważenie możliwości szybkiego zapewnienia krajowej bazy surowcowej do produkcji klejów takich jak kauczuk polichloroprenowy, nasycone żywice poliestrowe oraz kopolimery".**

W ŚLAD za tym dokumentem, tudzież opracowaną przez „Proerg" „Kompleksową prognozą rozwoju produkcji klejów do roku 1990", zespół pronitowskich inżynierów sporządził kolejny k o m p l e k s o w y dokument, pod tytułem nie nowym: „Program rozwoju produkcji kleju" A w nim — fotografia stanu faktycznego, skonfrontowana z faktycznymi potrzebami. I wyraźna wyliczanka, czego brakuje do szczęścia. Na zakończenie: „Zakłada się, że w oparciu o istniejące moce produkcyjne nie nastąpi wzrost produkcji klejów. Wiąże się on w naszym przedsiębiorstwie wyłącznie z budową nowego wydziału o zdolności 45 tysięcy ton na rok"

No i co? Nic! Plik dokumentów rośnie. Zainteresowane resorty — zwłaszcza chemiczny — chwalą, pocieszają, zachęcają a oczekiwana decyzja jakoś się wykluć nie może. Za rok, może dwa dzisiejsze programy okażą się — bywa tak często — przestarzałe. Makulatura. Tymczasem klejowy deficyt pogłębi się i znów przyjdzie pora na następne „kompleksowe prognozy". No i niech kto powie, że „w odnośnym temacie" nic się nie robi!

WIESŁAWA SADOWSKA

Fabryka Maszyn Pralniczych „Prama" w Kielcach produkować będzie w tym roku nowe automaty pralnicze dla potrzeb żłobków, przedszkoli, internatów, szpitali.
Na zdjęciu: montaż pralnicy... Fot. A. Pęczalski

Jawność na co dzień

CZY zauważyliście, że budowlani, gdy wznoszą jakiś nowy obiekt, zagradzają teren budowy parkanem ze szczelnie dopasowanych desek? Podejrzewam zawsze, że chodzi tu nie tyle o zabezpieczenie przechodniów przed wypadkiem czy materiałów przed złodziejem, ile o ukrycie przed niepowołanym okiem bałaganu w robocie. Po co to marnotrawstwo drewna, którego tak nam brak? Czy nie taniej byłoby zastosować siatkę? I niech sobie ludzie patrzą, cóż to komu przeszkadza?

Szwedzi, kiedy budowali w Warszawie hotel „Forum", tak właśnie postąpili. Całe rzesze warszawiaków i przyjezdnych z uznaniem komentowały porządek, harmonię i szybkie tempo roboty. Zresztą i nasi mistrzowie odbudowujący Zamek Królewski w stolicy w podobny sposób dali możność rodakom obserwowania postępu robót przy rekonstrukcji narodowego zabytku. **Ale te fakty jeszcze bardziej utwierdzają mnie w przekonaniu, że c z ę ś c i e j mamy jednak do czynienia z postępowaniem sprzecznym z zasadą jawności życia.**

Powiecie: wielkie słowa — do takich drobnych zjawisk! Ale ja wiem swoje: właśnie z sumy d r o b i a z g ó w składają się wielkie procesy w życiu publicznym, gospodarczym, kulturalnym. Niechęć do jawności ma także nieraz źródło w pozornie mało znaczących nawykach kształtowanych w niektórych środowiskach, rodzinach. Sam mam znajomych, którzy nigdy na zewnątrz nie „puszczą farby", że w familijnym gronie coś nie gra. Dlaczegóż to np. synek zawsze (jak nam mówiono) genialny i pracowity jakoś nie poszedł na studia? Co jest przyczyną stałego zmieniania przez głowę domu (wspaniałego, podobno fachowca) chlebodawców?

Znajomi nam tłumaczą, że syn po prostu przerastał intelektem i zainteresowaniami klasę, co skłoniło go do porzucenia szkoły. Ojciec natomiast stale szuka firmy, która potrafi wreszcie ocenić jego kwalifikacje i dać odpowiednio wysoką gażę... Słuchamy tego, ale po jakimś czasie dowiadujemy się z boku, jak wygląda prawda: synalek od dawna jechał na dwójach i nie został dopuszczony do matury. Papa zaś, nieudolny pracownik, stale zawalał robotę, musiał więc szukać innej firmy, tracąc przy tym na zarobkach.

NAIWNI znajomi sądzą, że w obecnych rozwiniętych kontaktach towarzyskich uda się ukryć niewygodne dla nich sprawy. Szydło jednak zawsze wychodzi z worka, a skutek tego jest taki, że my przestajemy im wierzyć. **Spotykamy się co prawda, jak dawniej, rozmawiamy na różne tematy, ale nie ma już między nami z a u f a n i a, które jest podstawą szacunku i sympatii.**

Powiecie znowu: banalne prawdy, jakiż z nich morał wynika? — Odpowiem: byłoby pół biedy, gdyby podobne tendencje do ukrywania nieprzyjemnej rzeczywistości nie wykraczały poza krąg rodzinny. Ale przecież zdarza się nieraz, że ludzie o takiej mentalności obejmują różne stanowiska, kierują dużymi zespołami pracowniczymi, uczestniczą w życiu publicznym. To właśnie oni szczególnie niechętnie odnoszą się do oddolnej kontroli. To oni w przypadku przejawów bałaganu, złych wyników przedsiębiorstwa, strat materialnych itp. wszelkimi siłami usiłują stawiać gęste parkany, zasłaniające wewnętrzne życie zakładu przed opinią publiczną, przed prasą.

Jeśli nawet pod naciskiem faktów zmuszeni bywają do dokonania jakichś zmian personalnych, do uderzenia kogoś za brak nadzoru, nieudolność i niedbalstwo — czynią to po cichu, „dyskretnie", starając się, aby, broń Boże, nie podać do wiadomości publicznej rzeczywistych przyczyn tych decyzji. Dlaczego? Czy tylko aby osłaniać swych bliskich współpracowników? Nie tylko! Czasem w przekonaniu, że ujawnienie prawdy zaszkodzić może prestiżowi kierownictwa, wywołać oburzenie. Ale taka strusia polityka prowadzi do skutków odwrotnych od intencji. Postępujący w ten sposób szef zyskuje opinię człowieka słabego, tolerującego bałagan. Traci w załodze prestiż i posłuszeństwo.

NARUSZANIE zasady jawności występuje czasem w przypadkach nieuczciwego, niesprawiedliwego dzielenia nagród i premii, kumoterskiego przydziału mieszkań, wczasów, skierowań do sanatoriów itp. Na konieczność walki z takimi zjawiskami wskazało ostatnie, XIII plenum KC PZPR, podkreślając potrzebę podniesienia wymagań moralno-ideowych w stosunku do kadr, zwłaszcza działaczy partyjnych. Jawność życia jest bowiem ważnym składnikiem kontroli społecznej i demokracji socjalistycznej. Jako warunek doskonalenia metod pracy i postaw obywatelskich.

LECH WINIARSKI

Przyrząd do badania smarów

JEDNA z rafinerii przygotowała niedawno próbną partię nowego rodzaju oleju smarnego, przeznaczonego do urządzenia licencyjnego. Umowa z licencjodawcą przewidywała atestowanie oleju. Zanim olej wysłano za granicę, poddano go w laboratoriach krajowych szczegółowym, żmudnym, trwającym kilka tygodni badaniom, które — rzecz jasna — były dość kosztowne. Kwota wydana w kraju była jednak niewielka w porównaniu z opłatą atestacyjną, wynoszącą około 100 tys. dolarów, płatną oczywiście niezależnie od wyników.

Olej wysłano; niestety, opinia licencjodawcy była negatywna. Kłopotu tego i poniesionej straty w dewizach można było uniknąć, gdyby p r z e d wysyłką olej zbadano za pomocą trybometru USBS-2. Badanie takie trwa zaledwie 5 minut.

Egzemplarz prototypowy tego unikalnego przyrządu znajduje się w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Powstał on pod kierunkiem rektora WSI, prof. dr hab. inż. **Michała Hebdy;** prace nad konstrukcją przyrządu, zapoczątkowane w Kielcach w Politechnice Świętokrzyskiej, są kontynuowane w Radomiu. Obecnie przygotowuje się seryjną produkcję przyrządów oraz dalsze ich doskonalenie przez magnetyczny zapis i komputeryzację danych.

Optymalny dobór materiałów smarnych do określonych urządzeń stanowi jeden z podstawowych problemów współczesnej techniki, warunkując racjonalną eksploatację wszelkich maszyn i pojazdów, a więc: niezawodność działania, oszczędność paliw, energii, materiałów. Toteż zarówno dalsze prace nad doskonaleniem trybometru, prowadzone przez doc. dr inż. **Czesława Kajdasa,** dr inż. **Jana Nitę** i dr inż. **Krzysztofa Krawczyka,** jak też jak najrychlejsze wyposażenie w te przyrządy przemysłu petrochemicznego i rafineryjnego mieć będą duże znaczenie.

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach (woj. katowickie) osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną. W tym roku taśmy montażowe zakładów opuści 200 tys. „maluchów", oraz 40 tys. „syren".
Na zdjęciu: przygotowanie samochodów do transportu. CAF — Jakubowski

Droga donikąd

Najczęstszą przyczyną wypadków drogowych jest nadmierna prędkość. Z badań prowadzonych w różnych krajach wynika także, że wielu kierowców nie potrafi trafnie ocenić szybkości innych pojazdów. Jedynie około 30 proc. spośród objętych sondażami podawało wielkości zgodne z rzeczywistością.

Z danych kontroli drogowej wynika, iż fakty te dotyczą w równym stopniu amatorów, jak i kierowców zawodowych. Np. blisko 70 proc. kierowców autobusów i ciężarówek systematycznie przekracza przepisy ograniczające szybkość jazdy. Zwiększeniu ryzyka towarzyszą również określone skutki ekonomiczne. W skali kraju szybka, nieekonomiczna jazda powoduje — jak się szacuje — zwiększenie zużycia paliwa o około 12 procent, co stanowi około miliona złotych dziennie. W samochodzie „star 25" przy prędkości 80 km/godz. zużycie paliwa jest o 52 proc. większe, niż przy szybkości 2-krotnie mniejszej. Podobnie jest przy eksploatacji samochodów i autobusów innych marek.

Nie moja metka, nie moja sprawa

Kulejąca kooperacja nie od dziś jest jedną z głównych przyczyn załamywania się najbardziej nawet precyzyjnie opracowanych planów wytwórczych. Ciąży na rytmice produkcji, znacznie podraża koszty wytwarzania, powoduje zgrzyty i zacięcia. Drażni odbiorców, złości dostawców.

Za kooperacją przemawia przecież wiele faktów: między innymi szansa szeroko zakrojonej specjalizacji, pozwalającej na uzyskiwanie wyrobów o wysokiej, światowej jakości, równomierne i właściwe rozmieszczanie zakładów wyznaczane przez regionalne możliwości kadrowe i techniczne.

MOGĄ być olbrzymie korzyści — warunkiem rzetelność i terminowość. Najczęściej, obok idealnego modelu współpracy różnych przedsiębiorstw — bałagan. „Bity" jest zawsze kooperacyjny odbiorca. Uzależniony z własną produkcją od bogatych krewnych-dostawców, wylękniony każdym przejawem krytyki dotyczącej tamtych, bo się obrażą i może być jeszcze gorzej, dzień w dzień wysyłający „w Polskę" zaopatrzeniowców — „fachowców" od szlifowania klamek".

Nie przysparza **Fabryce Urządzeń Transportowych w Suchedniowie** radości taki stan rzeczy. Jest ona zresztą typowym i dość jaskrawym przykładem zależności kooperacyjnych: jako fabryka montażowa produkcję swoją opiera na dostawach z zewnątrz, z ponad trzystu zakładów. Dostawy obejmują około 2700 części, elementów i podzespołów.

Tymczasem obowiązek kooperanta sprowadza się do... niechęci współpracy. Manifestują ją dostawcy nieprzyjmowaniem wieloletnich umów kooperacyjnych, w założeniu swym harmonijnych, ułatwiających planowanie, wytwarzających dobre tradycje.

Z całego zakresu elementów sprowadzanych do FUT, tylko 35 proc. obejmuje umowy wieloletnie, reszta — jednoroczne. Kooperacyjny potentat, jakim jest dla FUT Huta „Stalowa Wola", odmawia wieloletniego porozumienia w pełnym zakresie zamówień (234 pozycje). W ubiegłym roku partykularyzm tego zakładu posunął się dalej: potentaci pozbyli się po prostu niewygodnego FUT, podległego do ub. roku **Kombinatowi Przemysłowemu Huta „Stalowa Wola"**, oddali zakład Zjednoczeniu „Techma". Zakłady Mechaniczne „Ursus" części silnikowe dostarczają na podstawie odnawianych co rok zobowiązań.

Prócz tych wielkich — są jeszcze mniejsze zakłady stosujące podobną politykę; uważające, że wieloletnia umowa może wpędzić je w kozi róg. Łatwiej wykręcić się z rocznej.

WYLICZENIE wszystkich „futowskich" dostawców zajęłoby sporo miejsca. Wyliczenie wszystkich złych dostawców — tyle samo. Najważniejsza, że żaden z nich nie zbliżył się nawet do zakładanego modelu kooperacji. Przy zestawieniu zobowiązań i ich realizacji dostałoby się i „Stalowej Woli", i „Ursusowi", i łódzkiej „Elcie", i szczecińskiej „Hydromie", „Wamelowi" z Warszawy, WSK Wrocław, „Stomilowi" z Bydgoszczy, hucie z Ostrowca. I wielu, wielu innym. W tej chwili nawet szanse na importowane elementy nie wyglądają blado: sprowadzane z CSRS odlewy staliwne, na skutek niedopatrzenia w którejś tam centrali handlu zagranicznego, nie mają stosownego potwierdzenia.

Nie kwapią się też z podjęciem produkcji **Zakłady Metalowe w Końskich**, które z technicznego punktu widzenia mogłyby zastąpić czeskiego importera. Każdy na swoim podwóreczku, horyzont widzenia niewielki. Od wielu lat.

W pierwszych miesiącach br., na 11 ważnych zamówień kooperacyjnych wszystkie dotarły do zakładu znacznie poniżej potrzeb. I to nawet dziesięciokrotnie! Przodują — niejako już tradycyjnie — Huta „Stalowa Wola", dalej „Ursus", „Elta". Na nic się zdają codzienne interwencje służb kooperacyjnych, teleksy, telefony, osobiste kontakty. Wysyłane środki transportowe wykorzystywane są w minimalnym stopniu, całkowity brak odpowiedniej awizacji dostaw powoduje wysyłanie samochodów na ślepo. Wracają albo puste, albo z ilością materiałów, która starczy na kilka godzin produkcji, na dniówkę. Ile dodać trzeba potem do kosztów finalnego wyrobu — wiadomo. Ciągła praca „na styku" stwarza zagrożenie wstrzymywania produkcji — tak było w dniach od 13 do 16 lutego, kiedy zawiodła Huta „Stalowa Wola". Od 19 do 21 lutego — całkowity brak silników z „Ursusa" spowodował zatrzymanie linii montażowej.

WSPÓŁPRACA — ładne słowo, wymagające jednak rzetelności i zrozumienia z obydwu stron. Kooperant — dostawca nie interesuje się — jak dotychczas — odbiorcą. Plany, dostawy — to wszystko dobrze wygląda tylko na papierze, w umowie. Na razie jeżdżą po kraju setki zaopatrzeniowców. Kto pierwszy, kto ma lepsze znajomości, kto akurat trafi — ten lepszy. I dostanie tę swoją część: na dzień, na dwa. Kto by tam patrzył w umowę! Plany nie przewidują takich sytuacji, zakładają harmonijną, rytmiczną współpracę. I można chyba do takiej współpracy dojść, bo z reguły na koniec plan jest zrobiony. Tyle, że w listopadzie odrabia się „puste" dni, spowodowane brakiem elementów z lutego czy marca.

Nie czują się kooperanci rzeczywistymi współtwórcami większego, końcowego wyrobu. Brakuje odpowiedzialności za los produktu montowanego gdzie indziej, z inną metką, ale przecież wspólnego.

ARTUR JAROSZ

Tylko jabłka i warzywa Szczypiorek gnije?!

Skąd brać nowalijki?

W KIELCACH sałatę można było kupić przez całą zimę. W Radomiu rzadko zdarzało się, by w tym okresie brakło np. szczypiorku. A w Skarżysku? Odwiedziłam — kilka punktów sprzedaży owoców i warzyw:

Sklep WSS „Społem" nr 62 przy ul. Sikorskiego. Jest kapusta, marchew, buraki, kilka odmian jabłek. Nowalijek ani śladu. — Było trochę szczypioru, ale już się skończył — informuje ekspedientka. — Już? Przecież dopiero godzina 13!?

W placówce WSS „Społem" nr 60 u zbiegu ulic Norwida i Prusa rozmowa przebiega podobnie. — Sałaty nie ma. Że szczypiorem są kłopoty. Dostawca tłumaczy nam, że prawie połowa mu zgniła — mówi sprzedawczyni.

Prywatny warzywniak w pawilonie przy ul. Norwida również nie może pochwalić się nowalijkami. — Sałaty już nie będzie — tłumaczy właściciel. — Szklarniowa się skończyła, a w polu jeszcze nic nie rośnie...

Tak się składa, że wiosenny rekonesans w poszukiwaniu nowalijek odbyłam już po raz trzeci. Dwa lata temu i w roku ubiegłym sytuacja wyglądała tak samo. Toteż zupełnym zaskoczeniem była dla mnie długa kolejka przed sklepem **WSS „Społem" nr 61, oddanym w ajencję Małgorzacie Smal.** Przed chwilą przywieziono cytryny. A na półkach — sałata, szczypior, pory.

— Co drugi dzień zamawiam około 180 główek sałaty — informuje ajentka. — I akurat tyle sprzedaję. Szczypior mam od prywatnego dostawcy. Skąd cytryny? Mąż czekał na nie w skarżyskim punkcie skupu kieleckiej WSOP prawie pół dnia. Ale jak widać, opłaciło się. Kolejka będzie pewnie do wieczora...

A więc wniosek prosty — operatywności handlowców należy zawdzięczać zaopatrzenie sklepów. Tylko dlaczego do dziś nikt nie wyciągnął z tego wniosków?! **(elza)**

O nich się mówi

Podwójny milioner

— 22 lata za kierownicą — mówi kierowca **Oddziału PKS w Ostrowcu, KAZIMIERZ WOŹNIAK** — to szmat czasu. Przejechałem do tej pory... Chwileczkę — „zilem" jeżdżę dziewiąty rok i na liczniku mam 993 tys. km, tak, zgadza się, zaliczyłem więc już ponad 2 mln kilometrów. Jak dotychczas bez wypadku...

Najtrudniej jeździć w zimie. A w tym roku zaspy, zawieje, gołoledź i mróz dały się we znaki. Gdy wyruszałem z ładunkiem, nigdy nie byłem pewny czy dotrę na miejsce. Ale o kłopotach nie ma co już wspominać. Zresztą zbliża się przecież wiosna...

Synowi spodobał się mój zawód, więc uczy się w technikum samochodowym. Jak skończy nie będzie miał złej pracy. I zastąpi mnie za kierownicą przynajmniej w domu — mamy „fiata 125p", często w niedzielę jeździmy nim — cała rodzina. Niestety, ja też muszę być wtedy kierowcą...

— Kazimierz Woźniak — powiedział nam zastępca dyrektora, inż. **Lucjan Bugajski** — należy do grona naszych najlepszych i najbardziej ofiarnych pracowników. Nic więc dziwnego, że posiada złotą odznakę „Wzorowego kierowcy". **(ber)**

Zakupy w Miechowie

Odwiedziłem szereg sklepów w **Miechowie** aby zorientować się czym obecnie dysponują.

Placówki WPHW troszczą się o zaopatrzenie mieszkańców głównie w odzież, sprzęt gospodarstwa domowego, meble, artykuły elektrotechniczne, papiernicze, sportowe. Firma ta otwiera teraz nowy sklep z artykułami fotochemicznymi. W najbliższym czasie przeprowadzi również modernizację dwóch placówek oraz przeniesie punkt napraw sprzętu zmechanizowanego do nowego lokalu przy ulicy Sobieskiego. Aby zwiększyć asortyment towarów handlowcy nawiązali bezpośredni kontakt z zakładami odzieżowymi w Jędrzejowie, Opocznie i Wrocławiu.

WSS nie otwiera w najbliższym czasie nowych placówek, przeprowadzi natomiast całkowitą modernizację sklepów z artykułami chemicznymi, gospodarstwa domowego i sklepu **„Kryształ"**. Zagospodarowany zostanie parking koło restauracji **„Turystycznej"**, a restauracja **„Miechowianka"** otrzyma nowy wystrój. Wykonawcą tego ostatniego zadania będzie **Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Artystycznych w Kalwarii.** Handlowcy WSS obiecują poprawić zaopatrzenie w artykuły garmażeryjne własnej produkcji, mrożonki kulinarne oraz warzywa i owoce. Częściowo rozwiązany zostanie niełatwy — ze względu na małą powierzchnię magazynową — problem skupu opakowań szklanych, przez uruchomienie dodatkowego punktu przyjmującego te opakowania przy ul. Sienkiewicza.

W jedynej placówce handlowej GS w Miechowie w Domu Towarowym **„Kłos"**, można kupić wiele różnych towarów, ale mały jest wybór wiosennej odzieży i obuwia. Bardzo dobrze natomiast zaopatrzone jest stoisko z zabawkami.

A co sądzą o miechowskim handlu klienci? Najczęściej słyszy się narzekania na zbyt mały wybór butów, niektórych artykułów gospodarstwa domowego. **(kol)**

Hodują kurczęta

Coraz lepiej pracuje Spółdzielnia Kółek Rolniczych w **Krasocinie.** Jeszcze dwa, trzy lata wstecz przynosiła ona straty. Natomiast miniony rok zamknęła kwotą 816 tys. zł zysku. Spółdzielnia gospodaruje na 190 hektarach gruntów, ma brojlernię na 12 tys. kurcząt oraz prowadzi hodowlę trzody chlewnej. W minionym roku sprzedała 92 tony żywca wieprzowego.

W SKR rozpoczęto już budowę zespołu ośmiu brojlerni w których jednorazowo hodować się będzie 40 tys. kurcząt. **(gicz)**

Na plener plastyczny — do Bułgarii

W ramach współpracy kulturalnej trzech miast nad Kamienną: **Starachowic, Skarżyska i Ostrowca** zorganizowano plener plastyczny. Odbędzie się on w czerwcu br. w **Wielkim Trnowie w Bułgarii,** a weźmie w nim udział 24 malarzy i rzeźbiarzy. W lipcu br. w domach kultury będzie można oglądać wystawy poplenerowe. **(elza)**

Lokum dla władzy i kultury

W FATALNYCH warunkach pracują gminne władze w **Rakowie.** Urząd Gminy mieści się w trzech budynkach ciasnych, ciemnych, niefunkcjonalnych. Podobne mają KG PZPR, posterunek MO, SKR i inne instytucje. Dla ich potrzeb wynajmowane są lokale w prywatnych budynkach. Taki stan rzeczy nie usprawnia organizacji pracy, nie ułatwia życia petentom.

Już wkrótce lokalowe kłopoty gminnej władzy należeć będą do przeszłości lub zostaną wydatnie złagodzone...

— Wiosną bieżącego roku chcemy rozpocząć budowę nowego budynku dla potrzeb Urzędu Gminy — informuje **Mieczysław Okólski,** naczelnik gminy. — Załatwiliśmy już niezbędne formalności, mamy dokumentację oraz część materiałów budowlanych. Obiekt zostanie wykonany systemem gospodarczym. Zrobimy wszystko co możliwe, by w stanie surowym był on zakończony do listopada bieżącego roku.

W Rakowie „bezdomna" jest również kultura. W siedzibie gminy nie ma obecnie żadnej placówki kulturalnej z prawdziwego zdarzenia. Czy i w tej dziedzinie znajdzie się jakieś sensowne rozwiązanie? — pytam naczelnika.

— Strażacy od lat są mecenasami, organizatorami i uczestnikami życia kulturalnego. „Ożenimy" więc i my straż z kulturą. Są już zgromadzone materiały, są środki finansowe, są zadeklarowane czyny społeczne przy budowie remizy strażackiej. Znajdzie w niej również pomieszczenie Gminny Ośrodek Kultury. Nasi strażacy są bardzo operatywni i przedsiębiorczy. Jest wśród nich wielu świetnych fachowców. Wspólnym wysiłkiem — sądzę — szybko zrobimy wiele pożytecznego dla gminy.

Dodam, że rozpoczęcie budowy tego obiektu przewidziano również na wiosnę br. **Wyrazić więc wypada przekonanie, że przy realizacji budynków tak potrzebnych gminie nie zabraknie konkretnego poparcia ze strony jej mieszkańców.** **(gicz)**

Ostatnia kampania w Cukrowni „Łubna" w Kazimierzy Wielkiej trwała 148 dni. Aktualnie w cukrowni trwają prace porządkowe oraz przeprowadza się remonty bieżące i konserwacyjne.

Na zdjęciu: porządkowanie placu przed cukrownią. (kol.)

Fot. K. Olchawa

Zwoleński ZGH — dzieciom

Zakład Gospodarczo-Handlowy WZSR w **Zwoleniu** podjął wiele cennych inicjatyw z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka. Załoga ZGH zadeklarowała m.in. w czynie społecznym wybudować ogródek jordanowski w mieście, zorganizować dla dzieci i młodzieży wycieczki na trasie Czarnolas — Puławy — Kozienice oraz udostępnić 2 samochody „żuk" (dostosowane do przewozu ludzi) na jednodniową wycieczkę niedzielną. **(jul)**

III Turniej Wiedzy Rolniczej

192 uczniów maturalnych klas z radomskich szkół rolniczych uczestniczyło w eliminacjach III Turnieju Wiedzy Rolniczej, imprezy organizowanej przy współudziale ZW ZSMP. Spośród nich wyłoniono 12-osobową reprezentację województwa, która w dniach 22—24 maja br., ubiegać się będzie o tytuł mistrza na szczeblu okręgu. A oto reprezentanci województwa radomskiego:

Zygmunt Swędrowski, Andrzej Wachnik i Mieczysław Plachta z Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu-Wacynie; **Tomasz Stępień, Wiesław Dąbrowski i Danuta Ciszał** z Zespołu Szkół Rolniczych w Radomiu-Wośnikach; **Marek Włodarczyk, Krzysztof Pniak i Maria Jakubczyk** z Technikum Rolniczego w Borkowicach oraz **Elżbieta Michalska, Bogdan Szewczyk i Zbigniew Szarpak** z Technikum Rolniczego w Zwoleniu. **(woj.)**

Odmładzanie lasów świętokrzyskich

Po stopnieniu śniegu wznowiona została prowadzona od lat kampania odmładzania lasów świętokrzyskich. Zalesianie zrębów i nieużytków prowadzi się m.in. w lasach koneckich, suchedniowskich i cisowskich.

W tym roku w lasach świętokrzyskich zasadzi się kilka milionów drzewek, wyhodowanych w szkółkach leśnych założonych w latach ubiegłych w poszczególnych nadleśnictwach. W lasach położonych w pobliżu ośrodków przemysłowych rosnąć będą głównie drzewa liściaste, gdyż są one odporniejsze na działanie pyłów i gazów. W lasach zasadzi się również wiele krzewów, których owoce są przysmakiem dla ptaków leśnych.

Mini-wywiad

ZBR od „małej architektury"

Spółdzielnia Mieszkaniowa **w Kozienicach** przeniosła swoją siedzibę do nowych pomieszczeń na osiedlu Wschód.

— Piętrowy budynek zaspokoi chyba nie tylko biurowe potrzeby? — pytam przewodniczącego Zarządu, **Jana Zawadzaka.**

— Pracowaliśmy w prawdziwych klitkach. Teraz zyskaliśmy trochę przestrzeni. Ale nie tylko dla urzędników. Pomyślimy tu również o ładnej świetlicy. Przede wszystkim jednak znajdzie tu swoje lokum spółdzielczy Zakład Budowlano-Remontowy. Bardzo liczymy na tę nową placówkę...

— W jakim sensie?

— Poza coraz szerszym zakresem usług lokatorskich zajmie się ona tzw. małą architekturą naszych osiedli. Wcześniej jednak musimy dokończyć budowę własnej siedziby. Parter wciąż jest jeszcze „w proszku".

— „Mała architektura" wkroczy chyba na osiedle Wschód?

— Tak tu skupimy większość robót. Urządzimy m.in. trzy place dla milusińskich jako prezent w Międzynarodowym Roku Dziecka. Wzbogacimy także wyposażenie pozostałych 5 podobnych obiektów dla najmłodszych. W wykonywaniu urządzeń pomagają nam pracownicy „Energomontażu-Północ".

(mk)

Lasy znajdujące się w pobliżu Białobrzegów, pozostawiają sporo do życzenia pod względem sanitarnym. Ich stan urąga nieraz podstawowym wymogom estetyki i higieny.

W Białobrzegach na wysypisko śmieci wyznaczono niewielkie wgłębienie terenu na krawędzi lasu w pobliżu czystego dopływu Pierzchnianki. Przez długi czas zasypywano nie tyle wyznaczone miejsce co cały szeroki trakt leśny aż po budynki zakładów i przedsiębiorstw usytuowanych za stadionem sportowym. Prócz planowanego przeniesienia wysypiska niezbędne więc będzie podjęcie akcji oczyszczenia zaśmieconych terenów. **(bp)**

Śmietniska w lasach?

Powoli opadają wody wezbranej Radomki. Mimo to, do części domków w ośrodku wypoczynkowym w Jedlińsku nadal nie można dojść. Podobnie wygląda ośrodek kempingowy w Białobrzegach. Fot. Al. Piekarski

W Starachowicach

„Biała niedziela"

Miniona niedziela dla kilkudziesięciu lekarzy, pielęgniarek i laborantek medycznych z **Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej** w **Starachowicach** była normalnym dniem pracy. W ciągu czterech godzin przez Rejonową Przychodnię specjalistyczną przy ul. Krywki, przewinęło się ponad 300 pacjentów. Byli to głównie pracownicy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego, Inspektoratu PZU, Rejonowej Zawodowej Straży Pożarnej oraz miejscowej placówki Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Kielcach.

Pracownie rentgenologiczna i analityczna wykonały 226 badań diagnostycznych. A najwięcej pacjentów odwiedziło gabinety: internistyczny, neurologiczny, laryngologiczny.

— Było to dopiero — powiedział dyrektor miejskiego ZOZ, doktor **ZYGMUNT RELIGA** — nasza pierwsza w tym roku „biała niedziela" — Urządziliśmy ją dla uczczenia zbliżającego się jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej. Kolejną, tym razem z myślą o tegorocznych absolwentach, którzy będą ubiegać się o przyjęcia na wyższe uczelnie, zorganizujemy na przełomie kwietnia i maja. **(ber)**

Krzyżówka nr 206

(Ukośnik sylabowy)

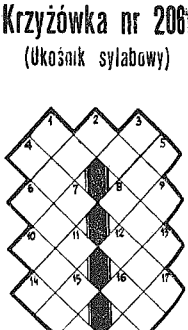

PRAWOSKOŚNIE: 1) wymiar pionowy na rysunku technicznym, 2) grupa podróżnych na pustyni, 3) najniższa warstwa roślin w lesie składająca się z mchów, porostów i grzybów, 4) rodzaj sera podpuszczkowego, 6) przynosi wstyd rodzinie, 8) męczarnia, cierpienie, 10) człowiek lubiący pielęsze domowe, 12) poeta francuski, autor „Bereniki" i „Brytannika", 14) główne wymiary zewnętrzne danego urządzenia, maszyny, 16) staropolska nazwa statku wodnego.

LEWOSKOŚNIE: 1) niekiedy trafia na kamień, 2) enzym występujący w krwi, świeżym mleku i ślinie, 3) przewód kanalizacyjny lub wodociągowy, 5) człowiek wprowadzający coś nowego do jakiejś dziedziny, 7) tytuł cesarza japońskiego, 9) przyroda, 11) niedorajda, 13) odbitka rysunku wykonanego uprzednio na płycie graficznej 15) worek podróżny, sakwa, 17) stan w USA.

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem redakcji „Słowo Ludu" pl. Obr. Stalingradu 2, 25-953 Kielce, z dopiskiem „Krzyżówka nr 206".

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI NR 198"

POZIOMO: Łuszczek, tezy, Aragonia, as, zworniki, Reed, Akka, diw, hak, anabioza.

PIONOWO: usta, czyn, Iza, zegarek, ozosnek, kra, rów, Ink, zgoda, Orawa, Idaho, Haka, Ina, Asa.

Nagrody otrzymują: Robert Piotrowski — Kielce, Paweł Śliz — Kielce, Andrzej Bernacki — Starachowice.

Meldunek

Załoga Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Morawicy dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej, zobowiązuje się do przekroczenia zadań planowych na łączną wartość 9950 tys. zł. Ponadto załoga podjęła zobowiązanie przepracowania w czynie społecznym 1000 godzin na wartość 50 tys. zł. **(kra)**

Nasze rozmowy

W klinikach maszyn

DOBRY rolnik po zakończeniu prac polowych przystępuje do konserwacji odstawianego „na odpoczynek" sprzętu...

— I tak sprawę stawiamy. Wydział Techniki i Usług WZKR już jesienią ubiegłego roku wydał zalecenia dla SKR, zobowiązał do sporządzenia harmonogramów napraw we własnych i pomowskich warsztatach. Muszę powiedzieć, że mimo przedłużającej się jesiennej kampanii, jak też kłopotów z zakupem farb i środków konserwujących wiele naszych jednostek wywiązało się z wydanych poleceń w terminie — mówi wiceprezes radomskiego **Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, HENRYK STRZELCZYK.** — Do jednostek takich możemy zaliczyć SKR w Orońsku, Skaryszewie, Kozienicach, Gniewoszowie, Lipsku.

— Ale są i takie, które w dalszym ciągu nie mają sprawnych i zabezpieczonych maszyn?...

— Stwierdziliśmy takie przypadki m.in. w **Pniewach, Mogielnicy, Czarnolesie, Przytyku, Stromcu, Głowaczowie, Jedlińsku.**

— Remonty maszyn wykonujecie sami, zlecacie je również POM?

— Spółdzielnie naszego województwa dysponują skromnym zapleczem warsztatowym. 10 jednostek posiada odpowiednie, choć już dzisiaj nie wystarczające, budynki, 19 innych dysponuje pomieszczeniami adaptowanymi dla potrzeb warsztatowych. Pozostałe spółdzielnie, a w szczególności: w Głowaczowie, Odrzywole, Pniewach, Mirowie, Jastrzębiu, Tczowie nie mają warunków do naprawiania ciągników i maszyn rolniczych. I one najczęściej korzystają z usług POM.

— Często słyszy się narzekania, że w POM remonty trwają zbyt długo.

— Znaczne opóźnienia wynikają m.in. z braku części zamiennych. Tym tłumaczyć należy nikły postęp w zakresie napraw kosiarek rotacyjnych produkcji czechosłowackiej, a także przewlekłe remonty ciągników.

— Brak części daje się we znaki również waszym mechanikom?

— Mimo zapewnień ze strony handlu i naszych wcześniejszych zamówień nadal brakuje detali do wielu maszyn, przede wszystkim zaś do ciągników, przyczep, ładowaczy chwytakowych, brak także ogumienia.

— Jak ocenia się aktualny stan przygotowań do rolniczej wiosny?

— Mamy sprawne wszystkie siewniki punktowe, w pole może wyjechać natychmiast 98—97 procent opryskiwaczy, rozsiewaczy wapna, sadzarek, blisko 90 procent sieczkarni samobieżnych i polowych, około 85 proc. ciągników i przyczep. Gorzej jest z ładowaczami i kosiarkami. Co czwarty ładowacz i prawie co druga kosiarka czekają na naprawę.

— Zamówienia są już zebrane pod warsztaty mechaniczne?

— Aktualnie zebraliśmy zamówienia gwarantujące wykorzystanie maszyn w 70 proc. Na wsi odbywają się spotkania z rolnikami. Wykorzystujemy je również na zbieranie zamówień.

— Maszyny to jeszcze nie wszystko. Potrzebni są traktorzyści, kombajniści i fachowcy do obsługi coraz bardziej skomplikowanych maszyn.

— Sprawie doskonalenia umiejętności zawodowych pracowników SKR poświęcamy dużo uwagi. Przeszkoliliśmy w tym roku 80 kombajnistów oraz 600 traktorzystów na 12 kursach. Niezależnie od tego 520 traktorzystów zaznajomiliśmy z obsługą aparatury do ochrony roślin, a dalszych 300 zapoznamy do końca bieżącego miesiąca. W kwietniu planujemy również zorganizowanie dla 80 osób kursu w zakresie obsługi maszyn do zbioru traw i zielonek, a następnie dla operatorów kolumn parnikowych i kombajnistów do obsługi kombajnów ziemniaczanych i buraczanych.

— Z terminowym przygotowaniem sprzętu w tym roku są kłopoty. Jakie stąd wnioski?

— Postulujemy zorganizowanie w warsztatach borkowickiej SKR w Ninkowie zakładu specjalizującego się w naprawach przyczep ciągnikowych, zabiegamy o umożliwienie większej liczbie SKR bezpośredniego zaopatrywania się w podzespoły ciągnikowe w bazie zaopatrzenia i zbytu w Promniku, gotowi jesteśmy również pomóc finansowo Wojewódzkiemu Ośrodkowi Postępu Rolniczego i zorganizować wespół tyle, ile potrzeba kursów na traktorzystów, kombajnistów itp.

— SKR obowiązuje oszczędna gospodarka paliwami. Wiele ciągników jeździ bez linek napędzających liczniki. W tej sytuacji kontrola zużycia paliwa jest tylko postulatem?

— Rzeczywiście. Zapotrzebowaliśmy 1500 linek, a argumentem przemawiającym za tym jest to, że 40 proc. ciągników ma niesprawne liczniki. Bez przydziału tych detali trudno rzeczywiście mówić o racjonalnej gospodarce paliwami. Wydaje się, że te liczby powinny stać się sygnałem i jednocześnie zachętą dla przemysłu, by zdecydował się wreszcie na produkcję tych drobiazgów.

Rozmawiał JAN WOJCIECHOWICZ